

UNIwersytet WROCLAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

19754

Prace
Naukowego Warszawskiego.

Wydział II Nauk antropologicznych społecznych, historii i filozofii.

N^o 7.

JAN JAKUBOWSKI.

Studia nad stosunkami
narodowościowymi na Litwie
przed Unią Lubelską.



WARSZAWA.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.

Skład główny

w księgarni E. WENDEGO i S-ki (T. Hiża i A. Turkuła).

1912.

Dodatek do „Sprawozdań z posiedzeń” T. N. W.

Travaux
de la
SOCIÉTÉ SCIENTIFIQUE DE VARSOVIE.

II.—Classe des sciences anthropologiques, sociales, d'histoire
et philosophie.

Nº 7. — 1912.

J. Jakubowski.

Études sur les relations nationales en Lithuanie avant l'Union
de Lublin.

Prace
Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.
Wydział II Nauk antropologicznych społecznych, historii i filozofii.

№ 7.

JAN JAKUBOWSKI.

Studia nad stosunkami
narodowościowymi na Litwie
przed Unią Lubelską.



W A R S Z A W A.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.

Skład główny
w księgarni E. WENDEGO i S-ki (T. Hiża i A. Turkuła).

1912.

Dodatek do „Sprawozdań z posiedzeń” T. N. W.

Travaux
de la
SOCIÉTÉ SCIENTIFIQUE DE VARSOVIE.

II.—Classe des sciences anthropologiques, sociales, d'histoire
et philosophie.

N^o 7. — 1912.

J. Jakubowski:

Études sur les relations nationales en Lithuanie avant l'Union
de Lublin.



10351
19754

PRZEDMOWA.

Przystępując do badań nad stosunkami etnicznymi na Litwie w epoce z przed Unii Lubelskiej, musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, jakim rozporządzamy materiałem literackim i źródłowym. Co się tyczy składu etnicznego ludności litewskiej w tej epoce, to zagadnienie to dotąd w literaturze historycznej prawie nie było poruszane; te nieliczne przyczynki jakie się znalazły, zostały w niniejszej pracy zużytkowane. Źródeł drukowanych, któreby wyświetliły to zagadnienie, też posiadamy niewiele; ograniczają się one prawie wyłącznie do wiązanki inwentarzy dóbr litewskich z końca XVI w., drukowanych w tomie XIV Aktów Komisji Archeograficznej wileńskiej. Do wyświetlenia liczebności żywiołu etnicznego litewskiego był nam pomocny popis rycerstwa z r. 1528, przechowany w księgach Metryki Litewskiej. Co się tyczy życia wewnętrznego żywiołu litewskiego i roli, jaką odegrał on w ewolucji polityczno-społecznej państwa, to posługiwaliśmy się tu głównie kronikami litewskimi (t. z. „latopisami“). Niedawno wydany tom XVII *Poñ. Sobr. Russk. Liet.*, zawierający wszystkie znane dotąd teksty latopisów litewskich, ogromnie ułatwił nam pracę. Dla tego jednak, aby wyciągnąć należytą korzyść z latopisów, trzeba było poddać je krytycznemu rozbiorowi. Wprawdzie prace Szaraniewicza, Smolki, Prochaski, Hruszewskiego i Tichomirowa usunęły wiele trudności, nie dokonały jednak całkowitego rozbioru. Trzeba więc było podjąć się tego teraz. Oprócz latopisów materiałem dla nas były: t. z. rękopis Raudański, opisany przez Narbutta (Dzieje I, 156—160), fragmenty Michałona Litwina, oraz urywki pracy dziejopisarskiej uczonego wójta wileńskiego Augustyna Rotunda. Na-

trafiliśmy na wyraźne poszlaki, że tłumaczenie łacińskie drugiego Statutu Lit., wydane w tomie VII Arch. Kom. Praw. Ak. Um., jest dziełem R o t u n d a. Na czele Statutu była umieszczona krótka kroniczka ksiąg litewskich, którą jednak wydawca tomu VII pominął. Dzięki uprzejmości b. dyrektora biblioteki ord. hr. K r a s i ń s k i c h dr. St. K ę t r z y ń s k i e g o udało nam się otrzymać ze Lwowa rękopis Statutu, z którego powyższą kroniczkę, wiernie odpisaną, podajemy w dodatku do naszej pracy. Jest ona cennym zabytkiem historyograficznym, ponieważ daje pojęcie o poglądach historycznych R o t u n d a, którego obszerna historia Litwy, jak wiadomo, zaginęła.

W dalszym wątku naszej pracy zatrzymujemy się nad Statutem Litewskim i jego znaczeniem w rozwoju narodowym Litwy. Tu się nastęczyło pytanie o genezie Statutu i jego źródłach. Staraliśmy się wykazać rodzimość i oryginalność Statutu oraz zależność jego od przywilejów ziemskich. Wobec ubóstwa literatury naukowej, poświęconej Statutowi Lit., sądzimy, iż te kilka uwag naszych nie będą zbyteczne.

Ze wszystkich tych materiałów staraliśmy się ułożyć obraz ewolucji polityczno-społecznej żywiołu etnicznego litewskiego na tle dziejów zewnętrznych i wewnętrznych wielkiego księstwa. Obraz nie wyszedł tak kompletny i wyraźny jakbyśmy tego chcieli. Przyczyną tego jest nowość tematu, oraz względne ubóstwo dostępnych źródeł. Tuszymy jednak, że praca nasza, taka jaka jest, przyniesie pewną korzyść nauce: skieruje uwagę badaczy na mało poruszone dotąd zagadnienia historyczne i przyczyni się do głębszego i szerszego ich opracowania.

Warszawa, w Grudniu 1911 r.

Treść rozdziałów.

	Str.
I. Obszar Litwy etnograficznej i liczebność żywiołu litewskiego . . .	1
II. Język ruski na Litwie ,	11
III. Żywioł litewski za Witolda. Początki kronikarstwa litewskiego . . .	16
IV. Litwa po śmierci Witolda. Kronikarstwo rusko-litewskie	23
V. Wpływy zachodnie na Litwie. Początek legendy o przybyciu Rzymian na Litwę	30
VI. Początki bajecznej historii Litwy. Rękopis Korczaka. Kronikarstwo ruskie przejmuje się duchem litewskim	36
VII. Bajeczna historia Litwy i wpływ jej na świadomość narodową Litwinów	45
VIII. Rozrost kroniki litewskiej; charakter jej narodowy	55
IX. Wzrost wpływów zachodnich. Łacina na Litwie; wpływ jej na rozwój narodowości. Michalon Litwin. Augustyn Rotundus i jego praca dziejopisarska	63
X. Statut Litewski, geneza jego i znaczenie z punktu widzenia żywiołu etnicznego litewskiego	72
XI. Wnioski	85
Dodatek I. O t. z. kronice Bychowca	87
Dodatek II. Kroniczka Książąt Litewskich 1576 r.	94



I.

Aby należycie zrozumieć rolę, jaką żywioł etniczny litewski odegrał w życiu państwowem Litwy, należy przedewszystkiem zdać sobie dobrze sprawę z liczebności jego oraz obszaru terytoryalnego, wyłącznie lub przeważnie przez Litwinów wówczas zamieszkałego.

Wiadomym powszechnie jest faktem, że państwo litewskie obejmowało nie tylko litewskie, ale i ruskie (biało - i małoruskie) terytorya i że te ostatnie były znacznie obszerniejsze od rdzennie litewskich. Nikt jednak z badaczy nie zajął się dotąd ściślejszem określeniem, które z terytoryów, należących niegdyś politycznie do Litwy, były wtedy i etnograficznie litewskimi. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia pozwoli nam odpowiedzieć i na inne pytanie: jaką część państwa zajmowało terytoryum etnograficznie litewskie, oraz jaką siłę liczebną stanowił w wielkiem księstwie żywioł etniczny litewski¹⁾.

Za punkt wyjścia do bliższego określenia granic dawnej osiadłości litewskiej musimy wziąć stan jej obecny. Wytknąwszy obecne granice Litwy etnograficznej, będziemy cofać się w przeszłość, śledząc zmiany, jakie z biegiem czasu pod tym względem zachodziły. W ten sposób dotrzemy do czasów z przed Unii Lubelskiej, gdy Litwa była jeszcze państwem samodzielnem.

W rozważaniach naszych ograniczymy się do tych tylko terytoryów litewskich, które w okresie historycznym należały do wielkiego księstwa, pozostawiając naprz. pruską Litwę na stronie.

Obszar zamieszkały obecnie przez ludność litewską w granicach dawnej Litwy obejmuje: 1) całą gubernię Kowieńską,

¹⁾ Fr. Papée przypuszcza, że żywioł ruski stanowił $\frac{3}{4}$ wielkiego księstwa, na litewski więc pozostawałoby $\frac{1}{4}$; nie mówi jednak, na czem oparł swe obliczenie (Fr. Papée: Polska i Litwa na przełomie wieków średnich, I. str. 23).

prócz niewielkiego skrawka na północnym wschodzie (Brasław), 2) $\frac{2}{3}$ gub. Suwalskiej (bez Suwałk), 3) w gub. Wileńskiej pas ziemi szerokości 20—50 wiorst, ciągnący się wzdłuż północnej i zachodniej granicy gubernii, oraz kilka wysp etnograficznych, okalających Wilno na odległość 45 wiorst z południa i wschodu; razem około $\frac{1}{4}$ obszaru gubernii, 4) niewielki skrawek gub. Grodzieńskiej nad Niemnem, na granicy gub. Wileńskiej (Druskieniki)²⁾.

W ten sposób terytorium zamieszkałe obecnie przez Litwinów stanowi kąt północno-zachodni dawnego wielkiego księstwa, opierający się o granicę Prus i Kurlandyi. Od strony południowo-wschodniej granica jest poszarpana i ludność litewska miesza się tam z białoruską i polską. Stolica dawnej Litwy — Wilno, nie leży obecnie na terytorium etnograficznie litewskim; odległe jest ono od granicy Litwy etnograficznej na wiorst 30; jednakże i za Wilnem są wyspy etnograficzne litewskie.

Nie ulega wątpliwości, że o ile granica polityczna i etnograficzna Litwy od strony Prus i Kurlandyi nie uległa w ciągu wieków znacznieszym zmianom, o tyle granica etnograficzna litewszczyzny od strony południowo-wschodniej była ruchoma i niepewna. Tu się stykały i mieszały ze sobą dwa główne odłamy ludności, które stanowiły niegdyś państwo litewskie — litewski i ruski. Stykanie się to i mieszanie odbywało się naogół nie na korzyść żywiołu litewskiego. Granica etnograficzna litewska cofała się z biegiem wieków i żywioł litewski ustępował powoli przed białoruskim (i polskim). Cofanie się to litewszczyzny da się stwierdzić w w. XIX na mocy świadectw współczesnych. Michał Baliński, żyjący

²⁾ Obszar etnograficzny litewski w gub. Suwalskiej wykreślił na mapie na podstawie danych, zebranych przez E. Woltera, E. Czyński w książce swojej p. t. „Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozszedlenia ludności polskiej“. Co się tyczy gub. Wileńskiej, to najważniejszem źródłem do wykreślenia granic językowych w tej gubernii są wyniki ankiety, przeprowadzonej przez marszałka gubernialnego wileńskiego hr. Platęra. Wyniki te opracowane zostały w *Materyałach antrop.-archeol. i etnograficznych*, wyd. przez Ak. Um., Kraków, 1898, w artykule p. t. „Obraz języka litewskiego w gub. Wileńskiej“. Na podstawie tych danych J. Rozwadowski nakreślił *Mapę języka litewskiego w gub. Wileńskiej*, którą wydrukował w *Materyałach i pracach Kom. jęz. Ak. Um.* I, 1, str. 89—93. Kraków, 1901. Niezależnie od tego E. Czyński, opierając się na tychże danych, nakreślił również podobną mapę i dołączył ją do cytowanego powyżej dziełka.

w pierwszej połowie tego wieku i znający doskonale Litwę ówczesną, wymienia miejscowości, w których za jego czasów mówiono jeszcze po litewsku³⁾ Porównanie tego spisu ze współczesną nam mapą etnograficzną Litwy wykazuje znaczne cofnięcie się żywiołu litewskiego. Za czasów Balińskiego w okolicach Wilna już nie mówiono po litewsku, jednak Wilno było otoczone wtedy ciśniejszym niż obecnie pierścieniem miejscowości etnograficznie litewskich. Baliński powiada, iż z dawnych inwentarzy wypływa, że niegdyś w całym powiecie Wileńskim ludność wiejska była litewską i że dopiero po wojnach szwedzkich za J a n a K a z i m i e r z a i po spustoszeniach przez nie spowodowanych, zaczęła napływać w te strony ludność białoruska. Że okolice Wilna były niegdyś litewskie dowiadujemy się z tego, iż w w. XVI i XVII w kościołach wileńskich, obok kazań polskich, odbywały się i litewskie dla ludu wiejskiego. W kościele św. Jana aż do r. 1737 było dwóch kaznodziejów: polski i litewski⁴⁾. Zapewne około tego czasu dopiero język litewski wyszedł z użycia w okolicach podmiejskich i dla tego zaprzestano kazań litewskich w kościołach wileńskich.

Jeżeli więc jeszcze w w. XVIII okolice Wilna były litewskie, to tembardziej musiały one być takimi w wieku poprzednim. Co się tyczy obszaru etnograficznego litewskiego w w. XVI, to mamy co do tego świadectwa inwentarzy majątków z tych czasów⁵⁾. Potwierdzają one przedewszystkiem opinię M. Balińskiego, że cały obszar dzisiejszego powiatu Wileńskiego był wtedy litewskim. Imiona czysto litewskie spotykamy w dobrach: M i e d n i k i, K i e n a, W i n d z i u n y⁶⁾. Miejscowości te są obecnie białoruskie. W powiecie Lidzkim spotykamy miejscowości z ludnością litewską w północnej części powiatu: w R a k l i s z k a c h, B u t r y m a ń c a c h, G i r k a c h⁷⁾. W południowej jednak części, jak np. w R ó z a n c e, ludność chociaż katolicka, ale nie litewska, bo imion litewskich tam nie spotykamy⁸⁾. Powiat Oszmiański tylko w zachodniej swej części, np. w K l e w i c a c h, ma jeszcze ludność litewską⁹⁾, gdy tymczasem cokol-

3) Baliński i Lipiński Staroż. Polska, III. Warsz. 1846, str. 122 nst.

4) Jaroszewicz. Obraz Litwy, III. 1845. Sprostowania w końcu tomu.

5) Акты издав. Бил археогр. коммисіей, т. XIV.

6) Ib., str. 293, 447, 477.

7) Ib., str. 312, 541.

8) Ib., str. 637.

9) Ib., str. 621.

wiek na wschód: w Olszanach, Trabach i Wiszniewie spotykamy już tylko imiona ruskie, lub katolickie, lecz nie litewskie¹⁰⁾.

W ten sposób możemy nakreślić taki obraz rozsiedlenia ludności litewskiej w w. XVI na terytorium obecnej gub. Wileńskiej: ludność litewska zajmowała całe powiaty Trocki i Wileński, północną część Lidzkiego (bez Lidy), zachodni pas Oszmiańskiego (bez Oszmiany) i zapewne większą część powiatu Święciańskiego (za wyjątkiem kąta południowo-wschodniego, pomiędzy jeziorem Narocz a Wilją, gdzie przeważają osady o nazwach słowiańskich). Dwa powiaty wschodnie: Wilejski i Dzisieński zapewne już wtedy były białoruskie i nie miały ludności litewskiej. W ten sposób terytorium etnograficzne litewskie obejmowało w w. XVI mniej więcej połowę teraźniejszej gub. Wileńskiej.

Co się tyczy obszaru etnograficznie litewskiego w teraźniejszych guberniach Kowieńskiej, Suwalskiej i Grodzieńskiej, to zdaje się, że granice etnograficzne nie uległy tam znacznieszym zmianom od w. XVI¹¹⁾.

Cofając się dalej w wieki poprzednie, możemy już tylko w przybliżeniu określić granice etnograficznej Litwy. Z dokumentu Jagiełły z r. 1387, gdzie wymienione są posiadłości, nadane Skirgielle, wśród włości, położonych „na ruskiej stronie“, spotykamy „wołostkę“ Lebiedzie w z okolicznymi wsiami¹²⁾. Miasteczko tej nazwy znajduje się na pograniczu powiatów Wilejskiego i Oszmiańskiego. Zarówno ruskie nazwy wołostki i wsi okolicznych, jak i określenie jej położenia „na ruskiej stronie“ świadczą, że miejscowość ta za czasów Jagiełły do etnograficznej Litwy nie należała. Z kroniki halicko-wołyńskiej dowiadujemy się, że górny bieg Niemna już w w. XIII był uważany za granicę Litwy właściwej od Rusi litewskiej¹³⁾.

¹⁰⁾ Ib., str. 231, 396. W Olszanach i Trabach mamy tylko imiona bojarów.

¹¹⁾ Okolice Brasławia już w w. XVI miały ludność ruską, powiat Grodzieński też był zaludniony przeważnie przez Rusinów, co się tyczy obszaru teraźniejszej gub. Suwalskiej, to kraina ta, zwana „Traktem Zapuszczańskim“ i słabo jeszcze wtedy zaludniona, była pod względem etnograficznym tak jak i obecnie przeważnie litewską.

¹²⁾ Jakubowski Opis Księstwa Trockiego. Prz. hist. 1907, t. V.

¹³⁾ Kronika mówi o Wojsiełku: „и приде опять в Новгородокъ и учини собѣ монастырь на рѣдѣ на Немнѣ, межи Литвою и Новымъ городкомъ, и ту живяше“. Ипат. лѣт, ed. 1871 str. 568.

W ten sposób możemy stwierdzić, że w wiekach XIII i XIV granice etnograficzne Litwy mało się różniły od granic w wieku XVI. Można tylko przypuszczać, że posiadłości rodowe litewskich rodzin książęcych Holszańskich i Świrskich — Olszany i Świr — były jeszcze wtedy litewskimi; takimi też zapewne były grody wielkościążące: Lida, Oszmiana i Krewo. Nazwy ich bowiem świadczą o litewskim ich początku. W czasach dawniejszych osady litewskie musiały sięgać jeszcze dalej. Możliwym jest, że tak zwana Ruś Czarna, obejmująca późniejsze województwo Nowogródzkie oraz powiat Grodzieński, w zaraniu dziejów była krainą etnograficznie litewską. W łatopisach ruskich spotykamy następującą wzmiankę:

1044. Ходи Ярославъ на Литву и на весну заложил Новгородъ ¹⁴⁾

Zdaje się, że wzmiankę tę należy rozumieć w ten sposób, że Jarosław Mądry wojował w tym roku na Litwie, pobił Litwinów i na ziemi ich założył Nowy Gród, późniejszy Nowogródek. Jeżeli tłumaczenie to jest trafne, to mielibyśmy tu pierwszą wiadomość historyczną o kolonizacji ruskiej w kraju, zwanym później Rusią Czarną, a jednocześnie stwierdzenie faktu, że kraj ten był niegdyś etnograficznie litewskim. Na litewskie osadnictwo Rusi Czarnej wskazywałby również fakt istnienia jeszcze w pierwszej połowie XIX w. dwóch wsi mówiących po litewsku w powiecie Słonimskim ¹⁵⁾. Że osadnictwo litewskie sięgało w czasach przedhistorycznych daleko po za granice teraźniejszej Litwy etnograficznej, na to mamy dowody w nazwach rzek i jezior. Nazwy te na znacznym obszarze kraju, zajęтым obecnie przez ludność białoruską, a sięgającym brzegów Prypeci, Dźwiny i środkowego biegu Dniepru, są przeważnie niesłowiańskie i zdradzają wyraźnie swe litewskie pochodzenie ¹⁶⁾. W ten sposób cofanie się pierwiastku etnicznego litewskiego przed pierwiastkiem ruskim należy uznać za proces żywiołowy, odbywający się od lat przeszło tysiąca. Podobny proces odbywa się również i u plemion fińskich, które niegdyś zajmowały ca-

¹⁴⁾ Антоновичъ. Моногр. str. 10.

¹⁵⁾ Baliński i Lipiński. Star. Polska. III. 1846, str. 264. Autor przypuszcza, że są to osady założone przez wychodźców pruskich podczas wojen krzyżackich.

¹⁶⁾ Кочубинскій. Территорія доистор. Литвы Ж. М. Н. Пр. 897. I.

łą północną część wschodnio-europejskiej równiny, z biegiem czasu jednak wyparte zostały z większej części swego dawnego terytorium przez ludność wielkorosyjską.

Z powyższego przeglądu zmian, jakie zachodziły na granicy etnograficznej litewsko-ruskiej, możemy wyrobić sobie pojęcie o tem, jaki obszar zajmowała ludność litewska w epoce istnienia państwa litewskiego, t. j. w wiekach XIII—XVI. Biorąc pod uwagę wielki obszar państwa, szczególnie od czasów podbojów Giedymina i Olgerda, musimy dojść do przekonania, że terytorium etnograficznie litewskie nie zajmowało nawet czwartej części całego państwa. Gdy Litwa za Witolda dosięgła największych swych rozmiarów, terytorium etnograficznie litewskie stanowiło $\frac{1}{10}$ całego państwa, gdy w wieku XVI obszar państwa się zmniejszył, Litwa etnograficzna stanowiła $\frac{1}{6}$ całości.

Jakkolwiek niewielka co do obszaru, była jednak Litwa etnograficzna niewątpliwie najważniejszą dzielnicą państwa; tam się znajdowały oba grody stołeczne—Wilno i Troki. Przytem, jako położona na pograniczu posiadłości obu zakonów rycerskich, była jakgdyby jedną wielką twierdzą, gdzie gromadziły się zasoby całego państwa dla odparcia najgroźniejszego wroga.

Była też dzielnicą najludniejszą i najbardziej obfitującą w wojownika. Zachował się w księgach Metryki Litewskiej rejestr, pochodzący z r. 1528, wykazujący ilu konnych żołnierzy musiał stawić na wojnę każdy z powiatów, ziem', oraz znaczniejszych panów i kniaziów wielkiego księstwa¹⁷⁾

Ponieważ żołnierz konny stawiony być musiał z każdych 8 „służb“ czyli jednostek podatkowych chłopskich, więc liczba żołnierzy, którą stawiał pewien powiat lub ziemia, daje przybliżone pojęcie o zaludnieniu jego. Otóż z rejestru tego widać jak na dłoni, że dzielnice rdzennie litewskie są podzielone na znacznie mniejsze powiaty i dostarczają znacznie więcej wojowników, niż takie same pod względem obszaru dzielnice ruskie. Nie ulega przeto wątpliwości, że gęstość zaludnienia Litwy właściwej była w w. XVI znacznie większą, niż ziem' ruskich do niej należących.

Możemy nawet na podstawie powyższego rejestru obliczyć w przybliżeniu siłę liczebną obu żywiołów etnicznych na obszarze

¹⁷⁾ Liczby rejestru podaje Lubawski. Lit.-russk. sejm, str. 335—360.

państwa litewskiego. Państwo litewskie, jak wiadomo, składało się z właściwego wielkiego księstwa i z ziem' podległych, zachowujących pewne odrębności lokalne¹⁸⁾. Ziemie te były następujące: Żmudzka, 3 Podlaskie, Wołyń, Kijowszczyzna, ziemie: Połocka, Witebska i Smoleńska. Ostatnia stracona została w r. 1514. Dla poznania względnego zaludnienia terytoryów litewskich i ruskich musimy rozejrzeć się przedewszystkiem w kontyngensach, stawionych przez powiaty właściwego wielkiego księstwa. Znając w przybliżeniu granicę osiadłości litewskiej w w. XVI, możemy z łatwością podzielić te powiaty na dwie grupy: jedną z ludnością litewską, drugą z ruską. Po zsumowaniu kontyngensów obu grup otrzymamy dwie liczby, stosunek których będzie w przybliżeniu odpowiadał stosunkowi liczebnemu obu żywiołów etnicznych w obrębie ciaśniejszego wielkiego księstwa. Należy tylko pamiętać, że kontyngensy powiatów nie stanowią jeszcze całkowitej siły zbrojnej kraju. Należą tu jeszcze chorągwie znaczniejszych panów i kniaziów, które do kontyngensów powiatowych nie są zaliczone. Ponieważ jednak dobra pańskie znajdowały się zarówno w części litewskiej, jak ruskiej kraju, nie mogą one znacznie wpłynąć na zmianę stosunku liczb obu grup. Nie wiedząc dokładnie, gdzie się znajdowały dobra każdego z panów chorągiewnych, musimy kontyngensy pańskie całkowicie pominąć przy obrachunku¹⁹⁾.

Powiaty litewskie	Powiaty ruskie.
1. Wiłkomierz . . 402 koni	1. Nowogródek . 350 koni
2. $\frac{2}{3}$ Oszmiany ²⁰⁾ 251 „	2. Mińsk 79 „
3. Miedniki . . . 139 „	3. Hajna 14 „
4. Rudomino . . 329 „	4. Lida 86 „
5. Niemież 92 koni	5. $\frac{1}{3}$ Oszmiany . 125 koni
6. Kiernów 262 „	6. Marków 27 „
7. Mejszagoła . . 98 „	7. Krewoi Świr . 96 „

¹⁸⁾ Wykazał to pierwszy Lubawski w swem dziele „Областное дѣлѣніе“ etc.

¹⁹⁾ Z tych samych powodów pomijamy chorągwie tatarskie.

²⁰⁾ Ówczesny pow. Oszmiański nie odpowiadał teraźniejszemu. Południowo-wschodnią część obecnego pow. Oszm. zajmowały dobra magnatów oraz powiat Krewski. Przypuszczamy, że w ówczesnym powiecie Oszmiańskim ludność litewska zajmowała $\frac{2}{3}$ obszaru.

Powiaty litewskie.	Powiaty ruskie.
8. Pieniany . . . 169 „	8. Braśław . . . 32 „
9. Giedrojcie . . 234 „	9. Wasiliszki . . 193 „
10. Suderwa . . . 47 „	10. Ostryna . . . 73 „
11. Niemenczyn . 40 „	11. Żołudek . . . 36 „
12. Onikszty . . . 24 „	12. Grodno . . . 243 „
13. Kowno 321 „	13. Wołkowysk . 248 „
14. Zyźmory . . . 116 „	14. Słonim 96 „
15. Sumieliszki . 151 „	15. Kamieniec . . 69 „
16. Lejpuny . . . 46 „	16. Brześć 165 „
17. Wysoki Dwór. 117 „	17. Pińsk 102 „
18. Ejszyszki . . . 263 „	18. Kleck 57 „
19. Raduń 122 „	19. Horodek (Dawidgródek) 21 „
20. Przełaje . . . 26 „	20. Rohaczew . . . 3 „
21. Koniawa . . . 17 „	21. Kobryń 83 „
22. Dorsuniszki . 31 „	22. Hruszów i Czerewaczyce 14 „
23. Birsztany . . . 32 „	
24. Merecz 59 „	
25. Upita 379 „	
26. Troki 55 „	
27. Kurkle 69 „	
	2212
3891	

W ten sposób otrzymujemy sumę koni stawianych przez powiaty litewskie — 3891, a przez powiaty ruskie — 2212; jeżeli teraz wyrazimy stosunek obu liczb w odsetkach, to otrzymamy 64% kontyngensów litewskich i 36% ruskich.

Przypuszczając nawet, że powiaty litewskie były silniej pociągane do służby wojskowej, niż ruskie, uwzględniając dalej tę okoliczność, iż włości naddniepiżańskie miały słabo rozwiniętą własność bojarską, a więc dostarczały mniej żołnierza, niż rdzennie litewskie, wreszcie przypuszczając pewien naddatek ludności ruskiej z powodu znajdowania się w części ruskiej dwu księstw dzielnicowych — Słuckiego i Mścisławskiego, których kontyngensy nie są objęte naszym rachunkiem — będziemy musieli jednak przyznać, że ludność litewska była liczniejszą w ściślejszem wielkiem księstwie, niż ruska. Wynik ten, tak różny od dotychczasowych poglądów na skład etniczny ludności wielkiego księstwa,

czyni zrozumiałą przewagę polityczną żywiołu litewskiego nad ruskim, zaznaczającą się wyraźnie w dziejach litewskich.

Jeżeli przejdziemy teraz do ziem' podległych Litwie, to przekonamy się, że najliczniejszy kontyngens 1839 koni stawi rdzennie litewska Żmudź. Dalej idą 3 ziemie Podlaskie (Drohicka, Mielnicka i Bielska), które razem stawią 1536 koni. Podlasie nie było etnograficznie litewskiem, nie było jednak i całkowicie ruskim. Żywioł ruski mieszał się tam z polskim, przyczem wśród ludności chłopskiej przeważał pierwiastek ruski, a wśród szlachty — polski. Że na Podlasiu już wtedy szlachta była bardzo liczną, widać chociażby z liczebności kontyngensów podlaskich, która uderza szczególnie w zestawieniu z niewielkim względnie obszarem Podlasia. Ziemie rdzennie ruskie stawią znacznie mniejsze oddziały. Wołyń — 821 koni²¹⁾, ziemia Połocka — 712 koni, Witebska — 91 koni. Ziemia Kijowska nie wymieniona jest wcale w rejestrze. Prawdopodobnie szlachta kijowska nie była pociągana do pospolitego ruszenia, ponieważ miała dość roboty przy obronie granic swych od Tatarów. To samo się tyczy zapewne i Podola litewskiego, czyli powiatów Braclawskiego i Winnickiego, nie wymienionych również w rejestrze. Obie te jednak dzielnice były w tych czasach bardzo słabo zaludnione i zapewne wystawiłyby w razie potrzeby bardzo nieznaczny kontyngens.

Jeżeli podsumujemy teraz ilość żołnierza, stawionego przez powiaty etnograficznie litewskie wielkiego księstwa i kontyngens ziemi Żmudzkiej z jednej strony, a kontyngensy powiatów ruskich oraz ziem' podległych (oprócz Żmudzi) z drugiej, to otrzymamy dwie sumy, stosunek których do siebie będzie odpowiadał mniej więcej stosunkowi ludności litewskiej do ruskiej na całym obszarze państwa.

1. Powiaty litewskie w. księstwa . . .	3891 koni
2. Ziemia Żmudzka	1839
	<hr/>
	5730 koni

²¹⁾ Niewielki stosunkowo kontyngens obszernej i ludnej ziemi Wołyńskiej tłumaczy się znaczną ilością dóbr pańskich tam się znajdujących. Nie należy jednak zapominać, że i Litwa właściwa miała dużo majątków pańskich, nie wchodzących w skład powiatów.

1. Powiaty ruskie w. księstwa	2212 koni
2. 3 powiaty Podlaskie	1536 „
3. Ziemia Wołyńska	821 „
4. Ziemia Połocka	712 „
5. Ziemia Witebska	91 „

5372 koni

Jakkolwiek w ściślejszem wielkiem księstwie należałoby, jak już wspomnieliśmy, zrobić poprawkę na korzyść żywiołu ruskiego, a do kontyngensów ziem' ruskich doliczyć jeszcze brakujące chorągwie Kijowszczyzny i Podola litewskiego, to z drugiej strony od kontyngensów podlaskich należy odciągnąć sporą liczbę na ludność polską. W ten sposób stosunek liczb niewielkiej ulegnie zmianie i możemy uważać za pewnik, że w całym państwie litewskim w w. XVI ludność rdzennie litewska, jeżeli nie stanowiła większości, to przynajmniej równała się pod względem liczebnym ludności ruskiej. Ten wynik wyda się nam, przyzwyczajonym, pod wpływem dzieł historycznych rosyjskich, spoglądać na dawne państwo litewskie jako na kraj przeważnie ruski, — dość niespodziewanym. Innego jednak zdania byli ludzie ówcześni. Era zm Ciołek, który przez lat kilka był sekretarzem w. księcia litewskiego Aleksandra i został wysłany przez niego do Rzymu w poselstwie do papieża Aleksandra VI, wygłosił w r. 1501 wobec papieża mowę, w której, opowiadając mu o państwie swego mocodawcy, powiada między innymi: „Litwini mówią własnym językiem. Ponieważ jednak Rusini zajmują prawie połowę księstwa, więc częściej posługują się ich językiem, jako przyjemniejszym i łatwiejszym²²⁾. W umyśle więc posła w. księcia litewskiego Litwa rysowała się jako kraj, gdzie ludność litewska ma przewagę liczebną, a ludność ruska prawie jej dorównywa.

Że w umysłach ludzi ówczesnych Litwa wydawała się państwem o dwu mniej więcej równych sobie liczebnie żywiołach etnicznych, widać chociażby z tego, że gdy na sejmie Brzeskim 1544 r. wypłynęła sprawa poprawy Statutu, dla pracy tej król polecił wybrać komisję, składającą się z 5-ciu osób wyznania rzymskiego i 5-ciu greckiego, t. j. z równej liczby Litwinów i Rusinów²³⁾.

²²⁾ (Lithuani) linguam propriam observant Verum quia Rutheni medium fere ducatum incolunt, illorum loquela, dum gracilis et facilior sit, utuntur communius. Theiner. Mor Pol et Lith II, 278.

²³⁾ Zbiór praw litewskich, str. 397—413.

II.

Jedną z charakterystyczniejszych właściwości państwa litewskiego było to, że językiem urzędowym wielkiego księstwa był nie język litewski, a mowa podbitej ludności ruskiej. Z faktu tego wprowadzano nieraz wnioski o przewadze żywiołu etnicznego ruskiego w wielkim księstwie. Aby zrozumieć zjawisko to należycie, trzeba zdać sobie sprawę z tego, co to był za język ruski, używany powszechnie w pismach zarówno urzędowych, jak i prywatnych na Litwie. Dawna Ruś mówiła swoim językiem, lecz pisała językiem ksiąg świętych, cerkiewno-słowiańskim. Język ten, posiadający jak na owe czasy dość obfite piśmiennictwo, używany był jako język piśmienny nie tylko na Rusi, ale u Bułgarów, Serbów i Wołochów. Każdy z narodów tych, posługując się nim, modyfikował go stopniowo, zbliżając do swego ojczystego. Utwory treści religijnej trzymały się dość wiernie dawnych form cerkiewnych, gdy tymczasem w utworach świeckich, szczególnie w dokumentach urzędowych, przyjmowano coraz więcej form z języka żywego. Przez to jednak u żadnego z powyższych narodów język urzędowy nie stał się identycznym z językiem potocznym: budowa oraz formy zasadnicze pozostawały zawsze cerkiewne. Dialekty używane na Rusi różniły się od siebie zawsze, chociaż zapewne nie w takim stopniu, jak obecnie; język jednak piśmiennictwa świeckiego (latopisów) oraz dokumentów urzędowych był prawie identycznym na całym obszarze Rusi oraz w Mołdawii czyli północnej Wołoszczyźnie. Wołoszczyzna miała zawsze swój język wołoski, którym posługiwała się w mowie potocznej, na piśmie jednak używała słowiańskiego. W Mołdawii, jako bliższej Rusi, język słowiański był prawie identycznym z używanym na Rusi; nazywano go też ję-

zykiem ruskim. Nie świadczyło to bynajmniej o przewadze politycznej żywiołu ruskiego na Wołoszczyźnie. Przeciwnie, Wołosi byli narodem panującym, a Rusini, zamieszkali w części Mołdawii, — ludnością podwładną. Fakt ten świadczył tylko o tem, że Wołoszczyzna, jakkolwiek kraj niesłowiański, wciągnięta została w obręb wpływów piśmiennictwa cerkiewno-słowiańskiego.

To samo da się powiedzieć i o Litwie. Gdy zdobywcy litewscy zaczęli podbijać kraje ruskie, nie posiadając własnego języka piśmiennego, musieli przyjąć język piśmienny podbitego narodu. Nie szło bynajmniej za tem, aby mieli jednocześnie pozbywać się własnego języka, jako mowy potocznej. I po podboju ziem' ruskich mówili Litwini po litewsku. Do pisma jednak używali konwencyonalnego języka słowiańsko-ruskiego, który był mową książkową i urzędową na całym prawie wschodzie Europy. Język słowiańsko-ruski, używany w pismach urzędowych i prywatnych na Litwie, podobnie jak i na Wołoszczyźnie, nie świadczył bynajmniej o ruskim charakterze państwa lub o przewadze w nim żywiołu ruskiego.

Inna już sprawa z potocznym językiem ruskim (ściślej białoruskim), który jednocześnie z podbojami na Rusi szerzył się wśród klasy wyższej na Litwie. Już za czasów Jagiełły, a prawdopodobnie i wcześniej, język białoruski był używany potocznie przez dwór i bojarów na Litwie. Fakt ten nadawał Litwie zewnętrzne zabarwienie ruskie, pozwalające czasem pisarzom ruskim całą Litwę zaliczać do krajów ruskich¹⁾. Istniała jednak pewna właściwość, odróżniająca zawsze Litwina od Rusina: było to *w y z n a n i e*. Aż do czasów Jagiełły naród litewski trzymał się pogaństwa; książęta litewscy, zewnętrznie przynajmniej, zachowywali obrzędy dawnej wiary²⁾. Kroniki ruskie nazywają Olgierda „зловѣрный“ i stale są wrogo względem niego usposobione.

Gdy w r. 1387 Litwa przyjęła chrzest łaciński od Polaków, zaczynają kroniki ruskie nazywać Litwinów „inowiernymi Lacha-

¹⁾ Por. spis grodów ruskich, podany przez Narbutta. T. Narbutt. Dzieje Narodu Lit., VII. 99 – 103. W spisie tym w liczbie grodów ruskich spotykamy litewskie, wołoskie i bułgarskie.

²⁾ Por. przysięgę Kiejstuta królowi Ludwikowi, wykonaną według obrzędów pogańskich. A. Mierzyński. Źródła do mitologii litewskiej, t. II. Warszawa 1896.

mi“ i jako inowierców traktują ich również wrogo³⁾. Jako przeciwwaga dziejopisarstwu ruskiemu powstaje z czasem dziejopisarstwo litewsko-ruskie, które posługując się również językiem ruskim stara się w innym duchu oddziaływać na opinię czytającego ogółu litewsko-ruskiego. Przyjęcie katolicyzmu przez Litwę odrazu uczyniło wyznanie to panującym w wielkim księstwie. Zaraz po dokonanych chrzcie, d. 20 lutego 1387 r. nadaje Jagiełło przywilej bojarom litewskim, z wyraźnym zastrzeżeniem, że przywilej ten służyć będzie tylko katolikom⁴⁾. W edykcie swym, wydanym w dwa dni później, powiada król, że przyrzekł wszystkim rodowitych Litwinów (omnes natione Lithuanos), nawrócić na katolicyzm⁵⁾. W przywileju horodelskim z r. 1413 zastrzega wyraźnie, że godności wojewodów, kasztelanów oraz inne dygnitarstwa mogą być nadawane tylko katolikom i że katolicy tylko mogą być dopuszczani do Rady monarszej⁶⁾. Jakkolwiek przepis ten nie był ściśle przestrzegany, jednak Rada wielkksiążęca w przeważnej swej części, składała się zawsze z Litwinów-katolików. Przewaga katolicyzmu nad wyznaniem wschodniem zaznaczała się i w tem, że biskupi katolicycy zajmowali pierwsze miejsca w Radzie, gdy biskupi greccy wcale do Rady dopuszczani nie byli.

Ten katolicki charakter państwa był główną przeszkodą do uważania Litwy za kraj ruski, mimo języka ruskiego, używanego na Litwie. Narodowość ruska zbyt mocno była związana ze swą „starożytną wiarą grecką“, aby Rusin mógł uważać za swego katolika-Litwina. Przytem duchowieństwo katolickie, w znacz-



³⁾ Полн. Собр. Русск. Лѣт., t. XVII, 49. Nawet w dokumentach urzędowych ludność litewsko-katolicka nazywana była czasem „Lachami“. Por. przywilej w. ks. Zygmunta dla Trok, gdzie w dokumencie łacińskim powiedziano: „Lithuani et Rutheni“, w ruskim zaś „Ляхове и Русь“. Zbiór dawn. dypl. miast Wilna, Kowna etc. Wilno, 1843.

⁴⁾ Zbiór praw lit., str. 1 - 2

⁵⁾ Edykt ten, wielkiej wagi dokument historyczny, przechowuje się w archiwum kapitulnym wileńskim. W tłumaczeniu polskim podał go M. Malinowski: Wapowski Dzieje Korony Polskiej. Wilno 1847. I. str. 75—76 W streszczeniu przytacza Daniłowicz. Skarbiec dypl. I, № 540. Wyjątki podaje Strykowski. Kronika, 1846, II, 81, oraz Zbiór dawnych dyplomatów miast Wilna. Kowna, Trok etc. Wilno, 1843. Przedmowa. Wydał go niedawno z kopiarusza X Kurczewski. Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska, t. II, str. 9 — 11.

⁶⁾ Zbiór praw lit., str. 14—16.

nej swej części pochodzące z Polski i nie znające języka ruskiego, przemawiało po polsku do tych warstw społeczeństwa litewskiego, które porzuciły już język litewski dla ruskiego. W ten sposób do potocznej i urzędowej ruszcyzny zaczęły napływać wyrazy i zwroty polskie, które czyniły ją coraz mniej podobną do języka dawnej Rusi. Związek polityczny z Koroną jeszcze bardziej przyspieszył tę ewolucję językową. W ten sposób już na początku w. XVI klasy wyższe na Litwie posługiwały się takim językiem ruskim pisany i mówiony, który różnił się znacznie od języka ruskiego, używanego na Rusi północnej i wschodniej. Język ten ruski, używany na całym obszarze wielkiego księstwa, stał się poniekąd „litewskim“ (w znaczeniu politycznym, nie etnograficznym); tak też nazywany był w Moskwie.

W ten sposób przyjęcie przez wyższe warstwy społeczeństwa litewskiego potocznego języka ruskiego nie doprowadziło do zaniku poczucia narodowego w Litwinach. Używany na Litwie język litewsko-ruski wyodrębnił się w osobny dyalekt, który ze względu na pierwiastki składowe, możnaby nazwać językiem polsko-białoruskim. Język ten, ze względu na odrębność swą od wschodnio-ruskiego czyli moskiewskiego, mógł stać się doskonałym narzędziem dla wyrażenia uczuć i dążeń społeczeństwa litewskiego. Świadomość narodowa na Litwie nie tylko nie zanikała, lecz miała możliwość rozszerzania się nawet na pewne warstwy ludności ruskiej, mocniej związane z państwowością litewską. Wspólny język pozwalał i Litwinom i Rusinom uważać się za obywateli jednego kraju — Litwy, tembardziej, że ograniczenia prawne, ciężące pierwotnie na Rusinach, z czasem upadły. Wprawdzie z początku Ruś przechowywała skwapliwie tradycje swej świetnej przeszłości narodowej, zwracając czasem tęskny wzrok ku wielkim kniaziom moskiewskim, potomkom św. Włodzimierza⁷⁾. Z czasem jednak związek z państwem litewskim zacieśniał się coraz bardziej i w latopisarstwie litewsko-ruskim zgodnie występują rodowici Litwini i Rusini litewscy, jedni i drudzy jako gorliwi patryoci litewscy.

Piśmiennictwo litewsko-ruskie początkiem swym sięga czasów Witolda, a w wieku XVI dochodzi do swego rozkwitu. Jest ono wyrazem świadomości narodowej Litwinów; dokładne poznanie

⁷⁾ Por. rodowód wielkiego kniazia moskiewskiego w zwodzie latopisar skim litewsko-ruskim II. C. P. II t. XVII. 111

jego niezbędnem jest dla każdego, ktokolwiek chciałby zbadać, jak świadomość narodowa litewska od Litwy etnograficznej przechodzi na Ruś litewską i jak tworzy się pojęcie narodowości litewskiej, oparte na pierwiastkach kultury zachodniej. Dwie gałęzi tego piśmiennictwa na szczególną zasługują uwagę: dziejopisarstwo i prawodawstwo. Każda z nich wydała dzieła niepośledniej wartości. Przyjrzyjmy się naprzód dziejopisarstwu.

III.

Długoletnie rządy Witolda są epoką świetności dla Litwy. Pogańska do niedawna, a przez to stojąca po za obrębem „rzeczypospolitej chrześcijańskiej“, Litwa weszła teraz do grona narodów katolickich. Unia z Polską ułatwiła jej to wejście, dała oparcie w walce z Zakonem Niemieckim, nie pozbawiając jednocześnie odrębności państwowej. Potężny władca Litwy potrafił wyciągnąć z tej unii wszystkie korzyści dla swego państwa, nie wyrzekając się prawie niczego z jego udzielnosci. Wbrew pergaminom, które orzekały wcielenie Litwy do Polski, Polska i Litwa za Jagielly i Witolda były państwami równorzędnymi, których potęga polegała na solidarności wystąpień obu władców. Będąc zabezpieczonym od strony zachodniej, tem łatwiej mógł Witold szerzyć panowanie Litwy na wschodzie. Już Giedymin i Olgierd wyrobili sobie wpływowe stanowisko w krajach ruskich, za Witolda Litwa stała się potęgą, dominującą na całej Rusi. Nawet Wielkie Księstwo Moskiewskie znalazło się w obrębie wpływów litewskich. Nie stała się przez to Litwa krajem ruskim. Sympatye Witolda były po stronie kultury zachodniej; „żelazną różgą“ poskramiał on podwładną sobie ludność ruską.

Ten rozrost potęgi litewskiej musiał odbić się i w piśmiennictwie. Wiemy już, że Litwa przyjęła język piśmienny ruski; mogła więc czerpać z zasobów piśmiennictwa słowiańsko-ruskiego. Lecz od Rusi dzieliło Litwę wyznanie, dzieliły odmienne tradycje historyczne; zrażała wreszcie niechęć latopisców ruskich do pogańskiej lub katolickiej Litwy. Litwa musiała zdobyć się na własną historyografię, która będąc z języka ruską, byłaby z treści narodową, litewską. I taka historyografia narodziła się za czasów Witolda. Początkiem jej stała się niewielka co do rozmiarów, lecz cie-

wa treścią swą opowieść dziejowa, obejmująca dzieje lat, poprzedzających utrwalenie się Witolda na tronie litewskim¹⁾.

Jak pierwotnie utwór ten się nazywał—nie wiemy. W staro-
rem, bo pochodzącym zdaje się z pierwszej połowy XV w.²⁾,
tłumaczeniu łacińskim nazwano go: „Origo regis Jagyelo
et Witholdi ducum Lithuanie“³⁾, t. j. rodowód króla Jagiełły
i Witolda, książąt litewskich. W niektórych kodeksach ruskich na-
zywa się on też podobnie: „Литовскому роду починокъ“⁴⁾,
albo: „родство великихъ князей литовскихъ“⁵⁾. Ro-
dowód Jagiełły i Witolda, lecz tylko począwszy od Giedymina,
rzeczywiście znajduje się na początku tego utworu⁶⁾. Dalsza je-
dnak treść jego nie odpowiada wcale tytułowi. Opowiedziany w nim
jest dość szczegółowo zatarg pomiędzy Kiejstutem a Ja-
giełłą, który, jak wiadomo, skończył się gwałtowną śmiercią
Kiejstuta i ucieczką syna jego Witolda do Krzyżaków. Aby wpro-
wadzić czytelnika w istotę zatargu, autor sięga do czasów Giedy-
mina, wylicza jego synów, mówi o podziale państwa pomiędzy
nich, potem przechodzi do Olgierda i Kiejstuta, mówi o zgo-
dzie, jaka panowała zawsze pomiędzy nimi, a dopiero od śmierci
Olgierda, t. j. od r. 1377 rozpoczyna szczegółową opowieść
dziejową. Opowieść ta obejmuje dzieje zatargu, trwającego lat
5, do r. 1382. Dat autor nie przytacza, wypadki jednak opowiada
z takimi szczegółami, że musimy uznać w nim człowieka, sto-
jącego bardzo blisko wypadków. Wiarogodność szczegółów zda-
je się nie ulegać wątpliwości. Przynajmniej dotąd nie udało
się dowieść autorowi jakiegokolwiek fałszu. Jakkolwiek pisana
po rusku, opowieść ta jest utworem litewskim. Przedewszyst-
kiem zwraca naszą uwagę styl. Styl ten w niczem nie przypomina
stylu latopisów ruskich. Język jest raczej zbliżony do mowy
potocznej, przypomina nieco język ówczesnych dokumentów urzę-

¹⁾ II. C. P. II XVII, 71, 77, 85—89, 142—148, 191—198, 219—229.
W dalszym wykładzie trzymamy się głównie cennej rozprawy S Smolki.
Najdawniejsze pomniki dziejopis. rusko litewsk. Kraków, 1889.

²⁾ Prochaska Latopis litewski, str. 27, nota

³⁾ II. C. P. II XVII, str. 219.

⁴⁾ Ib., str. 205.

⁵⁾ Ib., 573.

⁶⁾ Niektóre kodeksy ruskie zawierają rodowód, sięgający dalej w prze-
szłość; jest to jednak późniejsze uzupełnienie. Ib., 205, 273.

dowych. Nic w nim niema ze sztucznej mowy książkowej, przepelnionej cytataми z pisma św., jaką zwykle posługiwali się kronikarze ruscy. Autor nie występuje nigdzie we własnym imieniu, nigdzie nie zdradza swego pochodzenia i swego stanowiska społecznego. Mimo to, można twierdzić z pewnością, że był to człowiek świecki, stojący blisko rodziny wielkksiążęcej, wtajemniczony w szczegóły opisanych przez się wypadków, przytem człowiek wykształcony literacko, umiejący zwięzle, treściwie i zajmująco opowiadać. Zwięzłość i treściwość opowiadania wzbudza podziw, szczególnie wobec pierwotności ówczesnego języka ruskiego. Autor, posługując się językiem ruskim, pamiętał jednak, że opowiada nie o Rusinach, dla tego też unika wyrazów, właściwych wyznawcom cerkwi ruskiej. Nie spotykamy u niego np. zwykłego u latopisców ruskich zwrotu: „крестъ целовалъ“, zamiast tego używa zwrotu: „правду даль“, który stosowniejszy jest dla ludzi nie wyznających wiary ruskiej.

Mimo pozornej obiektywności, widać jednak, że sympatye autora są po stronie Kiejstuta. Zatarg jest tak przedstawiony, że cała wina spada niepodzielnie na Jagiełłę; Kiejstut i Witold grzeszą tylko łatwowiernością, Jagiełło zaś jest wcieleniem przewrotności. To wrażenie wyłącznej winy Jagiełły potęguje się jeszcze przez spokojny ton i pozorny obiektywizm opowiadania. Zresztą, autor jest daleko lepiej poinformowany o tem, co się dzieje w obozie Kiejstuta, niż w przeciwnym. Dla ożywienia opowiadania wprowadza on od czasu do czasu rozmowy pomiędzy Kiejstutem i Witoldem. W rozmowach tych są ustępy charakterystyczne. Kiejstut zwraca np. w ten sposób uwagę Witolda na knowania Jagiełły z Krzyżakami przeciw sobie:

с кимъ ся мы воюемъ?—с нѣмци, а они с ними Полоцка добывають; уже то проявилося, што они на нас за одно стали с немци ⁷⁾.

Występuje w tych słowach charakterystyczny pogląd starego bohatera Litwy, że każdy, który się z Krzyżakami przyjaźni, już przez to samo knuje przeciw niemu zdradę.

Wszystko to razem każe przypuszczać, że omawiany utwór powstał wśród otoczenia Witolda, być może nawet z ini-

⁷⁾ Tekst rekonstruowany na mocy kilku kodeksów: II. С. Р. Л. XVII, str. 73, 8⁵, 144, 194.

cyatywy samego wielkiego księcia. Widoczna w nim chęć opowiedzenia dziejów pięciu lat burzliwych w ten sposób, ażeby wszystkim jasnym się stało, że w wypadkach tych Witold i ojciec jego nie ponoszą żadnej winy, że cała wina spoczywa na Jagiellie. Utwór urywa się na ucieczce Witolda do Krzyżaków. Wyraźnie chodziło tu o usprawiedliwienie tego kroku Witolda, który w przeciwnym obozie spotykał się zapewne ze słusznym potępieniem. Dalszych dziejów zatargu nie opisuje już autor, może dla tego, że trudniej mu byłoby usprawiedliwić dalsze postępowanie Witolda.

W ten sposób powstał utwór nawpół historyczny, nawpół publicystyczny, który miał na celu opinię publiczną zniechęcić do Jagielly, a usposobić życzliwie dla Witolda. Kiedy utwór podobny mógł powstać? Oczywiście, że w chwili jakiegoś zatargu z Jagiellą. Gdy Witold około r. 1390 znajdował się u Krzyżaków, zwrócił się do nich z memoryałem, pisany po niemiecku, w którym przekładał żale swoje do Jagielly⁸⁾. Memoryał ten pod względem treści wielce przypomina omawiany przez nas utwór; zawiera on opis tych samych zdarzeń, czasem nawet w tych samych wyrazach. Zdawałoby się więc, że oba utwory pochodzą z tegoż samego czasu. Tymczasem tak nie jest. Utwór ruski wyraźnie pochodzi z czasów późniejszych. Witold nazwany w nim jest wielkim księciem. Sama opowieść jest spokojniejsza i bardziej obiektywna. Widocznem jest, że minął już kawał czasu od opisywanych wypadków.

Należy więc już za czasów rządów Witolda na Litwie szukać takiego momentu, gdy stosunki jego z Jagiellą zepsuły się o tyle, że mógł powstać wśród jego otoczenia utwór podobny. Momenty takie znamy dwa: jeden w r. 1398, gdy Witold, bez porozumienia się z Jagiellą, zawarł z Krzyżakami traktat na wyspie Salin, drugi zaś w r. 1430, gdy przed samą śmiercią powziął zamiar koronacyi. Jeżeli jeden z tych momentów miał być chwilą powstania omawianego utworu, to raczej pierwszy, bo trudno przypuszczać, aby w r. 1430, t. j. w 50 lat po opisanych wypadkach, pamięć o nich nie zatarła się na dworze Witolda i zresztą trudno zrozumieć, po co byłoby po tylu latach wywlekać szczegóły dawnej kłótni rodzinnej.

Wszystko przemawia raczej za tem, że gdzieś około

⁸⁾ Script. rer. prussic, II, str. 712 i nst.

1398 r., gdy stosunki Witolda z Jagiełłą były napięte, w otoczeniu wielkiego księcia, może nawet z jego natchnienia, powstał utwór, który miał przypomnieć współczesnym wypadki z przed lat kilkunastu, w których Jagiełło odegrał niezbyt piękną rolę. Czy celowo urwano opowieść na ucieczce Witolda do Krzyżaków, czy może jakieś zewnętrzne przyczyny przeszkodziły autorowi dalej prowadzić opowiadanie, dość tego, że utwór pozostał poniekąd fragmentem, świadczącym jednak bardzo dodatnio o zdolnościach pisarskich swego autora.

Utwór miał charakter podwójny: z jednej strony była to zwykła opowieść kronikarska, przeznaczona na to, aby wraz z innymi podobnymi opowiadaniem kursować w odpisach wśród czytającego ogółu na Litwie i Rusi, z drugiej zaś strony była to rzecz, która w pewnych okolicznościach mogła być użyta jako dokument, stwierdzający prawa do tronu wielkoksiążęcego potomków Kiejstuta, naprzód Witolda, a potem brata jego Zygmunta, lub też syna Zygmunutowego Michała. Dlatego też zapewne przetłumaczono ją na język łaciński i umieszczono wśród innych dokumentów państwowych, dotyczących się stosunków polsko-litewskich⁹⁾. Już Długosz, piszący w połowie XV w. znał tę opowieść. Nieprzyjaźnie usposobiony względem Jagiełły i jego synów, wciągnął on ją bez żadnych zastrzeżeń do swego dzieła.

W ten sposób Litwa zdobyła się na pierwszy swój utwór dziejopisarSKI. Utwór ten wyszedł ze środowiska, gdzie skupiało się życie polityczne i umysłowe Litwy współczesnej—z dworu wielkiego księcia Witolda, i daje piękne świadectwo o poziomie umysłowym ówczesnego ośrodka życia litewskiego. Jeżeli porównamy go ze współczesnymi utworami dziejopisarstwa ruskiego, to porównanie wypadnie na korzyść litewskiego. Nie widać w nim wprawdzie tej erudycji, tego odczytania w piśmiennictwie cerkiewnym, jakim lubili popisywać się autorowie ruscy, ale zato spostrzegamy umysł jasny, doskonale orientujący się w wypadkach, umiejscawiający rzeczowo, pragmatycznie wyłożyć dość skomplikowaną sprawę, nie popełniając przytem żadnych niepotrzebnych dygresji. Takich utworów ówczesna literatura ruska nie posiada. Tylko Litwa, będąca już państwem potężnym, stykająca się bezpośrednio z Za-

⁹⁾ Tym się zapewne tłumaczy, że utwór ten znalazł się wśród aktów Metryki koronnej. Prochaska. Latopis litewski, str. 27, nota.

chodem, mogła zdobyć się na coś podobnego. Mamy wrażenie, że potężny duch ówczesnego władcy Litwy unosi się nad utworem.

Zdaje się, że jeszcze za życia Witolda opowieść o zatargu Kiejstuta i Jagiełły znalazła kontynuatora¹⁰⁾. Kontynuator był również gorącym zwolennikiem Witolda, jak i autor opowieści; nie stał jednak tak blisko monarchy i jego dworu. Dlatego opowieść jego nie jest tak szczegółową i nawet nie jest wolną od błędów faktycznych. Powiada on, że Jagiełło, godząc się (1384 r.) z Witoldem „далъ емоу Лоуческъ со всею Вольтпъскою землею, а в Литовьскои земли отчпной его“. Ze źródeł współczesnych wiemy, że Witold otrzymał wtedy tylko część swej ojczyzny, a Łuck oddany mu został dopiero w r. 1387. Królowę Jadwigę nazywa kronikarz córką króla Kazimierza, popełniając błąd, spotykany w latopisach ruskich¹¹⁾. Zdaje się, że latopisy ruskie, częściowo przynajmniej, były źródłem, z którego czerpał swe wiadomości kontynuator. Opowieść o oblężeniu Orszy i Mścisława przez księcia Smoleńskiego Światosława, oraz opowiadanie o śmierci Skirgiełły, zdają się być żywcem wyjęte z latopisu. W obu jednak urywkach ton jest przyjazny książętom litewskim. W pierwszym autor, piszący zapewne gdzieś na Białej Rusi, może w Orszy lub we Mścisławiu, z najwyższym oburzeniem opowiada o okrucieństwach wojsk smoleńskich, a na książąt litewskich spogląda, jak na obrońców kraju od najeźdźców. W urywku drugim, o śmierci Skirgiełły, opowiada Kijowianin, który, mówiąc o rzekomem otruciu księcia w Kijwie, dodaje: „азъ же того не вѣмъ занежъ бѣхъ тогда младъ . Widocznie był on wtedy w mieście, ale będąc jeszcze młodym, nie mógł dobrze wiedzieć o wszystkim. Mówi on o księciu tak, jak latopisowicze ruscy mają zwyczaj mówić o swoich książętach ruskich: „чюдныи князь Скиргайло добрыи“. W ten sposób posługując się nawet urywkami latopisów ruskich, nasz kronikarz utrzymywał ton dziejopisarza litewskiego. Zdaje się jednak, że nie był on rodowitym Litwinem, tylko Rusinem litewskim. Jakkolwiek bowiem nie spotykamy u niego cytat z pisma św. (za wyjątkiem ustępu, zapożyczzonego z latopisa), to jednak niektóre zwroty świadczą, że mamy do czynienia z Rusinem. Chrzest katolicki Jagiełły nazywa „крещение старого Рима“, a da-

¹⁰⁾ П. С. Р. Л. XVII. 77—81, 89—96, 148—152, 198—204

¹¹⁾ П. С. Р. Л. VIII, str. 51.

lej mówi, że Litwę chrzczono „в латыньскоую вероу“. Gdy opowiada o objęciu tronu przez Witolda, mówi, że rada mu była cała ziemia litewska i ruska. Ta wzmianka o Rusi zdaje się zdradzać Rusina.

Tak więc pod piórem pisarza, który będąc może z pochodzenia Rusinem, przejął się jednak uwielbieniem do wielkiego władcy Litwy, zaczęła się tworzyć kronika, która, rozpoczynając, od sporu Kiejstuta z Jagiełłą, opisywała dalej czyny syna Kiejstutowego. Staćby się ona mogła urzędową kroniką Litwy, gdyby nie to, że urywała się na r. 1397, t. j. zawierała tylko lat 20 dziejów litewskich. A jednak późniejsi przepisywacze nazwali ten fragment kroniki litewskiej — „Лѣтописецъ великихъ князей литовъскихъ“¹²⁾. Słuszniej możnaby go nazwać dziejami początków panowania Witolda. Dalsze dzieje Witolda, momenty jego chwały i okropnej porażki nad Worskłą nie zostały współcześnie opisane przez dziejopisa litewskiego. Zanotowali je dość pobieżnie niezbyt życzliwi dla Witolda latopisowie ruscy; odbiły się one również w dziejopisarstwie polskim i prusko-krzyżackim. Naogół jednak bohater Litwy nie doczekał się godnego siebie pomnika dziejopisarskiego.

¹²⁾ W kodeksie Supraślskim pod tytułem powyższym znajduje się nie tylko nasza kronika, ale jeszcze krótka opowieść o Podolu. Zdaje się jednak, że tytuł stosuje się tylko do Kroniki. П. С. Р. Л. XVII, 71—84.

IV.

Po śmierci Witolda nastają dla Litwy czasy burzliwe. Niedoszła koronacja jego rozbudziła dążenia separatystyczne wśród Litwinów. Na czele przeciwników unii staje brat Jagiełły Świdrygiełło. Wybucho wojna domowa z Polską. W samej Litwie powstaje rozłam. Rdzenni Litwini strącają z tronu Świdrygiełłę i osadzają na nim chętniejszego do zgody z Koroną Zygmunta Kiejstutowicza. Świdrygiełło znajduje oparcie na Rusi litewskiej oraz pomocy Krzyżaków. Walka trwa dalej. Wreszcie kończy się utrwaleniem na tronie wielkoksiążęcym Zygmunta.

Dzieje tych sześciu lat burzliwych (1430—1436) utkwily w pamięci współczesnych. Któryś z uczestników wojny domowej, Rusin z pochodzenia i stronnik Świdrygiełły, opisuje w niewielkiej kronicznej dzieje tej wojny¹⁾. Rozpoczyna od opisu wielkiego zjazdu koronacyjnego w ostatnim roku życia Witolda. Wymienia gości znakomitych, jacy tam byli, oraz mówi, ile wychodziło dziennie prowiantu na ich wyżywienie. Cyfry zakrawają na legendę i zdają się świadczyć, że autor sam nie był obecnym na zjeździe. Wypadków po śmierci Witolda nie zna dokładnie; wie tylko, że wstąpił na tron Świdrygiełło i że nie mógł utrzymać się na tronie („не оуправляше земли“). Przewrót zaszły w państwie wystawia, jako oderwanie się Rusi od Litwy. Opowiada o nim w ten sposób:

Литва же посадиша великого князя Жигимонта Кесь-тоутевичь на великое княжение на Вилни и на Троцехъ... и князи роуськыи и бояре посадиша князя Швитригаила на великое княжение на роуское²⁾

¹⁾ П. С. Р. Л. XVII, 60—64, 101—102, 104—107, 133—139.

²⁾ П. С. Р. Л. XVII, str 61.

O wojnie domowej opowiada jako o walce pomiędzy Litwą i Rusią, jakkolwiek sam wśród stronników Świdrygiełły wymienia pana litewskiego Giedygolda, wojewodę wileńskiego. Mimo sympatii dla Świdrygiełły, czyni mu niektóre zarzuty. Gdy Świdrygiełło każe utopić księcia Michała Holszańskiego, powiada autor, że książę został skazany niewinnie. Gdy Świdrygiełło poniósł ostateczną porażkę pod Wiłkomierzem, przypisuje ją autor karze boskiej za spalenie metropolity Herasima. Ostatecznie zdaje się godzić z rządami w. księcia Zygmunta, gdy ten zasiadł wreszcie na wielkiem księstwie Litewskiem i Ruskim, t. j. połączył znowu Ruś z Litwą.

W kroniczce spotykamy ciekawą wskazówkę co do tego, jakie dzielnice państwa stały przy Świdrygiełle, a jakie przy Zygmuncie. Mianowicie, dowiadujemy się przygodnie, że Zygmuntovi podlegała nie tylko właściwa Litwa etnograficzna, ale i miasta takie jak Zasław i Mińsk, t. j. bliższa Ruś litewska. Panowanie Świdrygiełły rozpoczynało się dopiero od Borysowa³⁾. Rzeka Berezyna stanowiła zapewne granicę posiadłości obu władców.

Z ziem' podległych Świdrygiełle, stanowiących — według terminologii autora — Wielkie Księstwo Ruskie, najgłówniejszemi były: Połocka i Smoleńska. Opowiada bowiem kronikarz, że gdy Świdrygiełło po wygnaniu z Litwy udał się do Połocka i Smoleńska, książziowie i bojarowie ruscy wynieśli go tam na wielkie księstwo ruskie. Ziemie te były też punktem wyjścia dla wypraw Świdrygiełły na Litwę. Wielki książę Zygmunt stał się monarchą litewskim i ruskim dopiero wtedy, gdy poddały mu się ziemie Połocka i Witebska (w r. 1436).

W ten sposób w umyśle autora ośrodkiem Rusi litewskiej była Ruś Biała ze starymi grodami swymi Połockiem i Smoleńskiem. Starożytny Kijów oraz odległa ziemia Wołyńska stały na planie drugim. Zrozumiałem to jest poniekąd wobec wyludnienia ówczesnej Rusi południowej⁴⁾

Kroniczka o wojnie domowej nie jest wyrazem patryotyzmu

³⁾ Ib., str. 62.

⁴⁾ Gdy półtora wieku później Str y j k o w s k i pisał swą „Sarmacyę Europejską“, wydaną w 1578 r. pod nazwiskiem G w a g n i n a, do Rusi litewskiej zaliczył nast. ziemie: Wołyń, Kijów, Mścislów, Witebsk i Połock. Mińsk, Nowogródek i Brześć włączone zostały do Litwy właściwej. Granice więc pomiędzy Litwą a Rusią pozostały takie, jak za Świdrygiełły i Zygmunta

litewskiego; przeciwnie — jest ona utworem Rusina-separatysty, marzącego o oderwaniu Rusi od Litwy. Istnienie na Rusi litewskiej dążności separatystycznych świadczy, że Ruś ówczesna nie uważała Litwy za kraj ruski, że odczuwała ciężar obcego nad sobą panowania. Zadaniem państwowości litewskiej było zwalczyć ten separatyzm i rozszerzyć poczucie narodowe litewskie, ograniczające się dotąd do Litwy właściwej, na Ruś litewską.

Jednak już i wtedy spotykamy utwory ruskie, przejęte ideą państwowości litewskiej. Na pierwszym miejscu należy postawić panegiryk Witolda⁵⁾. Utwór ten powstał zapewne wkrótce po śmierci Witolda i wzorowany jest na innych podobnych utworach dziejopisarstwa ruskiego⁶⁾. Jest to utwór retoryczny, wynoszący potęgę Witolda i wyliczający narody i kraje podległe mu lub zaprzyjaźnione. Z faktów historycznych wymieniony jest zjazd monarchów w Łucku 1429 r. oraz osadzenie przez Witolda swych chanów w hordzie. Na genezę pochwały rzuca pewne światło zapiska z r. 1428, znaleziona w księdze kazań św. Izaaka Syryjczyka i pisana w Smoleńsku. Zapiska ta zawiera również panegiryk Witolda, ale o wiele krótszy od omawianego. Porównanie obu utworów świadczy, że ostatni jest tylko rozszerzeniem pierwszego. Ponieważ pierwszy powstał w Smoleńsku, więc możliwym jest, że i drugi tam został napisany. Świadczyłoby to, że w tym ośrodku Rusi litewskiej istniało już wtedy stronnictwo, życzliwe władcom litewskim.

Drugim przyjaznym Litwie utworem ruskim z tych czasów jest kroniczka, opisująca dzieje Podola, od pobicia Tatarów przez Olgierda nad Siną Wodą, aż do zajęcia go przez Polaków w r. 1430. Zdaje się, że autorem kroniczki był Rusin⁷⁾, zamieszkały jednak na Litwie⁸⁾. Bodźcem do napisania kroniczki był prawdopodobnie spór, jaki po śmierci Witolda toczył się o ziemię Podolską pomiędzy Koroną a Litwą. Autor ma wyraźnie na celu dowieść, że Podole od czasów Olgierda było zawsze litewskim, i że Korona nie

⁵⁾ П. С. Р. Л XVII, 64—67, 102—104, 136—139

⁶⁾ Por. pochwałę w. księcia moskiewskiego Dymitra Dońskiego pod r. 1389 (П. С. Р. Л. VIII, str. 53).

⁷⁾ Widać to z wersyi, że ks. Konstanty Koryatowicz dla tego nie został następcą Kazimierza W. że nie chciał zmienić wiary („не хотелъ к тои вере приступитъ“).

⁸⁾ Opowiadając o braciach Koryatowiczach mówi: „а вѣѣ (t. j. na Litwie) брать четвертый князь Федоръ Корятовичъ Новгородокъ держальъ“.

ma żadnych praw do niego. Mimo kategoryczności twierdzeń autora, bliższe zbadanie przytoczonych przez niego faktów każe przypuszczać, że autor nie był dobrze poinformowany o wypadkach, lub umyślnie tendencyjnie je przedstawia. Wiadomo np. z autentycznego dokumentu, że Spytek z Melsztyna otrzymał Podole od króla w lenno, tymczasem nasz autor twierdzi, że Witold dał Podole w zastaw Jagielle, a ten odstąpił je również w zastaw Spytkowi. Opowieść o tem, że Kazimierz W. chciał księcia Konstantego Koryatowicza zrobić swym zięciem i następcą tronu jest nieprawdopodobną i sprzeczną z autentycznymi świadectwami.

Mamy więc w kronicze o Podolu utwór tendencyjny, mało warty pod względem historycznym, ale ciekawy jako odbicie poglądów ówczesnego społeczeństwa litewsko-ruskiego na sprawę podolską. Charakterystycznym jest, że stanowisko państwowo-litewskie występuje po raz pierwszy w utworze ruskim z okazji sporu z Koroną. Wypadki ówczesne świadczą, że gdy chodziło o obronę praw Litwy wobec roszczeń Korony, Rusini gorliwiej praw tych bronili od samych Litwinów. Spory Litwy z Polską stały się odtąd gruntem, na którym Litwa i Ruś czują się solidarnymi.

Do zbliżenia pomiędzy Litwinami a Rusinami musiał się przyczynić i przywilej w. księcia Zygmunta z r. 1434, nadający cy bojarom ruskim równe prawa z litewskimi⁹⁾

Śmierć gwałtowna w. księcia Zygmunta (r. 1440) i obiór królewicza Kazimierza na tron litewski stają się hasłem do nowego ruchu separatystycznego w państwie. Tym razem jednak ruch ten nie przybrał szerszych rozmiarów. Oprócz rdzennie litewskiej Żmudzi, która powstała w obronie praw syna zamordowanego w. księcia, poruszyła się tylko ziemia Smoleńska. Powstanie jednak smoleńskie, uwieńczone nawet na razie powodzeniem, nie było sprawą całego ludu. Wszczęło go tylko pospólstwo („чорпыя люди“), bojarowie zaś pozostali wierni Litwie¹⁰⁾. Latopis smoleński, który opisuje te wypadki, nie zdradza sympatyj dla buntowników. Zamordowanie wielkiego księcia Zygmunta nazywa „wielkiem

⁹⁾ Przywilej ten drukowany jest z kopii w Cod. epist. III. App № 22, str. 529—531. Jest on rozszerzeniem przywileju z r. 1432, wydanego w imieniu Jagiełły, ale, zdaje się, nie zatwierdzonego przez króla. Czermak. Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie Rozprawy Ak, wydź. hist.-filoz t. 44. 1903.

¹⁰⁾ II. C. P. II. XVII, 67—69, 107—108, 139—141.

złem“ („зло велико“), które się stało na Litwie, a o obiorze królewicza Kazimierza mówi: „посадиша его со честію на столичнем градѣ на Вилни и на всеи Руской земли“. Uważa więc kronikarz władcę Litwy za pana całej Rusi. Czterdziestoletnie rządy Litwy w Smoleńsku zrobiły swoje. Smoleńszczanin czuje się już obywatelem państwa litewskiego.

Na pierwsze lata rządów królewicza Kazimierza przypada powstanie pierwszego zводу latopisów litewsko-ruskich. Zwód ten, jak się zdaje, powstał w Smoleńsku. W mieście tem zapisywano wtedy ważniejsze wypadki, i zapiski te weszły do zводу. Widzieliśmy, że Smoleńsk w tym czasie był uważany za jeden z głównych grodów Rusi litewskiej; był on niezawodnie ośrodkiem życia umysłowego tego kraju. Episkopowie smoleńscy bywali jednocześnie metropolitami kijowskimi i całej Rusi. W ich otoczeniu zapewne rozwijało się piśmiennictwo. Były to czasy, gdy na Rusi północnej i wschodniej tworzyły się wielkie zwoody latopisarskie. Nowogród, Psków i Moskwa były ośrodkami tej pracy. Zwoody te zbierały w jedną całość zapiski rocznikarskie z różnych miast ruskich i kontynuowały same pracę poprzedników. Będąc na początku kronikami całej Rusi, stawały się, w miarę posuwania się naprzód, historią Rusi północnej, a w szczególności tego miasta, gdzie były pisane. Nie mogły więc zadowolić czytelników z Rusi litewskiej, żadnych przedewszystkiem poznania dziejów własnej dzielnicy. Dla zadośćuczynienia tej naturalnej potrzebie zapoznania się z własną przeszłością zabrano się do ułożenia własnego zводу dziejopisarskiego. Zwód ten zatytułowany: „Избрание лѣтописания ѡложено въ кратце“, był na początku wyciągiem ze zwoarów północnych i obejmował w krótkości dzieje całej Rusi; im bardziej jednak zbliżał się do czasów nowszych, tem więcej podawał zapisek, tyjących się Litwy. W końcu umieszczał szereg utworów, mających razem dać obraz dziejów Litwy (oraz Smoleńska) od czasów Witolda do r. 1446. Utwory umieszczono w takim porządku:

1. Kroniczka o wojnie domowej na Litwie po śmierci Witolda (1430—1436).
2. Panegiryk Witolda.
3. Zapiski rocznikarskie smoleńskie z lat 1432—1446.

4. Kronika litewska, opowiadająca wypadki z lat 1377—1397 p. t. „Лѣтописецъ вѣликихъ князей литовѣскихъ“.

5. Kroniczka o ziemi Podolskiej.

Zwód utworzony w ten sposób ani rozmiarami swymi ani bogactwem treści nie mógł się równać ze zwodami północnymi. Nie należy się temu dziwić. Ruś litewska, uboga wtedy i wyludniona, podlegająca obcej władzy, nie mogła iść w porównanie ani z bogatymi rzeczpospolitemi kupieckimi północy, ani z potężnym już Wielkim Księstwem Moskiewskiem. Mimo to zwód nasz zaspakajał potrzebę lektury historycznej społeczeństwa ruskiego na Litwie i szerzył się w odpisach na Białej Rusi jeszcze w wieku XVI¹¹⁾.

Obok tego zwodu utworzył się wkrótce inny. Operując tym samym materiałem dziejopisarzkim, co i pierwszy, ułożył go przepisowacz w innym porządku. Jedyny rękopis tego zwodu, który dochował się do naszych czasów, tak rozkłada kronikarski materiał¹²⁾:

1. Kronika litewska z lat 1377—1397¹³⁾.

2. Zapiski rocznikarskie z lat 1395—1418, wyjęte ze zwodu dziejów ogólnoruskich, lecz dotyczące się Litwy.

3. Kroniczka o ziemi Podolskiej.

4. Kroniczka o wojnie domowej (1430—1436). Wśród kroniczki wstawiony:

5. Panegiryk Witolda.

6. Różne zapiski rocznikarskie, w części smoleńskie, przeważnie dotyczące się Litwy, z lat 1377—1446.

Dalej następują: Rodowód wielkich książąt moskiewskich, Wyliczenie synów Włodzimierza św., Rejestr biskupów ruskich, a w końcu wyciąg ze zwodu

¹¹⁾ Trzy odpisy tego zwodu zachował się do naszych czasów. Najstarszy, z końca XV w., zwany kodeksem Nikiforowa, był dawniej własnością klasztoru św. Duch. w Mińsku. Drugi, z roku 1519, zwany kodeksem Supraślskim, należał niegdyś do książąt Odyńców. Trzeci wreszcie pochodzi z w. XVI i nazywa się kodeksem Akademickim (znaleziono go w Wołogdzie). Kodeksy Nikiforowa i Akademicki są niekompletne. Ob. II. C. P. II. XVII. Przedmowa.

¹²⁾ Jest to t. z. kodeks hr. Uwarowa, zwany także od dawnych swych posiadaczy kod. książąt Słuckich. Pochodzi on z w. XV. II. C. P. II. XVII 85--124.

¹³⁾ Rękopis hr. Uwarowa nie ma początku, dlatego nie wiemy, czy kronika litewska miała w nim jaki tytuł.

ogólno-ruskiego, podobny do tego, jaki umieszczony jest na początku zводу pierwszego, p. t. „Летописецъ от великого князя Володимера Киевского“¹⁴⁾.

Postawienie na pierwszym miejscu dziejów litewskich świadczy, że układacz zводу, chociaż interesował się rodowodem władców moskiewskich, przede wszystkim jednak zwracał uwagę na dzieje Litwy. Widocznym jest, że dzieje Litwy stają się dla Rusi litewskiej bliższymi, niż zamierzcłe dzieje dawnych kniaziów ruskich

Mimo że zwód litewsko-ruski przybrał w ten sposób charakter bardziej litewski, nie objął on jednak całokształtu dziejów Litwy. Nie mówiąc już o poważnych lukach w dziejach późniejszych, szczególnie musiał uderzać Litwinów zupełny brak w nim wiadomości o początkach Litwy i o czynach dawnych wielkich książąt pogańskich, szczególnie Giedymina i Olgierda.

Przed społeczeństwem litewskim występowało poważne zadanie napisania księgi swych dziejów. Chodziło o doszukanie się u starożytnych pisarzy początków swego narodu, o zebranie podań i legend o dawnych władcach Litwy, o uzupełnienie tego wszystkiego własnymi kombinacjami. Zabrać się do tego musieli już nie Rusini litewscy, a rdzenni Litwini. W połowie XV wieku wyższe warstwy społeczeństwa litewskiego doszły już do takiego stopnia rozwoju umysłowego, że praca taka nie była ponad ich siły.

¹⁴⁾ Rękopis nasz nie ma końca i urywa się na r. 1240.

V.

Bodźcem do podjęcia pracy nad własną przeszłością był dla Litwy spór z Polską, który wybuchł niebawem po przyjęciu w r. 1447 przez Kazimierza Jagiellończyka korony polskiej. Chodziło o to, czy Litwa, mimo wspólnego monarchy, ma pozostać państwem samodzielnem, czy też — zgodnie z zapisami unii — ma być wcieloną do Polski. Odbywały się w tej sprawie zjazdy panów polskich i litewskich w Lublinie i w Parczewie (1448, 1451, 1453). Namiętności były podniecone. Późniejsza kronika litewska opowiada, że panowie litewscy, oburzeni na podstępne knowania Polaków, odesłali im herby swe, otrzymane niegdyś w Horodle. Dodaje przytem, iż powrócili do swych dawnych herbów ¹⁾. Nie wiemy, czy wiadomość kronikarska jest ścisłą. Powrót do dawnych herbów jest rzeczą wątpliwą, chociażby z tego względu, że trudno przypuścić, aby Litwini przed Unią Horodelską, a więc za czasów pogaństwa, mieli już herby. Współczesny wypadkom Długosz nic o odesłaniu herbów nie wie. Możliwym jest jednak, że sprawa herbów wypłynęła wtedy rzeczywiście na naradach panów litewskich. Gdy stosunki z Koroną zaostrzyły się o tyle, że była nawet mowa o wystąpieniu zbrojnym przeciwko Polsce, musiano sobie przypomnieć o herbach, otrzymanych przed 40 laty w Horodle. Herby te były symbolem braterstwa z Polakami. Jeżeli braterstwo to miało być zerwanem, należało i herby odesłać Polakom. Lecz pozostać bez herbów panowie litewscy nie mogli. Nie mogli nawet się przyznać, że przed Unią z Polską przodkowie ich żadnych herbów nie mieli. Równałoby się to bowiem przyznaniu się do plebejuszowskiego pochodzenia swego. Dla uratowania przeto honoru swoich rodów, po-

¹⁾ II. C. P. II. XVII, str. 545.

stanowiono wskrzesić, a właściwie stworzyć stare niby herby litewskie z przed Unii Horodelskiej. Czy robota ta wtedy już dokonana została, czy dopiero później, w wieku XVI — nie wiemy. W każdym bądź razie ówczesny zatarg z Polską musiał dać pierwszy impuls do skierowania umysłów na drogę dociekań heraldycznych i historycznych wogóle. Należało bowiem dowieść Polakom, że się jest nie tylko odwieczną szlachtą herbową, ale że się ma przodków nie mniej sławnych, niż Polacy. Szczycić się czynami takich władców jak Giedymin lub Olgierd, nie wypadało, byli to bowiem poganie, żyjący nie tak dawno. Powoływanie się na nich przypominałoby niedawne pogaństwo Litwy. Należało sięgnąć w dalszą przeszłość. I znaleźli się Litwini, którzy potrafili to zrobić

Kultura zachodnia, jakkolwiek powoli, utrwalała się jednak stopniowo na Litwie. Zdaje się, że pierwszymi pionierami jej byli możni i wpływowi *Gasztoldowie*. W rocznikach zakonu Franciszkanów przechowała się wiadomość o *Gasztoldzie*, który jeszcze za *Olgierda* przyjął katolicyzm i sprowadził braci tego zakonu do Wilna²⁾. Gdy Litwa cała stała się katolicką, rodzina *Gasztoldów* wyróżniała się w dalszym ciągu gorliwością swoją i hojnością dla kościoła i sług jego. Hojność *Gasztoldów* rozciągała się również i na szkoły. Wśród dobrodziejów Akademii Krakowskiej spotykamy *Andrzeja Gasztolda*, pierwszego historycznego członka tej rodziny oraz syna jego *Jana*, wojewodę wileńskiego, przywódcę separatystów litewskich za *Kazimierza Jagiellończyka*³⁾.

Do Akademii Krakowskiej uczęszczają już, nieliczni wprowadzie, Litwini. Książęcy ród *Giedroyciów* stale posyła synów swych do Krakowa. Jeden z *Giedroyciów*, *Herman*, zostaje w r. 1433 magistrem, inni zadawalają się stopniem bakałarza. *Giedroyć Michał* zaliczony zostaje w poczet błogosławionych⁴⁾

Więcej niż szkoły przyczynia się do szerzenia kultury zachodniej częste stykanie się ze społeczeństwem polskim, oraz rozpoczynające się wtedy wędrówki panów litewskich na zachód. *Długosz* pod r. 1432 wspomina o panu litewskim *Jerzym Butrymie*, który przebywał przez czas dłuższy w krajach katolickich i odznaczał się

²⁾ Wiadomość o nawróceniu *Gasztolda* i o męczeństwie Franciszkanów z roczników zakonu dostała się do kronik litewskich. II. C. P. II. XVII, 498—500.

³⁾ Wielka Encykl. Powsz. Ilustr. t. 23—24, art. *Gasztold* przez J. Wolffa.

⁴⁾ *K. Morawski*. Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. II, 67.

wybitnym umysłem⁵⁾ Z czasów Kazimierza Jagiellończyka znamy pana ruskiego Sołtana, który objeżdżał dwory zagraniczne i został kawalerem Złotego Runa. Przywilej ziemski z r. 1447 nadaje szlachcie litewskiej prawo wyjazdu do krajów obcych „dla nabycia większej fortuny oraz dla ćwiczenia się w czynach rycerskich“ (*causa uberioris fortunae acquirendae et actuum militarium exercendorum*)⁶⁾. Zwyczaj podróży rycerskich musiał być dość rozpowszechnionym. skoro zachodziła potrzeba ustawy odpowiedniej, zezwalającej na nie.

W środowisku takim, obeznanem już nie tylko z życiem zachodu, ale i z jego umysłowością, mógł się zjawić pomysł stworzenia dziejów Litwy, na wzór innych narodów cywilizowanych. Szukanie wiadomości o dawnych Litwinach u autorów starożytnych nie doprowadziło do pożądanego celu. Okazało się, że żaden z autorów łacińskich nic nie mówi o tem, w jaki sposób i kiedy Litwini przybyli do swych obecnych siedzib i skąd ciod swój wiodą⁷⁾. Trzeba się było uciec do hipotez i koniunktur⁸⁾

Już przy powierzchownem zapoznaniu się z językiem łacińskim, musiało uderzyć Litwina pewne podobieństwo dźwięków języka łacińskiego z litewskim. Przy stanie zaczątkowym, w jakim wówczas znajdowało się językoznawstwo, łatwo było wyprowadzić stąd wniosek, że język litewski pochodzi z łaciny, że jest właściwie tylko zepsutą i zgrubiałą łaciną, coś w rodzaju języka włoskiego. Stąd oczywiście wyplływał wniosek, że Litwini są pochodzenia rzymskiego.

Bliższe zapoznanie się z autorami rzymskimi przekonało Litwinów, że pomiędzy wierzeniami i zwyczajami starożytnych Rzymian, a ich pogańskich przodków istnieje również podobieństwo. Tak np. ogień święty bogini Westy w Rzymie odpowiada ognio-wi świętemu, który gorzał niegdyś w świątyni Perkuna w Wilnie. Sam Perkunas bardzo przypomina Jowisza rzymskiego. Cześć oddawana na Litwie wężom i gajom świętym znajduje od-

⁵⁾ Długosz. Opera XIII, str. 482.

⁶⁾ Mon. medii aevi, XIV, № 7.

⁷⁾ ... id nemo scriptorum reliquerit, qualiter, quomodo et quando gens Lithuanica et Samagittica in has, quas modo incolit, septentrionales regiones venerit, aut a qua gente stirpem et genus ducat. Długosz. Opera XII, 470

⁸⁾ W dalszym wywodzie trzymamy się cennych uwag prof. A. Brücknera: Starożytna Litwa, str. 64—65.

powiedniki w starożytnej Grecyi i Rzymie. Wreszcie sposób palenia umarłych na stosie, praktykowany przez pogańskich Litwinów, ogromnie przypominał podobny zwyczaj ludów klasycznych. Wszystko to musiało utwierdzić jeszcze litewskiego czytelnika w mniemaniu, że przodkowie jego pochodzą od Rzymian.

Lecz w jaki sposób Rzymianie mogli się dostać na Litwę? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba było sięgnąć do dziejów Rzymu. W dziejach tych napotymano opowieści o wojnach domowych, rozdzierających państwo Rzymskie za Maryusza i Sulli, a później za Pompejusza i Cezara. Czyż więc nie mogło się zdarzyć, że ci, co należeli do stronnictwa zwyciężonego, uszli z Rzymu i w ucieczce swej oparli się aż o Litwę?

Takie i tym podobne kombinacye przychodziły na myśl Litwinom, którzy interesowali się dziejami własnego kraju. Nawet nazwę łacińską Litwy - Lithuania wyprowadzano z Italia, L'Italia

Długosz, który w tym czasie pisał swe *Dzieje Polski*, zużytkował dociekania historyczne Litwinów ówczesnych i we właściwy sobie sposób rozszerzył je i uzasadnił⁹⁾. Z początku przytoczył je, jako hipotezę, jako wynik konieczny z pewnych przesłanek faktycznych, potem jednak zdecydował się wędrowkę Rzymian na Litwę podać za fakt rzeczywisty i, ażeby uczynić opowiadanie swe bardziej przekonującym, uzupełnił je imieniem rzekomego wodzina Rzymian, założyciela i eponyma miasta Wilna — Williusa¹⁰⁾.

⁹⁾ Długosz. Opera X, 151—2, XII, 470—5. Trudno przypuścić aby Długosz, naogół niechętny Litwie i wielokrotnie podkreślający jej barbarzyństwo, sam był twórcą teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Widocznie, że znalazł już gotową opinię, którą na swój sposób opracował. Nie wspomina on o żadnym autorze litewskim, któryby tę teorię wyłożył na piśmie. Należy przypuszczać, że autora takiego jeszcze nie było. Istniała tylko opinia, która z czasem dopiero miała być zużytkowana przez kronikarstwo litewskie.

¹⁰⁾ Długosz w trzech rozdziałach mówi o początku Litwy. Najważniejszym jest rozdział zatytułowany: „Lithuanorum origo et cultus deorum, moresque veteres describuntur” (Opera XII, 470—2). Tam podaje teorię swą jako hipotezę. Jest to widocznie pierwsze sformułowanie opinii Litwinów. Następny rozdział opowiada o tem samem już kategorycznie i z większą ilością szczegółów. (Ib., 473—5). Najwyraźniej mamy tu pierwszą i drugą redakcyę tego samego rozdziału, umieszczone kolejno po sobie. Trafia się to czasem u Długosza. Wcześniej jeszcze, bo już pod r. 997 spotykamy wiadomość o rzymskim pochodzeniu Litwinów i Prusaków (Ib. X, 151—2) w związku z nazwą Romowe, wywodzoną od Romy. Wiadomość ta wykazuje pewne podobieństwo do

Przyjęcie przez Długosza teorii o Rzymskiem pochodzeniu Litwinów musiało niewątpliwie przyczynić się do większego jeszcze utrwalenia tej tezy w umysłach Litwinów. Wędrowka Rzymian na Litwę stała się faktem podstawowym, od którego kronikarze litewscy będą teraz rozpoczynać swą opowieść dziejową. Szlachta litewska nie potrzebuje już wstydić się przeszłości swej wobec Polaków. Pochodzenie od Rzymian wynosi Litwę ponad inne narody.

Teorya, która tak bardzo pochlebiała dumie narodowej Litwinów, a przez to znakomicie przyczyniała się do rozbudzenia poczucia narodowego, znajdowała najchętniejsze przyjęcie na dworach tych panów litewskich, którzy najbardziej przejęci byli kulturą łacińską. Późniejsi kronikarze litewscy, którzy opowiadają nam o przyjsciu Rzymian na Litwę i od tych przybyszów prowadzą rodowód książąt litewskich, wymieniają proloplastów następujących rodzin magnackich: Gasztoldów, Dowojnów, Moniwidów, oraz książąt Holszańskich i Giedroyciów. Pierwsze trzy rodziny magnackie zajmowały najwyższe stanowiska w państwie w połowie XV w., w chwili gdy toczył się spór prawno-państwowy z Polską¹¹⁾. Widać stąd, że zarówno sama teorya o rzymskiem pochodzeniu Litwinów, jak i rodowody książąt powstały właśnie w tym czasie wśród rodzin wyżej wymienionych. O dwóch rodzinach już wiemy, że szczególnie się przejęły kulturą zachodnią—są to Gasztoldowie i książęta Giedroyciowie. Zdaje się, że Gasztoldowie największą odegrali rolę w powstaniu i rozszerzeniu się teorii o przodkach rzymskich Litwy. Rodzina ta przez sto lat blisko zajmowała naczelne stanowisko w państwie i zawsze się odznaczała wielką drażliwością na punkcie litewskiej dumy narodowej¹²⁾.

pierwszego z wymienionych wyżej rozdziałów (Ib, XII, 470—2), jakkolwiek różni się od niego kategorię swych twierdzeń. Znalazienie się jej na początku dzieła nie świadczy bynajmniej o wcześniejszem jej pochodzeniu. Wiemy bowiem, że Długosz wielokrotnie uzupełniał i przerabiał swe dzieło. Ob. Semkowicz. Krytyczny rozbiór Długosza.

¹¹⁾ Około r. 1450 wojewodą wileńskim był Jan Gasztold, wojewodą trockim Iwaszko Moniwidowicz, a namiestnikiem w pogranicznym Brześciu—Olechno Dowojnowicz. (Boniecki. Poczet rodów W. Ks. Lit. str. 48, 56, 187).

¹²⁾ Por. sprawę Bernardynów litewskich z lat 1523—30, w której Gasztold występuje jako obrońca odrębnej prowincyi zakonnej litewskiej (Mon. Pol. V, 342 nst).

Z powyższych wywodów wynika, iż kultura zachodnia, która szła na Litwę przez Polskę, na Kraków, nie tylko nie tłumiła poczucia narodowego Litwinów, lecz przeciwnie, przyczyniała się do jego rozbudzenia. Instynktowne z początku i nieświadome, staje się ono wyrozumowaniem i jasnym, a przez to zyskuje na trwałości. Szlachcic litewski, nie porzucając swej ruszczyzny, czuje się jednak przede wszystkim Litwinem, a jednocześnie członkiem „rzeczypospolitej chrześcijańskiej” Zachodu. To litewskie poczucie narodowe szerzy się nie tylko wśród rdzennej Litwy, ale i wśród Rusi litewskiej. Jedność języka i organizacji państwowej ułatwia Rusinom przejście się ideałami patriotyzmu litewskiego, a wyższość kultury zachodniej przyczynia się do zwycięstwa idei narodowej litewskiej nad tradycjami dawnej Rusi.

Lecz aby zwycięstwo to stało się kompletne, trzeba było, by Litwa nie poprzestała na puszczaniu w obieg teorii o swem znakiem pochodzeniu. Należało teorię tę opracować należycie i stworzyć księgę dziejów, która byłaby kanonem dla patriotyzmu litewskiego.

Księga taka rzeczywiście w w. XVI opracowana została.

VI.

Koniec wieku XV przynosi znaczne ożywienie w życiu umysłowym Litwy. Zwiększa się liczba Litwinów na Uniwersytecie Krakowskim. W r. 1488 zapisuje się w poczet uczniów wszechnicy jeden z Gasztoldów — Janusz. Sam król interesuje się tym młodzieńcem i powierza opiekę nad nim znakomitym profesorom: Bernardowi z Nissy, a potem Janowi z Głogowa¹⁾. W tymże roku inny Litwin — Andrzej kniaź Świrski, występuje już w roli młodszego profesora (extraneus) i wykląda Arystotelesa²⁾. Spotykamy w uniwersytecie już nie tylko synów magnackich, ale i ludzi z klasy średniej. Samo Wilno wysyła coraz więcej scholarów. Jednocześnie z ks. Świrskim wykląda jako extraneus Adam z Wilna, objaśniając Horacyusza. W r. 1490 spotykamy znowu dwóch: Bernarda i Jana z Wilna, wykladających jako extranei. W tymże roku zapisuje się w poczet uczniów aż siedmiu scholarów z Wilna³⁾. Z arystokracji spotykamy w tym roku Stanisława ks. Giedroycia⁴⁾. Większość tych Litwinów spობi się do stanu duchownego. Niektórzy z nich dochodzą do wyższych godności. Tak np. wymieniony wyżej Adam z Wilna zostaje notarius'em w. księcia Aleksandra, a wychowaniec Uniwersytetu Krakowskiego Wojciech Tabor zasiada w r. 1490 na stolicy biskupiej w Wilnie. Ta fala młodzieży, udająca się do Krakowa corocznie, musi wielce się przyczynić do podniesienia

¹⁾ K. Morawski. *Historja Uniw Jagiell* II, 65, 66. W aktach uniwersytetu Gasztold nazywany jest księciem; zrozumiałem to jest wobec stanowiska, jakie zajmowali wtedy Gasztoldowie na Litwie.

²⁾ *Ib.* 69, 70.

³⁾ *Ib.* 70.

⁴⁾ *Ib.* 67.

pozycji umysłowego społeczeństwa litewskiego. Z rozbudzeniem się zaś ruchu umysłowego wzrasta poczucie narodowe wśród Litwinów.

W r. 1492, gdy umarł król Kazimierz Jagiełłończyk, rządzący jednocześnie w Polsce i na Litwie, Litwini bez porozumienia się z Polakami obierają sobie królewicza Aleksandra wielkim księciem. Było to faktyczne zerwanie unii; Litwa otrzymała odrębnego monarchę, a Wilno stało się znowu rezydencją wielkoksiążęcą. Z punktu widzenia państwowego zerwanie to miało dla Litwy skutki fatalne: potęgą Moskwy zawisła nad nią w całej swej grozie. Z punktu widzenia kulturalnego miało to swoje strony dodatnie. Przedewszystkiem zjawił się na Litwie na stałe dwór monarszy, który w owych czasach był pewnego rodzaju ośrodkiem kultury. Monarcha musiał mieć kancelaryę przyboczną, na czele której stali nieraz ludzie wysoce wykształceni. Gromadzili się na dworze mężowie słynący z nauki i talentów. Dwór w. księcia Aleksandra szczególnie się wyróżniał pod tym względem. Jakkolwiek nie odznaczający się sam wybitnymi zdolnościami, umiał jednak Aleksander cenić ludzi uczonych i chętnie się nimi otaczał. Wychowany na dworze krakowskim, stamtąd ściągając uczonych na Litwę. Należy pamiętać, że były to czasy, gdy kierunek humanistyczny dotarł już do Polski i znajdował w Krakowie licznych zwolenników. Litwa więc, za pośrednictwem przybyszów z Polski, zapoznawała się z prądami umysłowymi Zachodu.

Zdaje się, że bezpośrednim powodem sprowadzania uczonych krakowskich do Wilna była sprawa unii kościoła ruskiego z zachodnim. Z powodu zamierzonego małżeństwa w. księcia Aleksandra z Heleną, córką w. księcia moskiewskiego Iwana III, powstał spór teologiczny o tem, czy Rusini przyjmujący unię, muszą być ponownie chrzczeni, czy nie. Zdaje się, że w tej właśnie sprawie udał się w r. 1494 do Wilna znakomity astronom Wojciech z Brudzewa, który przerzucił się był niedawno do teologii. Uczony ten znany był ze swych sympatyj humanistycznych. Został on sekretarzem w. księcia Aleksandra, lecz w roku następnym już życie zakończył⁵⁾. Długoletnim sekretarzem w. księcia, a potem króla, był głośny humanista Erazm Ciołek, który z polecenia swego pana odprawiał poselstwo do Rzymu. Inny huma-

⁵⁾ Ib. 71—73.

nista krakowski, Jan Ursinus (Ber) też przez czas jakiś bawił na Litwie ⁶⁾. W r. 1501 przybył do Wilna jako poseł króla Jana Olbrachta znakomity teolog Jan z Oświęcimia (Sacranus) i tu napisał traktat swój o błędach kościoła ruskiego ⁷⁾. Na dworze litewskim tworzy się ośrodek życia umysłowego, z którego promieniuje na kraj cały oświata zachodnia.

O ciekawym zabytku z tych czasów opowiada T. Narbutt ⁸⁾. Jest to rękopis łaciński in-4^o, zawierający eklogi Wergiliusza, ody Horacego oraz tragedye Seneki. Rękopis pisany jest, jak się zdaje, w r. 1498 ⁹⁾ przez Antoniego Korczaka, który pracę swą dedykuje w księciu Aleksandrowi. Po dedykacyi umieszcza Korczak krótki zarys dziejów książąt litewskich od mitycznego bohatera Gellona, praojca Jagiellonów, do Kazimierza Jagiellończyka. Jest to, o ile wiemy, najdawniejsza próba stworzenia całości dziejów Litwy. Kim był ten pierwszy historyk pogańskiej Litwy? Zdaje się, że jest to ten sam książdz Korczak, o którym wiemy, iż był kapelanem w. księcia Aleksandra ¹⁰⁾. Czy był Litwinem — nie wiemy; sądząc z nazwiska, można go wziąć raczej za Polaka. W dochoowanym urywku jego pracy niema nigdzie wskazówki, że uważa Litwę za swą ojczyznę. Na wstępie wspomina o „naszych dziejach północnych“, może umyślnie „północnych“, bo nie będąc Litwinem, nie mógł mówić o „naszych dziejach litewskich“. Musiał jednak być oddawna osiadłym na Litwie, bo obeznany jest z jej podaniami. Styl utworu, przytaczanie bóstw starożytnych oraz sam fakt umieszczenia w rękopisie szeregu dzieł klasycznych świadczą, że mamy do czynienia z człowiekiem, przejętym sympatjami humanistycznymi. Zapewne był to jeden z tych duchownych, którzy czerpali swą wiedzę w Akademii Krakowskiej, przemawiali się tam kierunkiem humanistycznym, a potem zajmowali wybitne stanowiska na dworze krakowskim lub wileńskim.

Autor nie zna widocznie przyjętej przez Długosza i tak sze-

⁶⁾ Jaroszewicz. *Obraz Litwy*, II, 44.

⁷⁾ K. Morawski. *Op. cit.* II, 75.

⁸⁾ *Dzieje staroż. narodu lit.* I, 156—160. Narbutt znalazł omawiany rękopis w r. 1805 w Raudanach (pow. Rosieński) i nazywa go *Kodeksem Raudańskim*. Co się z nim potem stało — nie wiadomo.

⁹⁾ Narbutt podaje rok 1488, ale w roku tym Aleksander nie był jeszcze wielkim księciem; przypuszczamy omyłkę w jednej cyfrze.

¹⁰⁾ Kłaczewski. *Historia m. Wilna* I, 195.

roko przez późniejszych kronikarzy wyzyskanej teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Nie wspomina przede nic o przybyciu Rzymian na Litwę. Zato opowiada o bohaterze Gellonie, synu boga i kapłanki Elony v. Iglony, który wzorem greckiego Herkulesa, uwalnia kraj od plag różnych, a w szczególności od antropofagów czyli ludożerców. Potem mówi o najazdach Normannów szwedzkich na Żmudź, przed którymi potomkowie Gellona chronią się do ziemi Dregowiczów. W wieku XII książę Igor podbija tę ziemię i zmusza Gellonidów do powrotu na Żmudź, gdzie posiadłością ich jest Ejragoła. Po zamordowaniu księcia Litwy i Rusi—Mendoga oraz po śmierci zabójcy Mendoga—księcia Trojnata, Lutawor, potomek Gellona, zostaje namiestnikiem w Połocku. Syn Lutawora, Witenes, był w niewoli u chana Batego i po powrocie rządził w Połocku wspólnie z ojcem. Po różnych zamieszkach w państwie Witenes zostaje wyniesiony na tron litewski na zjeździe powszechnym, odbytym w Kiernowie pod przewodnictwem mnicha Laurencyusza, syna Trabusowego. W r. 1315 ginie, uderzony w drodze od pioruna. Witenes zostawia trzech synów, z których najstarszy Giedymin. Ogłoszony on został wielkim księciem w styczniu 1316 r.; dawniej przebywał w Ejragole i zarządzał dobrami i stadami książęcymi. Giedymin miał kolejno 3 żony. Z żon tych miał 7 synów. Giedymin, po zabiciu tura, zakłada miasto Wilno. Dalej autor pokrótce opowiada znane już dzieje litewskie aż do Kazimierza Jagiellończyka ¹¹⁾.

Skąd czerpał autor te wiadomości? Nie ulega wątpliwości, iż bohater Gellon, syn boga i kapłanki, jest płodem wyobraźni pomysłowego humanisty. Wprawdzie opowieść o bohaterze walczącym z ludożercami mogła być zaczerpnięta z miejscowej legendy, ale imię protoplasty Jagiellonów jest niewątpliwie zmyślone. Nie spotykamy też Gellona w żadnym innym źródle. Opowieść o tem, jak potomkowie Gellona osiedlili się w ziemi Dregowiczów czyli na Rusi litewskiej, a potem powrócili na Żmudź, do rodzinnej Ejragoły, może oparta jest na rodzinnej tradycji Jagiellonów. Wzmianka o najazdach szwedzkich Normannów świadczy o erudycji historycznej autora; wątpliwem jest jednak, aby

¹¹⁾ Narbutt nie podaje tekstu oryginalnego; tłumaczy tylko początek i daje streszczenie opowieści dziejowej aż do Giedymina. Nieodżałowaną jest strata samego rękopisu.

była oparta na czemś innym, niż proste przypuszczenie. Imiona Gellonidów, zamieszkałych na Żmudzi, zaczerpnięte są z kroniki pruskiej *Dusburga*, który wymienia je przygodnie, jako imiona drobnych książąt litewskich. Lutawor (właściwie Lutuwer v. Putuwer) jest pierwszą historyczną postacią i rzeczywistym przodkiem Jagiellonów. Imię to autor zapewne zaczerpnął z *Dusburga*. Dalsza opowieść wygląda na kombinację danych, znalezionych w latopisach ruskich, z tradycjami rodowemi Jagiellonów.

O zamordowaniu Mendoga wie autor z kroniki halicko-wołyńskiej. Opowiada wprawdzie epizod o synie Towciwiła Iwanie, którego w pomienionej kronice niema; można jednak przypuścić, iż miał obszerniejszy, niż nasz, tekst kroniki. Że Witenes był jeńcem u Batego, że został zabity od pioruna, że żona Giedymina była córką bartnika — wszystkie te szczegóły mógł wyczytać w legendarnej powiastce, która tułała się po latopisach ruskich¹²⁾. W tejsz jednak powiastce powiedziano, że Witenes był z rodu książąt Smoleńskich, że uciekwszy z niewoli, osiadł na Żmudzi u pewnego bartnika, którego córkę poślubił, że był przez lat 30 bezdzietnym i że po nim pojął żonę jego sługa jego niewolny, koniuch Giedyminek. Wszystko to autor oczywiście pominął, zachowując z powiastki tylko to, co mogło być przyjęte bez ubliżenia pamięci dawnych książąt litewskich. Z parobka-koniucha np. zrobił zarządzającego dobrami i stadami książęcemi.

Oprócz latopisów ruskich, zdaje się, że autor miał jakieś tradycje rodowe Jagiellonów. Że Ejragoła była niegdyś siedzibą tej rodziny — o tem musiała zachować się tradycja ustna. Legenda o zabiciu tura przez Giedymina, o założeniu Wilna i o przepowiedni Lizdejki kursowała zapewne też w ustnej tradycyi. Liczne szczegóły genealogiczne z podaniem dat o Lutaworze, Witenesie, a szczególnie o Giedyminie i jego rodzinie prawdopodobnie zaczerpnięte są z jakiejś współczesnej tablicy genealogicznej Jagiellonów. Nie należy się dziwić, że dynastia, której członkowie zajmowali wtedy 3 trony w Europie, chciała mieć szczegółowy rodowód swój ze ścisłemi datami, i że znaleźli się tacy, co się podobny rodowód ułożyć podjęli. Oczywiście, że nie posiadając dość danych autentycznych, musieli uzupełniać je zmyśleniami. Autor

¹²⁾ II. C. P. II. XVII, 589, 602—603.

nasz miał widocznie przed sobą taką genealogię Jagiellonów i z niej szeroko korzystał.

W ten sposób powstał zarys dziejów dynastji, będący pierwszą próbą odtworzenia dawnej przeszłości litewskiej wogóle. O ile wiemy, zarys ten nie znalazł rozpowszechnienia; późniejsi kronikarze z innych wychodzili założeń. Bądź co bądź jest on ciekawą próbą sięgnięcia w głębszą przeszłość Litwy. Wskazuje na odczuwaną już potrzebę stworzenia całkowitych dziejów Litwy.

Ożywienie ruchu umysłowego za Aleksandra Jagiellończyka odbiło się i na Rusi litewskiej. Jakiś Rusin, stojący blisko dworu wielkksiążęcego i uczestnik bitew: z Moskwą nad Wiedroszą (1499) i z Tatarami pod Kleckiem (1506), opisał żywo i zajmująco główne wypadki tego panowania¹³⁾. Rusin ten jest szczerze oddany państwu litewskiemu. Opisując oblężenie Smoleńska przez Moskwę w r. 1500, powiada, że nieprzyjaciele „miłoserdziem Bożym y pomocziu Preczystyia Bohorodicy ne mogli żadnoie szkody horodu uczynity“¹⁴⁾. W sprawach wewnętrznych zachowuje bezstronność i przedmiotowość. Nie omieszkuje jednak opisać upokorzeń, jakie spotkały Aleksandra ze strony magnatów litewskich: raz, gdy panowie nie chcieli iść na Wołoszczyznę z pomocą Janowi Olbrachtowi (1497)¹⁵⁾, drugi raz, gdy na sejmie w Radomiu (1505) biskup wileński Wojciech Tabor groźnie upominał króla¹⁶⁾.

O tem, co się działo na dworze monarszym, wiedział dość dobrze; nie był jednak wtajemniczony w arkana polityki; dokumentami urzędowymi nie posługuje się wcale. Można przypuścić, że był to szeregowy dworzanin monarszy, walczący w razie potrzeby w nadwornej chorągwi wielkksiążęcej. Kilkakrotne wzmianki

¹³⁾ II. C. P. II. XVII, 551—572. Kronika ta weszła w skład wielkiego zводу kronik litewskich, znanego pod nazwą Kodeksu Bychowca (Ib. 473-572). Kodeks ten pochodzi z w. XVII, jest pisany alfabetem łacińskim przez kogoś, zamieszkałego wśród ludności małoruskiej, stąd małoruskie brzmienia wyrazów, czego z pewnością nie było w oryginale. Po odrzuceniu brzmień małoruskich, otrzymany tekst wybitnie białoruski. Ze kronika nasza stanowi odrębną od reszty zводу całość, wykazał J. Tichomirov: О составѣ западно-русскихъ, т. н. литовскихъ лѣтописей. Ж М Н Пр. 1901, V, str. 74.

¹⁴⁾ Ib. 562.

¹⁵⁾ Ib. 554

¹⁶⁾ Ib. 569.

o księżętach Słuckich oraz szczegóły topograficzne z okolic Słucka i Nowogródka zdają się świadczyć, że z tych właśnie okolic pochodził autor.

Język powieści jest bardzo zbliżony do mowy potocznej. Zdaje się, że autor był więcej żołnierzem niż literatem. Nadaje to szczególny urok temu utworowi. Chwilami ma się wrażenie, że się słucha opowiadania współczesnego nam Białorusina.

Kronika ta, wciągnięta następnie do zwołu latopisów litewskich, jest ciekawem świadectwem nastroju tych warstw społeczeństwa ruskiego, które żyły się już zupełnie z panowaniem litewskim i czują się prawdziwymi obywatelami wielkiego księstwa. Nie nęci ich prawowierna Moskwa; przeciwnie, wierzą szczerze, że Preczystaja Bohorodica pomaga im przeciw Moskwiczom. Dla nich mówiąca po rusku Litwa jest rzeczywistą ojczyzną.

To życzliwe dla panowania litewskiego usposobienie ludności ruskiej daje się zauważyć nie tylko na bliższej Rusi litewskiej, ale i w bardziej odległych prowincjach południowych. Zachowały się zapiski latopisarskie z lat 1491—1498, pisane, jak się zdaje, we Włodzimierzu na Wołyniu przez jakąś osobę duchowną¹⁷⁾. Zarówno język, jak ton całej tych zapisek są zupełnym przeciwieństwem omówionej przed chwilą kroniki. Gdy kronika pisana jest językiem bardzo zbliżonym do mowy potocznej i zawiera niewiele form i zwrotów cerkiewno-książkowych, to zapiski wołyńskie są pisane językiem prawie zupełnie cerkiewno-słowiańskim i bardzo przypominają dawne latopisy ruskie. Widocznem jest, że wyszły one ze środowiska, przechowującego tradycje piśmiennictwa staroruskiego. Treść ich stanowi głównie opis walk, staczanych przez Wołyńców i Litwinów z Tatarami. W opisach bitw daje się czasem autor unieść natchnieniu i wtedy opowieść jego przypomina barwne opisy dawnej kroniki halicko-wołyńskiej. Reszta zapisek poświęcona jest wiadomościom cerkiewnym oraz

¹⁷⁾ Zapiski wołyńskie z lat 1491—1498 weszły w skład kompilacji, znanej pod nazwą *рекорису Супрашскаго* Kompilacja wydana została p t *Супрасльская рукопись, содержащая Новгородскую и Киевскую сокращенныя летописи, издание кн. М. А. Оболенскаго*. Moskwa, 1836. Rozbiór treści tego rękopisu zawiera praca: В. А. Арнаутъ: „Киевская“ летопись Супрасльскаго сборника (Къ вопросу о смоленскомъ летописании). Изв. Отд. русск. яз. и слов. И. А. Н. t XIV, ks. 3, str. 1—34.

medytacyom treści religijnej, przypominającym cokolwiek kazanie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że autorem zapisek była osoba duchowna, przytem zajmująca dość wysokie stanowisko w hierarchii. Mamy bowiem wskazówki, że autor blisko się stykał z magnatami wołyńskimi. Jeżeli będziemy uważali autora zapisek za wyrażiciela opinii politycznych wyższej hierarchii duchownej na Rusi południowej, to musimy przyznać, że hierarchia ta naogół była dla panowania litewskiego usposobiona życzliwie, że w. księcia litewskiego uważała za prawego swego władcę. Mówiąc o śmieci króla Kazimierza Jagiellończyka, nazywa go autor „sprawiedliwym, dobrym“; państwo litewskie traktuje wszędzie jako swą ojczyznę.

Ten życzliwy dla Litwy ton piśmiennictwa ruskiego staje się odtąd trwałem zjawiskiem. Posiadamy zapiskę z r. 1515, gdzie po wiadomości o zdobyciu Smoleńska przez Moskwę (1514), następuje opis bitwy pod Orszą i panegiryk hetmanowi w. lit. Konstantemu ks. Ostrogskiemu oraz królowi Zygmuntowi I ¹⁸⁾. Panegiryk ten, upstrzony imionami bohaterów starożytności, jest ciekawym zabytkiem zarówno erudycyi ówczesnej, jak i publicystyki litewsko-ruskiej. Autor kończy swój panegiryk „sławą“ na cześć swych bohaterów.

Zapoznanie się z powyższymi utworami przekonywa nas, że stanowisko Litwy w ziemiach ruskich za czasów w. księcia Aleksandra nie było znowu tak chwiejne, jak się to nieraz wystawia. Nie ulega wątpliwości, że poruszana wtedy sprawa unii kościelnej wywoływała niezadowolenie pewnych sfer społeczeństwa ruskiego. Pewne ciążenie ku prawowiernej Moskwie niewątpliwie istniało. Dowodem tego łatwość, z jaką grody i włości zadnieprzańskie odpadały do Moskwy. Pomimo to wszystko, mówić o niepewności politycznej całej Rusi litewskiej jest wielką przesadą. Nie tylko magnaci ruscy, ale i szerokie warstwy bojarstwa stały mocno przy państwie, które za swoje uważały.

W ten sposób tworzył się stopniowo grunt, na którym zarówno Litwin jak Rusin mógł się czuć synem wspólnej ojczyzny, obywatelem wspólnego państwa, wspólnej „Rzeczypospolitej litewskiej“.

¹⁸⁾ Zapiska z r 1515 znajduje się w wymienionym powyżej rękopisie Supraśkim.

Gdy w r. 1506 wstąpił na tron Zygmunt I, proces konsolidacji narodowej państwa litewskiego uczynił już znaczne postępy. Mianowanie Rusina, ks. Ostrogskiego wodzem naczelnym wojska litewskiego świadczy, że przestano już Rusinów traktować jako naród podwładny, jako obywateli niższego rzędu. Wprawdzie nominacja tegoż ks. Ostrogskiego na wojewodę trockiego wywołała na sejmie 1522 r. burzę wśród szlachty litewskiej: sprzeciwiało się to bowiem wyraźnemu zastrzeżeniu przywileju Horodelskiego co do schizmatyków; skończyło się jednak na tem, że król wydał zapewnienie na piśmie, iż na przyszłość podobne nominacje nie będą się dokonywały inaczej, jak po porozumieniu się ze starszymi członkami Rady wielkksiążęcej¹⁹⁾.

Wobec takiego stanu rzeczy dziejopisarstwo litewskie, bez względu na to, czy jest uprawiane przez Litwinów, czy przez Rusinów, staje się coraz bardziej narodowo litewskim. Wtedy to powstaje długo oczekiwana księga, dająca całkowity obraz dziejów litewskich od najbardziej zamierzchłej przeszłości aż do czasów najnowszych. Powstanie tej księgi stało się niezawodnie momentem przełomowym w rozwoju świadomości narodowej Litwinów.

¹⁹⁾ Kojalowicz *Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum in Magno Lituaniae Ducatu pertinentium*. Vilnae MDCL, str. 48. Пор. Любавский: „Къ вопросу объ ограниченіи полит. правъ правосл. князей, пановъ и шляхты въ в. кн. Литовскомъ“. Москва 1909, str. 13, 14.

VII.

Ściśle określić datę powstania kroniki, obejmującej całość dziejów Litwy jest rzeczą trudną. Najstarszy rękopis datowany, zawierający tę kronikę, pochodzi z r. 1550. Jest to t. z. Kodeks Olszewski, w którym kronika nasza zamieszczona jest w tłumaczeniu polskim¹⁾. Już sama ta okoliczność, iż kronika jest tu w przekładzie, każe przypuszczać, że w brzmieniu oryginalnym powstała ona wcześniej. Niezbyt poprawny tekst kroniki świadczy również, iż przedtem, nim przełożono ją na język polski, była ona wielokrotnie przepisywana²⁾. Że powstać ona musiała znacznie wcześniej niż r. 1550, widać z tego, że bezimienny autor broszury z r. 1564, p. t. „Rozmowa Polaka z Litwinem“, nazywa kroniki, zawierające rodowody książąt litewskich „staremi“³⁾. Na czas powstania omawianej kroniki rzuca pewne światło treść jej. W zachowanych rękopisach właściwy tekst kroniki kończy się wzmianką o zwycięstwie pod Orszą 1514 r. i wyliczeniem więźniów moskiewskich, wziętych wtedy do niewoli. Dalej w niektórych rękopisach idą krótkie zapiski, dopisane widocznie później⁴⁾. Okoliczność ta każe przypuszczać, że kronika powstała wkrótce po

¹⁾ S. Ptaszycki. Kodeks Olszewski Chomińskich. W. Księstwa Litewskiego i Zmódzkiego kronika. Wilno. 1907.

²⁾ Poprawniejszym, a więc prawdopodobnie starszym od Kodeksu Olszewskiego jest ruskij Kodeks hr. Krasin'skich (niekompletny). Różni się on od poprzedniego jeszcze tem, że nie jest podzielony na rozdziały; podział taki zwykle zjawia się później.

³⁾ Rozmowa Polaka z Litwinem, 1564 r., wydał Dr. J. Korzeniowski. „Bibliopisarzy polskich“, № 11. Kraków 1890, str. 67—71. Idąc za prof. A. Brucknerem, wydawca uważa uczonego wójta wileńskiego Augustyna Rontunda za autora broszury.

⁴⁾ II. C. P. II. XVII, 185—188, 289—290

r. 1514. Analiza języka kroniki też przemawia za tem, że utwór nie powstał wcześniej, niż drugi dziesiętek lat XVI stulecia. W ten sposób powstanie pierwszej całkowitej kroniki litewskiej należy odnieść do tegoż czasu, co i opracowanie innego znakomitego pomnika piśmiennictwa na Litwie—Statutu Litewskiego ⁵⁾).

W najstarszych rękopisach ruskich kronika ma tytuł: „Лѣтописецъ великого князьства Литовъского и Жомойцького“ ⁶⁾. Już sam tytuł wskazuje na postęp w dziejopisarstwie litewskim. Gdy dawna krótka kronika Witoldowska nazywała się Latopiscem wielkich kniaziów litewskich, nowa kronika była już historią samego wielkiego księstwa. Wiadomo, iż monarchowie litewscy tytułowali się w. książętami litewskimi, ruskimi i żmudzkimi. W tytule kroniki wyraz „ruski“ został opuszczony; widocznem jest, że autor miał zamiar dać tylko dzieje Litwy i Żmudzi; i rzeczywiście, dzieje Rusi są w kronice pominięte.

Okoliczność ta, jak wogóle cały charakter kroniki, świadczy, że autorem jej był Litwin rodowity, katolik, nie Rusin litewski ⁷⁾. Kronika przejęta jest duchem patryotycznym litewskim, dumą narodową Litwina. Charakterystycznem jest, że nie zawiera ona żadnych wycieczek przeciw Polakom i wogóle mało porusza czasy nowsze ⁸⁾. Autor nie tworzy na nowo całkowitych dziejów Litwy; te działy, które już przez poprzednich kronikarzy opracowane były, wciela w zupełności do swojej pracy. W ten sposób cały dział litewski dawnych zwodów litewsko-ruskich wszedł do naszej kroniki. Lecz dawne te zwody zawierały, jak wiemy, ciągnął mniej więcej opowieść wypadków tylko z lat 1377 – 1447; dzieje dawniejsze trzeba było stworzyć na nowo. I autor zabrał się do tego dzieła

⁵⁾ Po raz pierwszy poruszono sprawę ułożenia Statutu w r. 1514 (Любавскій. Лит. русск. сеймъ, 199). Statut opracowany był w latach 1522—1529. (Ib. 227—229, 234, 237, 251, 252).

⁶⁾ П. С. Р. Л. XVII, 227, 295

⁷⁾ Ze autor był katolikiem widać z tego, iż gdy mówi o rzeczach dotyczących się religii, posługuje się terminologią polską, a nie ruską; mówi np.: для збавеня и откупеня рожаю члвчего, на правици оца (П. С. Р. Л. XVII, 227). Rusin z pewnością wyraziłby się inaczej. Za katolicyzmem autora przemawia również umieszczona w kronice katolicka legenda o księżniczce Połockiej, św. Parascewii-Praksedzie (Ib. 232)

⁸⁾ W końcu tylko kroniki znajdują się króciutkie zapiski z lat 1506 – 1514 (Ib. 185—188, 289—290).

w sposób, odpowiadający ówczesnym poglądom na zadania i metody dziejopisarstwa.

Nad początkami narodu litewskiego nie potrzebował się zbytnio namyślać. Teorya o Rzymianach, którzy przybyli na Litwę i stali się protoplastami Litwinów, powstała jeszcze w w. XV i dzięki Długoszowi dostała się do kronik polskich. Trzeba było tylko ten goły fakt ubrać w szczegóły i należyście go uzasadnić. Długosz wahał się jeszcze co do czasu przybycia Rzymian, odnosząc fakt ten to do czasów Maryusza i Sulli, to znów do Pompejusza i Cezara. Nasz kronikarz przychylił się do opinii tych, którzy wędrówkę Rzymian odnosili do czasów cokolwiek późniejszych, do epoki, gdy tyrania cesarów rzymskich I-go wieku po Chr. zmuszała wielu Rzymian do opuszczania ojczyzny⁹⁾. Określił nawet bliżej czas tej wędrówki na panowanie Klaudyusza Neronna, najbardziej głośnego z tych tyranów. Drugie pytanie tyczyło się osobistości wodza wędrownych Rzymian. Już Długosz wymyślił Rzymianina Williusa, założyciela Wilna. Pomysł ten nie przyjął się jednak: zbyt wyraźne było zmyślenie. Zresztą tradycja narodu przypisywała założenie Wilna Giedyminowi. Zjawiły się inne pomysły. U historyka rzymskiego Lucyusza Florusa znaleziono wzmiankę o Publiusie Libonie, dowódcy floty Pompejuszowej w wojnie domowej¹⁰⁾. Zestawiono imię Libona z Livonią i wywnioskowano stąd, że ten właśnie Libon był wodzem Rzymian, którzy uciekając przed Cezarem, przybyli nad morze Bałtyckie, tu osiedli w krainie, nazwanej od imienia wodza ich Libonią czyli Livonią, a stamtąd już rozszerzyli panowanie swe na Litwę¹¹⁾. Kronikarz litewski zamiast P. Libona wymienia jakiegoś Palemona, księcia Rzymskiego, krewnego cesarza Nerona. Dzieje rzymskie księcia tego imienia nie znają. Mamy wprawdzie wiadomość o gramatyku Palaemon'ie, który żył w czasach blizkich Neronowi, ale człowiek ten ani krewnym cesarza, ani wo-

⁹⁾ O hipotezie tej wspomina już Kromer, który nie znał jeszcze omawianej przez nas kroniki. M. Cromeri De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX. Basileae 1555, str. 61—62.

¹⁰⁾ L. Florus, lib. 4, cap. 2.

¹¹⁾ Pierwszy o Libonie wspomina Kromer. Nie on jednak jest twórcą tej hipotezy; przeciwnie, traktuje ją sceptycznie. Przy tej okazji wypowiada słuszną wątpliwość, czy dopuszczalne są wogóle przypuszczenia w historii: si quis tamen locus est suspicioni in historia. M. Cromerus, loc. cit.

jownikiem nie był ¹²⁾. Skąd autor nasz wziął to imię—nie wiemy. Wzmiankowany autor „Rozmowy Polaka z Litwinem“ przypuszcza, że Palemon jest tylko zepsutem brzmieniem imienia Publiusa Libona ¹³⁾. Jakkolwiek bądź imię to raz wprowadzone do dziejów litewskich, utrwala się w nich na całe trzy wieki, tak jak imię Lecha w dziejach Polski. Jeszcze Narbutt będzie uważał Palemona za protoplastę książąt litewskich i zastanawiał się nad tem, skąd mógł on przyjść na Litwę.

Gdy protoplasta był już znaleziony, trzeba było teraz ułożyć genealogie książąt i opisać ich czyny. Czy autor nasz układał genealogie samodzielnie, czy posługiwał się już gotowemi -- nie wiemy. Przy układaniu rodowodów nie cofano się wówczas przed bardzo grubemi zmyśleniami. Widzieliśmy to na przykładzie księdza Korczaka w „rękopisie Raudańskim“. U naszego autora spotykamy kunsztownie sfabrykowane genealogie książęce. Znaczna część imion utworzona została z nazw miejscowości: Bork—od Jurborga, Kunas—od Kunasowa czyli Kowna, Spera—od jeziora tego imienia, Kiernus—od Kiernowa, Kukowojt—od gaju świętego tej nazwy, Nemonos—od Niemna, Utenus—od Uciany, Świntoroh—od łąki Swintoroha pod górą Giedyminową w Wilnie, Trabus—od Trab, Ejkszys—od Ejkszyszek v. Ejszyszek. Obok tych imion spotykamy inne, znane nam z kroniki halicko-wołyńskiej, jak Erdywił, Wykint, Trojnat, Dowmont, Trojden. Spotykają się dalej imiona, należące do późniejszej epoki, jak Lubart, Narymunt. Wreszcie są imiona litewskie, niewiadomo skąd wzięte, jak Gimbut, Montwił, Skirmunt, Mingajło, Ginwił, Ryngold, Koligin, Ry-munt. Imiona wszystkich tych książąt trzeba było ułożyć w szeregi genealogiczne, ustalić ich pokrewieństwo wzajemne. Co do przeszłości dynastji panującej—Jagiellonów—istniała już pewna tradycja. Tradycję tę spotykamy u Korczaka. Według niej pierwszym w. księciem z tej dynastji był Witenes, którego uważano za

¹²⁾ Strykowski. Kronika I, 66.

¹³⁾ „...P Libo, którego naszymi, omyłkiem liter w podobne litery imię przemienwszy, Palemonem zowią“. Rozmowa etc., str. 67. Był u Greków bożek morski Palaimon v. Melikertes, opiekujący się żeglarzami i przybywający im z pomocą w nieszczęściu; być może, iż to naprowadziło naszego autora na myśl, by nazwać Palemonem swego bohatera-żeglarza, protoplastę Litwinów

ojca Giedyminowego¹⁴⁾. O wstąpieniu na tron Witenesa opowiadało, iż ostatni potomek dawnej dynastyi został mnichem ruskim, przybrał imię *Laurencyusza* i zalecił panom litewskim obrać Witenesa na wielkiego księcia. Witenes miał pochodzić z rodziny, posiadającej *Ejragołę* na Żmudzi. Wszystko to przejął i autor naszej kroniki, opowiada tylko o wszystkim szczegółowiej. Widocznie legenda, z początku lakoniczna, z biegiem czasu zaczyna urastać w szczegóły. Osobliwością naszego kronikarza jest jeszcze to, że nadaje przodkom Jagiellonów imię rodowe *Kolumny*. Rzeczywiście Jagiellonowie od czasów bardzo dawnych mieli na chorągwiach wojennych godło, opisane jeszcze przez Długosza, podobne do słupów czyli kolumn; jak się jednak to godło nazywało—Długosz nie wiedział. Z biegiem czasu, gdy legenda o rzymskiem pochodzeniu Litwy zaczęła utrzymywać się w opinii, nadano godłu temu łacińską nazwę *Kolumny*. Stąd poszło owe rzekome imię rodowe Jagiellonów. Od rodu, który panował na Litwie przed Witenesem, wywodzą się według naszego autora dwie rodziny dynastyczne litewskie: książąt *Holszańskich* i *Giedroyciów*. Wprawdzie tradycya utrzymywała, że ostatni potomek dawnej dynastyi został mnichem; kronikarz nasz jednak, poprawiając tradycję, dowodzi, że mnich *Ławrysz* nie był ostatnim potomkiem rodu, że żyli jeszcze wtedy bracia jego stryjeczni, którzy, jako małoletni, nie mogli objąć tronu. Obie pomienione rodziny posługiwały się w w. XVI rzekomo starożytnym herbem *Centaurus v. Hippocentaurus*. Nazwa wskazuje na związek herbu z historią o rzymskiem pochodzeniu Litwy. Wizerunek centaura powstał zapewne ze zmodyfikowania w stylu klasycznym litewskiej *Pogoni*. Nasz kronikarz z herbu tego utworzył nazwę rodu *Centaurów*, czyli z ruska *Kitowrów*, który miał panować na Litwie przed nastaniem *Kolumnów*. Centaury jednak nie wywodzą się od *Palemona*. Tron litewski dostał się im drogą małżeństwa: wnuczka *Palemona*, *Pojata*, wyszła za mąż za *Żywinbuda* Centaura. Dlaczego nie chciano *Centaurów* wyprowadzać od *Palemona*? Dlatego, że *Palemon*, według zamysłu kronikarza, miał być uważany za protoplastę *Kolumnów*-*Jagiellonów*, którzy utracili niegdyś władzę na rzecz *Centaurów*, lecz od czasów *Witenesa* znów ją odzyskali. W ten sposób

¹⁴⁾ W rzeczywistości był jego bratem. Антоновичъ. Моногр.

zasadniczym motywem dawnych dziejów Litwy w naszej kronice jest przejście władzy wielkoksiążęcej od Kolumnów do Centaurów i powrót jej w ręce Kolumnów-Jagiellonów¹⁵⁾. Na samej jednak genealogii książąt autor kroniki po przestać nie mógł, musiał imiona książąt ubrać w szczegóły dziejowe. Ponieważ w dziejach Litwy naczelne miejsce zajmuje podbój krajów ruskich, opowiada więc o tem autor szeroko, przypisując niektórym ze zmyślonych przez siebie książąt zwycięstwa nad zmyślonymi również kniaziami ruskimi. Zdając sobie sprawę z tego, że Ruś mogła być zajmowaną przez Litwę i drogą pokojową, po spustoszeniu jej przez Tatarów, opowiada również i o pokojowym zajmowaniu grodów ruskich, a także o walkach z Tatarami, którzy nie chcieli dopuścić, by Ruś dostała się Litwie.

Być może że wszystkie te fakty rzeczywiście się w dziejach Litwy zdarzały, ale szczegóły oraz imiona własne są niezawodnie zmyślone. Jak mało prawdziwie historycznych wiadomości zawarte jest w tej części kroniki można sądzić chociażby z tego, że wyliczając szeregi książąt, o których historia nic nie wie, nie wspomina autor o jedynym historycznym w. księciu Litwy przed Witensem Mendogu.

Nie wszystkie jednak imiona i szczegóły są wyłącznie wytworem wyobraźni i zdolności kombinacyjnej naszego kronikarza. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że autor korzystał także z podań spisanych lub ustnie przechowanych na Litwie. Wskazówką jest dla nas pod tym względem pewne podobieństwo opowiadań autora do opowieści Korczaka oraz kroniki halicko-wołyńskiej, jakkolwiek skądinąd widocznem jest, że autor nasz nie znał żadnego z tych utworów.

¹⁵⁾ Wprawdzie dochowane teksty naszej kroniki nie mówią wyraźnie tego, że Palemon był z rodu Kolumnów i że Witenes był potomkiem Palemona; pierwotny jednak tekst zawierał niezawodnie ten szczegół. Posługujący się naszą kroniką Rotundus (Rozmowa, str. 67) i Strykowski (Kronika I, 65, 239) zgodnie świadczą, iż Palemon był z rodu Kolumnów. Inaczej trudno zrozumieć, poco było kronikarzowi przenosić władzę od potomków Palemona na Centaurów, a od Centaurów na Kolumnów, dlaczego nie zrobił wprost Palemona przodkiem Centaurów. Ze kronika nasza z biegiem czasu ulegała znacznym zmianom widać chociażby z Gwagnina (Z kroniki Sarmacji Eur. Kraków 1860, str. 53), który na podstawie swego tekstu kroniki litewskiej nazywa Żywinbuda nieziemcem, a synem Kiernusa, a więc potomkiem Palemona. Centaurowie zaś występują u niego znacznie później. Por. Strykowski. Kronika I. 245. 246.

Wskazywaliśmy już na mnicha Ławrysza, który i u Korczaka i u naszego kronikarza zaleca osadzić na tronie Witenesa. Ławrysz, według Korczaka, jest synem Trabusa; według naszego autora jest synem Trojdena, ostatniego z rodu Centaurów na tronie litewskim. Trojden zaś, według wiarogodnego świadectwa kroniki halicko-wołyńskiej, był istotnie w. księciem niezadługo przed Witenesem. Imię Trabusa spotykamy i w naszej kronice, lecz nie jako ojca Ławryszowego, lecz jako jednego z jego przodków¹⁶⁾.

Najbardziej jednak uderza podobieństwo pewnej opowieści naszego autora do analogicznego opowiadania, zawartego w kronice halicko-wołyńskiej. W obu opowiadaniach spotykamy księcia, porywającego żonę swemu krewnemu; poszkodowany książę mści się krwawo swej krzywdy, zabijając rywala. W końcu występuje mnich, który ze swej strony wywiera zemstę za śmierć swego ojca. Po dokonanej zemście powraca znowu do klasztoru. Wprawdzie szczegóły w obu opowiadaniach są różne, inne są też imiona osób działających; tylko z imieniem Dowmonta spotykamy się w obu powieściach, lecz gdy w pierwszej Dowmont sam porywa żonę w. księciu, w drugiej jest stroną poszkodowaną. Zależność obu opowiadań od siebie nie ulega wątpliwości. Można by przypuścić, że nasz autor korzystał z kroniki halicko-wołyńskiej, jako starszej. Gdyby jednak tak było, to niewątpliwie trzymałby się bliżej tekstu swego pierwowzoru. Jeżeli zaś tak bardzo odstępuje od niego, to widocznem jest, iż samego tekstu nie znał, a czerpał z tegoż źródła, co i kronika halicko-wołyńska, t. j. z podania ustnego. Podanie to, blizkie zapewne jeszcze prawdy w wieku XIII, gdy pisana była kronika halicko-wołyńska, w w. XVI przybrało już całkiem fantastyczne kształty; i w tej właśnie mocno zmienionej formie dostało się do naszej kroniki.

Mnich, mszczący się za śmierć swego ojca, był to, według naszej kroniki, ten sam Ławrysz, który przekazał tron Witenesowi. Według kroniki halicko-wołyńskiej syn Mendoga Wojsiejk, który był mnichem, pomścił śmierć swego ojca, a potem przekazał tron księciu ruskiemu Szwarnowi. I tu widoczne są zmiany, jakim uległo podanie ludowe. Zamiast upokarzającego dla Litwy przekazania tronu obcemu księciu, mamy osadzenie

¹⁶⁾ Według Gwagnina (Z kron. Sarm. Eur., str. 59) Trabus był ojcem Trojdena, a więc dziadem Rymunta—Ławrysza.

na tronie wielkoksiążęcym potomka dawnej, lecz podupadłej dynasty. Zmiana ta, jak widzieliśmy, przeprowadzona była już za czasów Korczaka.

Od czasów Witenesa, a więcej jeszcze od Giedymina, opowieść Korczaka i naszego kronikarza zbliżają się do siebie. Wprawdzie nasz autor nie zna tych wszystkich szczegółów, które Korczak zaczerpnął z latopisów ruskich i nie podaje szczegółowej genealogii potomków Witenesa, ale legendę o założeniu Wilna znają obaj autorowie; autor kroniki opowiada ją jednak o wiele szczegółowiej niż Korczak. W dalszych dziejach też obaj autorowie się zgadzają, jakkolwiek kronika opowiada wszystko szczegółowiej¹⁷⁾. W dziejach Giedymina autor nie porzeka na założeniu Trok i Wilna, a opowiada wiele innych rzeczy. Spotykamy naprzód opowieść o walce z Krzyżakami i o zdobyciu Kunasowa czyli Kowna przez Niemców. Jest to niewątpliwie podanie, będące reminiscencją rzeczywistego zdobycia Kowna przez Krzyżaków za Olgierda w r. 1362. Dalej następuje szczegółowa opowieść o podbiciu przez Giedymina księstw Włodzimierskiego, Łuckiego i Kijowskiego. Opowieść ta zupełnie legendarna spowodowana była zapewne chęcią wyjaśnienia, w jaki sposób szerokie i żyzne obszary Rusi południowej dostały się Litwie. Ponieważ przyłączenie tych krajów do w. księstwa odbyło się — jak się zdaje — stopniowo i prawie niepostrzeżenie, więc kroniki ówczesne zamilczały ten fakt doniosły; musiano więc domysłem i fantazyą zastąpić zupełny brak wiadomości autentycznych¹⁸⁾. Prawdopodobnie autor kroniki sam tej legendy nie stworzył; znalazł ją zapewne gotową, ubrał tylko w szczegóły.

Tak więc opowieść dziejowa doprowadzona została do punktu, skąd zaczyna swe opowiadanie stara kronika litewska, *Latopisiec w. kniaziów litewskich*. Zamierzenie autora zostało spełnione: Litwa otrzymała całkowite swe dzieje. Przedtem jednak, nim złożył pióro, dodał jeszcze nasz autor na początku dawnego latopisu litewskiego piękną legendę o małżeństwie Kiejstuta i o przyjściu na świat Witolda.

¹⁷⁾ Narbutt nie podał zakończenia utworu Korsaka. Mówi tylko ogólnikowo: „Dalej znajomą w skróceniu historję prowadzi aż do Kazimierza Króla“. *Dzieje staroż. nar. lit.* I, 160.

¹⁸⁾ Wykazał to dowodnie Antonowicz: *Монюграфія*, str. 50 nst.

W dalekiej Połudze, nad morzem, była dziewczka, imieniem Biruta, która bogom swoim ślubowała czystość chować i sama była czczona jak bogini. I przyjechał do niej książę Kiejstut, i spodobała mu się ta dziewczka, bo była piękna i mądra, i prosił ją, aby została małżonką jego. Ona zaś nie chciała zezwolić i odpowiedziała mu: ślubowałam bogom swoim czystość chować do końca żywota mego. I książę Kiejstut wziął ją mocą z tego miejsca i poprowadził ze czcią wielką do stolicy swojej do Trok i wezwawszy bracią swą uczynił wesele wielkie i pojął tę pannę Birutę sobie za żonę. Z tej to porwanej kapłanki bogów narodził się wielki bohater Litwy—Witold. W miejscu, gdzie na świat przyszedł, w Starych Trokach, założył potem kościół Zwiastowania Matki Boskiej i klasztor zakonu, który jest w Krakowie, św. Augustyna.

Jakkolwiek legenda ta jest, jak się zdaje, zupełnie pozbawiona wszelkiej podstawy historycznej — w żadnym bowiem źródle dawniejszem nie spotykamy wzmianki o tem, że matka Witolda była kapłanką; — jest jednak bardzo ciekawym pomnikiem kultury ówczesnego społeczeństwa litewskiego. Duch romantyzmu owiewa tę powieść. Przenosi ona nas w otoczenie rycerskie późnego średniowiecza, przypomina przygody z romanсів rycerskich. I ten średniowieczny romantyzm, wykwit wysokiej kultury obyczajowej, powstaje na glebie tak jeszcze dziewiczej, jaką była Litwa ówczesna, od stu lat zaledwie chrześcijańska. Stąd tło pogańskie opowiadania przy zabarwieniu chrześcijańsko-rycerskiem.

Po doprowadzeniu swej pracy do końca, gdy dawne dzieje na nowo napisane, a późniejsze przepisane zostały ze starszego Łatopisca, mógł nieznanym nam autor powiedzieć sobie, że pracą swoją dał Litwie księgę dziejów, w której jak w zwierciadle obaczy całą swą przeszłość. Dla rozwoju poczucia narodowego Litwinów, dla podniesienia ich dumy narodowej, musiała księga ta mieć znaczenie pierwszorzędne.

Nie poprzestała jednak na tem Litwa ówczesna. Raz rozbudzone zainteresowanie własną przeszłością pobudzało do nowych prac w tym kierunku. Prace te poszły dwoma drogami. Jedni zabrali się do dalszego spisywania podań i uzupełniania ich własnymi domysłami; dopisywali to wszystko do dawnej kroniki, która w ten sposób wciąż rosła w objętość i stawała się coraz bogatszą

w treść, coraz bardziej zajmującą. Drudzy bardziej wykształceni, nie mający jednak dostępu do skarbnicy podań ludowych, ograniczali się do opracowywania krytycznego tego, co nagromadziła praca latopisów litewskich. Byli to Polacy, przybysze z Korony, których pociągała do siebie tajemnicza przeszłość pogańskiej Litwy.

Zapoznajmy się naprzód z pracami pierwszych.

VIII.

Rozrastanie się kroniki litewskiej świadczy dowodnie o tem, że kronika miała licznych i chętnych czytelników. Stawała się ona coraz bardziej potrzebną społeczeństwu litewskiemu, które w miarę wzrastania świadomości narodowej coraz bardziej interesowało się swoją przeszłością. Patryotyzmem litewskim przejmowała się nie tylko szlachta rdzennie litewska, ale i ruska. Dawne tradycje historyczne ruskie coraz bardziej ulegały zapomnieniu. Prawdziwą ojczyzną dla Rusina litewskiego była Litwa. Dowodem tego jak wspomnienia dawnej Rusi kijowskiej zacierają się w pamięci współczesnych, jest zanik latopisarstwa wyłącznie ruskiego na Rusi litewskiej ¹⁾. Kroniki litewskie miały odtąd stać się karmią duchową zarówno dla Litwinów, jak i dla Rusinów litewskich.

Uzupełnianie istniejącej już kroniki szło dwoma drogami: albo kontynuowano ją tylko, pomieszczając przy końcu krótkie zazwyczaj wiadomości z czasów nowszych; albo uzupełniano ją opowiadaniem z czasów dawnych, które pierwotnemu układaczowi kroniki nie były znane. Gdy pierwszego rodzaju uzupełnienia są cenne, jako materiał historyczny, drugie są ciekawe, jako utwory literackie, odbijające poglądy i sympatye nie tylko samego autora, ale i społeczeństwa, dla którego były przeznaczone.

Prawie wszystkie dochowane rękopisy dawnej kroniki zawierają dłuższą lub krótszą kontynuację. Są to albo bardzo krótkie

¹⁾ Po zapiskach wołyńskich z lat 1491–1498 nie spotykamy już kronik lokalnych w ziemiach ruskich, należących do Litwy. Przepisywano jeszcze czasem dawne zwody litewsko-ruskie. W 1. 1495 przepisano nawet w Smoleńsku zwód latopisarski ogólnoruski, pochodzenia Nowogrodzkiego (t. z. *Latopis Awraamki*). Jest to jednak jedyny, znany dotąd, cbszeniejszy zwód latopisów ruskich, przepisany na Rusi litewskiej.

zapiski rocznikarskie ²⁾), albo cokolwiek dłuższe, ujęte już w formę narracyjną; te ostatnie rozpoczynają się w znanych nam rękopisach mniej więcej od r. 1500 i doprowadzone są do śmierci króla Zygmunta I, t. j. do r. 1548 ³⁾). Nie ulega wątpliwości, że zapiski te nie wyczerpują całego zasobu roczników litewskich, jaki istniał niegdyś. Z kroniki Strykowskięgo i z Historii Kojałowicza widać, że obaj ci autorowie czerpali swe wiadomości z roczników, sięgających znacznie po za r. 1548 ⁴⁾).

Dochowane roczniki, mimo swej lakoniczności, dają niejakię wskazówki zarówno co do autorstwa ich, jak i sposobu powstania. Z pewnością można twierdzić, że pisane one były na dworze królewskim, przez kogoś stojącego blisko rodziny monarszej. Wszystkie znaczniejsze wydarzenia w rodzinie panującej skrupulatnie są notowane. Daty są ściśle oznaczone, niekiedy co do godziny. Oprócz króla zaprzęтали uwagę kronikarza dygnitarze w. księstwa, panowie litewscy. Śmierć każdego oraz mianowania na urzędy są notowane. Czasem spotykamy obszerniejsze ustępy, jak np. o powstaniu Michała Glińskiego pod r. 1508 ⁵⁾), o bitwie pod Orszą 1514 r. ⁶⁾), o wyniesieniu królewicza Zygmunta Augusta na w. księstwo litewskie 1529 r. ⁷⁾), o zdobyciu Staroduba 1535 r. ⁸⁾), wreszcie obszerną opowieść o ożenieniu się Zygmunta Augusta z Barbarą ⁹⁾).

²⁾ Zapiski takie spotykamy w kodeksach: Rumiancowskim, Patryarszym i Olszewskim (II. C. P. II. XVII. 290—294, 469—472).

³⁾ Obszerniejszy ten rocznik spotykamy w kodeksach: hr. Raczyńskich i Jewreinowa (Ib. 341—356, 401—412).

⁴⁾ Jakkolwiek Strykowskię nigdzie nie wspomina o tem, że się posługiwał rocznikami litewskimi, dość jednak porównać wiadomości jego z lat 1518—1548 (Kronika, II, 392—402) z odnośnymi ustępami znanych nam roczników (II. C. P. II. XVII, 349—356, 407—409), aby się przekonać, że właśnie z roczników czerpał on swe wiadomości. Dalsze wiadomości u Strykowskięgo charakterem swoim niczem się nie różnią od przytoczonych i zapewne też pochodzą z tegoż źródła. Że kroniki litewskie kontynuowane były i dalej wiemy z Historii Kojałowicza. Opowiadając o sejmie warszawskim 1571 r. i o podniesionej tam sprawie przyłączenia Mazowsza do Litwy, powołuje się on na kronikarzy litewskich („rerum Lituanarum scriptores tradunt“) Kojałowicz Hist. Lituanæ pars II, str. 493.

⁵⁾ II. C. P. II. XVII, 344—345.

⁶⁾ Ib., 346—348.

⁷⁾ Ib., 405—406.

⁸⁾ Ib., 407—408.

⁹⁾ Ib., 353—356.

Ostatnia szczególnie jest ciekawą dla charakterystyki autora rocznika. Autor nie był stronnikiem Barbary, ani Radziwiłłów. Potępienie, jakie spotkało młodego króla ze strony magnatów litewskich, w zupełności podziela. Względem młodego króla pozwala sobie na zwroty, świadczące, że nie potrafił pohamować niechęci swej ku niemu¹⁰⁾. Okoliczność ta świadczy, że znany nam rocznik nie był urzędową nadworną kroniką w. księstwa. Autor, jako osoba prywatna, swobodnie wypowiada swe poglądy. Jeżeli wyraża czyje opinie, to raczej pewnej koteryi magnackiej, której wpływy zagrożone zostały przez wzrost potęgi Radziwiłłów.

Latopisarstwo ówczesne na Litwie znajdowało się pod silnym wpływem rodów magnackich. O całym szeregu rękopisów kroniki litewskiej wiemy, że przechowywały się na dworach panów litewskich¹¹⁾. Rozrastanie się kroniki przez dodawanie coraz to nowych opowieści z dalszej lub bliższej przeszłości odbywało się prawdopodobnie też na dworach magnatów, pod silnym ich wpływem. Powstawała w ten sposób nowa obszerna kronika litewska, objętością swoją znacznie przewyższająca dawną i zawierająca oprócz całkowitej treści tej ostatniej wielką obfitość materiału nowego, przejętego tendencyą magnacką.

I nie tylko rozszerzano istniejącą kronikę, ale ją także zmieniano w miejscach wywołujących wątpliwości. Zwrócono np. uwagę na to, że przeciąg czasu od Nerona do Giedymina jest zbyt wielki, aby zapełnić go niedługim stosunkowo szeregiem książąt litewskich. By usunąć tę niewłaściwość, przeniesiono P a l e m o n a z I-go wieku po Chr. do V-go, do czasów, gdy Attyla pustoszył kraje rzymskie, i kazano „książęciu rzymskiemu“ uciekać od Bicza Bożego do krajów północnych. Początek kroniki przerobiono w ten sposób, że zamiast opowieści o pierwszych cesarzach rzymskich i o okrucieństwach Nerona zamieszczono opowiadanie, zaczerpnięte z jakiejś kroniki średniowiecznej, o Attyli i jego najazdach; podróż P a l e m o n a na północ opisano też szczegółowiej¹²⁾. Da-

¹⁰⁾ „не могутъ адержати прырожденое хтивости своей ку бѣлымъ головамъ“ Ib., 353.

¹¹⁾ Z dwu znanych zwodów litewsko-ruskich jeden należał do książąt Słuckich, drugi do kniaziów Odynczewiczów. Strykowski wspomina o rękopisach kroniki litewskiej, należących do ks. Zasławskich (Kronika I, 56) oraz do Aleksandra Chodkiewicza, starosty Grodzieńskiego (Ib., 253).

¹²⁾ II. C. P. II. XVII, 473—475.

lej zwrócono uwagę na brak w dawnej kronice imienia Mendoga, wspomnianego przez kronikarzy polskich oraz w kronice halicko-wołyńskiej. Aby temu zaradzić, dodano ostatniemu potomkowi Palemona, Ryngoldowi, który według dawnej kroniki zmarł bezpotomnie¹³⁾, syna Mendoga. Dalej, wstawiono kilka ustępów kroniki halicko-wołyńskiej, tyczących się Mendoga i syna jego Wojsiełka. Pominięto tylko ubliżający godności narodowej Litwina szczegół, iż Wojsiełek przekazał tron księciu ruskiemu Szwarnowi. Według poprawionej kroniki litewskiej, po zamordowaniu Wojsiełka, ostatniego potomka Palemona, wielkim księciem został obrany Swintoroh z rodu Centaurów (tak jak w dawnej kronice), i dalsze dzieje idą już bez zmiany, według dawnego kronikarza¹⁴⁾.

Kiedy powstała poprawiona i uzupełniona kronika litewska? Ścisłej daty określić nie można; są jednak pewne wskazówki, które pozwalają w przybliżeniu oznaczyć czas jej powstania. Znamy dwóch autorów z drugiej połowy XVI w., którzy opracowywali kroniki litewskie. Pierwszym był Augustyn Rotundus, przypuszczalny autor „Rozmowy Polaka z Litwinem“, drugim — Strykowski. Otóż autor „Rozmowy“, wydanej w r. 1564, nie znał jeszcze nowszej redakcji kroniki litewskiej. Palemona odnosi do czasów Nerona, a o Mendogu nic nie wspomina¹⁵⁾. Tymczasem Strykowski już w „Gońcu Cnoty“, wydanym w r. 1574 zna nowszą redakcję, bo wspomina o Attyli¹⁶⁾. Mendoga umieszcza tuż za Ryngoldem¹⁷⁾; w dalszym też opowiadaniu wyraźnie zdradza, iż posługiwał się obszerną redakcją kroniki. Wprawdzie możliwym jest, iż obszerna redakcja już istniała za czasów Rotunda, tylko że autor ten nie znał jej jeszcze, zdaje się jednak, że czas powstania jej nie można posuwać bardzo wstecz po za r. 1564. Język nowszych części kroniki litewskiej wskazuje na drugą połowę XVI wleku. Wielki nacisk, jaki autor czy autorowie uzupełnień kładą na niezależność Litwy od Polski, naczelne miejsce, jakie w nich zajmują stosunki polsko-litewskie każe przypuszczać, że nowsze części kroniki powstały w siódmym lat dziesiątku

¹³⁾ Ib., 235.

¹⁴⁾ Ib., 481—486.

¹⁵⁾ Rozmowa Polaka z Litwinem. Kraków 1890, str. 67—71.

¹⁶⁾ Strykowski. Kronika II. 537.

¹⁷⁾ Ib., 541.

XVI w., w tej dobie krytycznej dla Litwy, gdy skutkiem wojny inflanckiej sprawa unii z Polską stała się dla niej palącą i podniecała silnie namiętności zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników unii¹⁸⁾.

Że autor czy autorowie nowej części kroniki nie byli zwolennikami unii — zdaje się nie ulegać wątpliwości. Pewna niechęć czy rozdrażnienie w stosunku do Polaków daje się zauważyć na każdym kroku. Opisując bitwę Grunwaldzką, powiada autor, że gdy Litwini napadnięci zostali przez Krzyżaków, Polacy nie chcieli im pomagać, a król Jagiełło, zamiast walczyć, słuchał mszy. Zwycięstwo odniesione zostało przez Litwinów przy pomocy tylko hufca nadwornego, przysłanego wreszcie przez króla; pozostałe zaś wojska polskie nic im nie pomagały¹⁹⁾. Mówiąc o nawróceniu Żmudzi, zamilcza autor udział w tem Jagiełły, przypisując wszystko Witoldowi i nazywając go „wtórym apostołem Bożym“²⁰⁾.

Najdrażliwszym punktem stosunków polsko-litewskich jest dla autora przyjęcie przez panów litewskich herbów polskich w Horodle. Aby usprawiedliwić ten krok, tak sprzeczny z usposobieniem współczesnych sobie panów litewskich, stara się autor wykazać, że ówcześni magnaci litewscy uczynili to bardzo niechętnie, ulegając namowom cesarza Zygmunta i Witolda, który się spodziewał, iż w ten sposób ułatwi sobie zdobycie korony królewskiej. Byli oni starą szlachtą rzymską, mieli też starożytnie swe herby.

¹⁸⁾ Nastręcza się tu pytanie, czy powiększenie kroniki całym szeregiem nowych ustępów dokonano się odrazu, czy też stopniowo. Ta okoliczność, iż pierwszy ze znanych nam autorów, który posługiwał się obszerną redakcją, — Strykowski, już w r. 1574 znał ją w takiej prawie postaci, w jakiej występuje ona później w jego kronice (1582), w jedynym znanym nam kodeksie Bychowca, oraz w Kronice Polskiej Joachima Bielskiego, przemawia za przyjęciem pierwszej hipotezy. Możliwym jest jednak i drugie przypuszczenie. Jeden z późniejszych kodeksów, zawierający dawną redakcję kroniki (Kodeks Jereino wa) zawiera ustęp, którego w innych kodeksach tej redakcji, niema, a który znajduje się w redakcji obszernej (jest to ustęp o wyprawie Olgierda na Moskwę). Trudno przypuścić, by przepisywacz wziął ten ustęp z obszernej redakcji i wstawił go do swej kroniki. Raczej należy przyjąć, że mamy tu do czynienia z przykładem stopniowego narastania dawnej kroniki. Narastanie to doprowadziło w ostatecznym wyniku do utworzenia się obszernej redakcji. Od takiego lub innego rozstrzygnięcia tego pytania zależy odpowiedź i na następne: czy jedna osoba była autorem nowszych części kroniki, czy kilka.

¹⁹⁾ II. C. P. J. XVII, 521—523.

²⁰⁾ Ib., 524.

Witold przekonywał ich, że gdy on otrzyma koronę, będą oni mogli porzucić herby polskie i powrócić do swoich. O panach polskich powiada autor, że otrzymali oni niegdyś swe herby od Czechów. „Lachowe ne była szlachta, ale byli ludy prostyi, ani meli herbow swoich“, mówią panowie litewscy cesarzowi Zygmuntowi „ale my szlachta staraja Rymaskaja“²¹⁾). Mamy wrażenie, że słyszymy odgłos sporów, jakie się toczyły pomiędzy Polakami i Litwinami w latach poprzedzających Unię Lubelską. Litwinom chodziło przede wszystkim o to, by wykazać, że nie tylko nie ustępują w niczem Koronie, lecz że są znakomitszą, starszą szlachtą, niż Polacy. Stąd to powoływanie się na przodków rzymskich, stąd wytykanie Polakom, że byli niegdyś plebejuszami, że od Czechów dopiero otrzymali szlachectwo i herby.

Groźba odesłania herbów Polakom i powrotu do swoich, według autora kroniki, rzeczywiście wykonaną została przez panów litewskich za Kazimierza Jagiellończyka. Magnaci litewscy, oburzeni na Polaków za zamiar wyrznięcia Litwinów na sejmie w Parczewie, odesłali im otrzymane niegdyś herby i zaczęli pieczętować się swoimi dawnymi²²⁾). Opowieść ta ma widocznie na celu wytłumaczyć historycznie fakt na pozór dziwny, że niektóre rodziny magnatów litewskich używały w w. XVI herbów rzymskich (Kolumny, Hippocentaur), gdy przecież w Horodle wszystkie znaczniejsze rody litewskie otrzymały herby polskie. Rzecz oczywista, że musiały one zmienić swe polskie herby na starolitewskie. Lecz kiedy to się stało? Aby odpowiedzieć na to pytanie zmyślono opowieść o odesłaniu herbów Polakom po sejmie Parczewskim.

Ta niechęć, ta drażliwość, jaką wykazuje autor kroniki wszędzie, gdzie wypada mu mówić o stosunkach polsko-litewskich, jest bardzo charakterystyczną dla człowieka, obracającego się w sferze magnateryi litewskiej i będącego wyrazicielem jej opinii. Wiemy, jak niechętnie, jak wrogo zachowywała się ta magnaterya względem projektu ściślejszej unii z Koroną. Dobre stosunki, jakie nawiązały się były pomiędzy Polską a Litwą za Zygmunta I i w pierwszych latach panowania Zygmunta Augusta, gdy nic nie zagrażało samodzielności państwowej Litwy, — od wybuchu wojny inflacyjnej, gdy widmo unii stało się wobec magnatów, „władców wielkie-

²¹⁾ Ib., 526—527.

²²⁾ Ib., 544—545.

go księstwa“²³⁾, psuły się coraz bardziej, tak że chwilami się zdawało, że dojść może do wojny domowej. Odbiciem tych naprężonych stosunków są przytoczone powyżej ustępy kroniki litewskiej.

Lecz opinia autora kroniki jest tylko opinią klasy wyższej, rządzącej. Inaczej się zapatrywały na stosunek do Polski i na unię z Koroną szerokie warstwy szlachty średniozamożnej. Występowały one kilkakrotnie tłumnie, żądając od króla i senatu przedszego przeprowadzenia ściślejszej unii z Polską²⁴⁾. Dążenia i opinie tych warstw nie znalazły jednak wyrazu w kronikarstwie, całkowicie opanowanym przez sferę magnacką²⁵⁾.

Społeczeństwo litewskie w tych czasach wyraźnie się dzieliło na dwa zwalczające się wzajemnie stronnictwa: magnackie i szlacheckie; walka tych stronnictw stanowi główną treść ówczesnych dziejów domowych Litwy. O walce narodowościowej zupełnie nie słyszymy. Zdaje się, że proces asymilacji szlachty litewskiej i ruskiej doprowadzony już został do końca. I magnat, i szlachcic szeregowy na Rusi litewskiej czuł się w równej mierze obywatelem litewskim, jak i Litwin rdzenny. Widzimy to na przykładzie żyjącego w tych czasach szlachcica nowogródzkiego *Je w ł a s z e w s k i e g o*, który w pamiętniku swym, pisanym po rusku, wszędzie Litwę uważa za kraj ojczysty i nigdzie nie wyjawia tendencji separatystyczno-ruskich²⁶⁾. Co prawda, Ruś litewska nie była krajem zupełnie jednolitym. Oprócz mocniej zrosniętej z Litwą Rusi Białej i Czarnej, należała jeszcze do wielkiego księstwa Ruś południowa, t. j. Wołyń, wschodnie Podole i Kijowszczyzna. Kraje te,

²³⁾ „panowe Litowski, własteli welikoho kniastwa“. Ib. 544.

²⁴⁾ Z żądaniami swemi, tyżącemi się unii, występowała szlachta w r. 1562 w obozie pod Witebskiem, w r. 1567 w obozie pod Lebedziewem, wreszcie na sejmie Grodzieńskim 1568 r. *Любавскій Лит.-руск сеймъ*, str. 635—636, 804.

²⁵⁾ Nowsza część kroniki litewskiej, o ile ciekawą jest jako wyraz opinii i nastrojów pewnych sfer społeczeństwa litewskiego z lat poprzedzających Unię Lubelską, o tyle niepewną jest jako źródło historyczne. O anachronizmach przez nią popełnianych niech świadczą dwa przykłady: autor kroniki odnosi przyjęcie herbów polskich przez Litwinów do czasów zjazdu monarchów w Łucku (1429), czyli myli się o lat 16; mówiąc zaś o bitwie pod Chojnicami (1454) miesza ją z wyprawą pod Wrocław (1474).

²⁶⁾ Pamiętnik *Teodora Je w ł a s z e w s k i e g o* (1548—1595) wydał T. ks. Lubomirski. Warszawa, 1860. Wydrukowany jest on tam w tłumaczeniu polskiem, w oryginale wydany został w miesięczniku: *Кіевская Старина*, 1886, I

położone dalej od ośrodków życia państwowego, niż Ruś Biała, więcej zachowały odrębności prowincjonalnych i mniej silnie ciążyły ku Litwie. Tem się zapewne tłumaczy ta względna łatwość, z jaką przeprowadzone zostało w r. 1569 wcielenie tych dzielnic do Korony. Mniej pewnymi pod względem politycznym były też powiaty podlaskie; zamieszkała tam szlachta mazurska ciążyła od dawna ku Polsce, zostało też Podlasie w r. 1569 z łatwością wcielone do Korony. Jeżeli więc pominiemy Ruś południową i Podlasie, to pozostała część wielkiego księstwa wystąpi przed nami jako kraj pod względem polityczno-narodowym jednolity, gdzie różnice etniczne zatarły się prawie zupełnie w warstwach wyższych i średnich, różność zaś mowy ludowej nie odegrywała żadnej roli w życiu publicznem.

Lecz przedziął, jaki istniał dawniej pomiędzy rdzenną Litwą a Rusią opierał się nie tyle na odrębności etnicznej i językowej, co na różnicy wyznania. I pod tym względem czasy Zygmunta Augusta przyniosły znaczną zmianę. Wyznawcy obu kościołów zaczęli tłumnie przyjmować reformę. Różnica obrządków zacierała się coraz bardziej. Nietolerancja wzajemna ustępowała pod wpływem prądów oświatowych zachodu. Wyrazem zmienionych stosunków był edykt króla Zygmunta Augusta z r. 1563, znoszący wszelkie ograniczenia jakie ciążyły jeszcze na wyznawcach cerkwi greckiej i wprowadzający zupełne równouprawnienie dla wszystkich obrządków chrześcijańskich²⁷⁾. Odtąd cała szlachta litewska, bez różnicy wyznania, korzysta ze wszystkich praw obywatelskich, cała też słusznie uważa się za Litwinów.

²⁷⁾ Акты Зап. Россіи III, № 32.

IX.

Każdy naród dochodzący do samopoczucia swego musi mieć język narodowy, który jest dla niego nie tylko środkiem porozumiewania się, ale poniekąd świętością narodową, symbolem jego odrębności. Takim językiem stał się z biegiem czasu dla społeczeństwa litewskiego język konwencyonalny ruski, któremu w życiu potocznym odpowiadała białoruszczyzna. Oba te dyalekty zbliżały się do siebie coraz bardziej, tak że w społeczeństwie litewskim nie zdawano sobie nawet sprawy z różnicy pomiędzy językiem pisanym i mówionym, nazywając i jeden i drugi „ruskim“. Język ten ruski był uważany za właściwy Litwie, narodowy język Litwinów.

Taki stan rzeczy trwał mniej więcej do połowy XVI w. W tym to czasie Wilno stało się znowu rezydencją monarszą. Młody król jeszcze za życia ojca osiadł na Litwie i objął jej rządy; po śmierci króla starego musiał częściej przebywać w Koronie, ale gdy tylko mógł wracał do ulubionego Wilna. To też rządy Zygmunta Augusta są dla stolicy Litwy okresem niebywałego dawniej rozkwitu. Obecność dworu królewskiego wzmacnia znacznie wpływy kultury zachodniej. Zestawienie pełnego ogłady i poloru otoczenia królewskiego z nieokrzesanem środowiskiem staro-litewskim, nie wypadło oczywiście na korzyść tego ostatniego. Do cech charakteryzujących barbarzyństwo litewskie zaliczono i chropawą ruszczyznę, którą się Litwa posługiwała. Powoli, za przykładem króla, zaczęto używać języka polskiego, który w ten sposób stał się mową dworu i wyższych warstw społecznych. W kancelaryach wprawdzie w dalszym ciągu pisano po rusku, ale ruszczyzna ta coraz bardziej podlegała wpływowi języka polskiego.

Wobec stopniowego zaniku ruszczyzny, powstała wśród wykształconych Litwinów myśl zastąpienia języka ruskiego łacińską, ja-

ko mową wyższej kultury, używaną przez świat cywilizowany. Oprócz względów oświatowych przemawiała za łaciną zakorzeniona już teoria o rzymskim pochodzeniu Litwy. Litwini, jako potomkowie Rzymian, mieli szczególny powód do wprowadzenia u siebie języka łacińskiego. Lecz dla skutecznienia tego projektu trzeba było rozpowszechnić znajomość łaciny przynajmniej wśród szlachty litewskiej. Sfery te poprzestawały dotąd na nauce pisma ruskiego; naukę łaciny pobierali tylko synowie magnatów oraz kandydaci do stanu duchownego; udawali się oni po nią do Polski lub za granicę. Aby udostępnić ją dla szerokich mas, trzeba było założyć na Litwie szkołę łacińską, *collegium* albo *gymnasium*. Rdzenny Litwin i patriota litewski, piszący pod imieniem Michałona Litwina, w memoryale swym z r. 1550, przeznaczonym dla młodego króla, uskarża się na brak szkół łacińskich (*gymnasia literaria*) na Litwie. Uważa on to za zjawisko nienormalne, że Litwini (*Lituani*), będący z pochodzenia Włochami (*Italiani*), uczą się pisma ruskiego, które nie zaznajamia ich ze starożytnością, nie rozwija cnót obywatelskich (*virtus*). Pismo to nazywa moskiewskim, podkreślając wynikającą stąd wspólność z głównym wrogiem Litwy — Moskwą¹⁾. Jako dowód włoskiego pochodzenia Litwinów podaje autor znane już nam z Długosza zestawienie wierzeń pogańskich Litwinów z wierzeniami starożytnych Rzymian, a dalej przytacza 74 wyrazy łacińskie, które podług niego mają w języku litewskim takie same brzmienie. Następnie opowiada (w odmienny, niż kronika litewska sposób) o przybyciu Rzymian na Litwę i o wielkich podbojach Litwinów.

Potrzeba szkół łacińskich z biegiem czasu odczuwana była coraz silniej, aż nareszcie na sejmie Grodzieńskim 1568 r. stany w. księstwa wśród innych prośb swoich do tronu zaniósł i tę, aby założone było kolegium w Wilnie albo Kownie²⁾. Życzeniu stanów zadość się stało w r. 1570, gdy ówczesny biskup wileński, Waleryan Protasewicz ufundował w Wilnie kolegium Jezuitów, przekształcone w r. 1579 na akademię.

¹⁾ *Gymnasiis literariis, dolendum, caremus. Literas moscoviticas, nihil antiquitatis complectantes, nullam ad virtutem efficaciam habentes ediscimus, cum idioma Ruthenorum alienum sit a nobis Lituani, hoc est Italianis, Italico sanguine oriundis. Michalonis Lituani De moribus Tartarorum, Lituorum et Moschorum fragmina X etc. Basileae 1615.*

²⁾ *Ліубавскій. Лит.-руск. сеймъ, str. 803.*

W związku z projektem wprowadzenia łaciny jako języka urzędowego, był zamiar napisania dziejów Litwy po łacinie. Księga dziejów ojczystych, spisana w języku Rzymian, przyczyniłaby się niewątpliwie do spopularyzowania łaciny na Litwie. Już polski dziejopis Kromer, piszący w tych czasach po łacinie swą kronikę polską, zaglądał do latopisów litewskich. Spotykamy w niej dłuższy ustęp przełożony dosłownie z latopisca³⁾. Kromer jednak nie znał kroniki, zawierającej całkowite dzieje Litwy, począwszy od Palemona; posługiwał się on krótkim latopisem, obejmującym tylko to, co z dziejów litewskich znajdowało się w dawnym zwodzie litewsko-ruskim⁴⁾. Zresztą o dzieje Litwy potrąca on tylko przygodnie.

Zdaje się, iż inicjatywa napisania historii Litwy po łacinie wyszła od króla Zygmunta Augusta. Wiemy, iż powierzył on wykonanie tego dzieła sekretarzowi swemu, doktorowi obojga praw Augustynowi Rotundowi (Mieleskiemu). Uczony ten mąż, urodzony w Krakowie, został około r. 1551 wójtem wileńskim. Obdarzony zupełnem zaufaniem króla, należał on do grona tych świątłych Polaków, którym król powierzał rozmaite czynności, związane z zamierzaną reorganizacją Litwy, mającą zbliżyć ją do Polski i do kultury zachodniej. Łacińska księga dziejów miała prawdopodobnie też odegrać rolę w tej zamierzonej europeizacji Litwy. Kiedy Rotundus rozpoczął swą pracę — nie wiemy. Dowiadujemy się tylko, że w r. 1560 przesłał ją Mikołajowi Radziwiłłowi. Rękopis przechowywał się w Bibliotece Nieświeskiej; wiedział o nim Kojałowicz. Po wzięciu Nieświeża przez Rosyan, ślad jego ginie. Dlaczego historia Rotunda nie była nigdy drukowaną — nie wiemy. Jest wiadomość (podaje ją Janicki), że Rotundus pracował nad historią Litwy aż do śmierci króla Zygmunta Augusta (1572), i że po śmierci królewskiej jej zaniechał⁵⁾.

³⁾ Martini Cromeri De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX. Basileae 1555, str. 361-362. Kromer nazywa tu latopis „Lituanica historia“, w innym miejscu (str. 353) powołuje się na „Lituanorum annales“.

⁴⁾ Wzór takiego krótkiego latopisca mamy w drugiej części kodeksu hr. Krasieńskich (II. C. P. II XVII, 153--190). Porównanie tego tekstu z tekstem Kromera wykazuje, że Kromer miał pod ręką latopis tego właśnie typu.

⁵⁾ Literatura o Rotundzie: Narbutt Dzieje, t. IX dodatek X, str. 27--28; Baliński M. Pisma historyczne, t. III, str. 21-55; Tenże. Dawna Akademia Wileńska, str. 30-31; Encykl. Powsz. Orgel. t. 18, str. 593-4; Kruczkiewicz. Royzysuz, jego żywot i pisma. (Rozprawy Ak Um, wydź. filol., t. 27. Kraków 1898) str. 89-90.

Jakkolwiek rękopisu historii Rotunda nie udało się dotąd odnaleźć, posiadamy jednak dwa utwory, rzucające pewne światło na rodzaj pracy Mieleskiego. Pierwszym jest cytowana już przez nas broszura z r. 1564 p. t. „Rozmowa Polaka z Litwinem“. W broszurze tej autor odpiera zarzuty, czynione Litwie i Litwinom przez Orzechowskiego w jego *Quincunx*'ie. Chcąc podnieść znaczenie Litwy, zwraca on uwagę na to, że panujący król polski (Zygmunt August) pochodzi ze starożytnej dynastii litewskiej. Opierając się na latopiscach, podaje rodowód Jagiellonów, rozpoczynający się od rzymskiego P. Libona czyli Palemona⁶⁾. Słusznie twierdzi prof. A. Brückner, że autorem broszury był nie kto inny, jak uczony wójt wileński, pracujący wtedy właśnie nad historią Litwy i studiujący w tym celu latopisy litewskie⁷⁾.

Rodowód Jagiellonów, znajdujący się w broszurce, jest jak gdyby schematem dziejów litewskich i pozwala nam zapoznać się z niektórymi poglądami historyografa Litwy.

Drugim, cenniejszym jeszcze utworem jest łacińska kroniczka książąt litewskich (*Epitome principum Lituaniae*), zamieszczona na początku pięknego rękopisu, ofiarowanego w r. 1576 królowi Stefanowi Batorowi i zawierającego doskonały przekład łaciński drugiego Statutu Litewskiego. Na czele rękopisu znajduje się ciekawa przedmowa, zwrócona do króla⁸⁾. Porównanie rodowodu Jagiellonów z „Rozmowy“ z łacińską kroniczką świadczy dowodnie, że oba te utwory wyszły z pod jednego pióra⁹⁾. Ponieważ zaś mamy ważne powody przypisywać „Rozmowę“ Rotundowi, musimy więc i kroniczkę, a wraz z nią i tłumaczenie Statutu uznać za dzieło Mieleskiego. Wiedząc, jak wytrawnym prawni-

⁶⁾ *Rozmowa Polaka z Litwinem* 1564 r. Kraków, 1890. Str. 67—71.

⁷⁾ *Archiv für slavische Philologie*, t. XII, 1890; art. *Polnische Literaturgeschichte*, str. 16.

⁸⁾ Rękopis jest własnością Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie i oznaczony jest N. inv. 111, 1, F. 14. Przyjęty on został za podstawę wydania tekstu łacińskiego drugiego Statutu Litewskiego przez Fr. Piekosińskiego (*Archivum Komisji Prawniczej*, t. VII). Wydawca opuścił jednak kroniczkę. Podajemy ją w Dodatku II.

⁹⁾ W obu utworach imiona książąt litewskich mają takie same zlatynizowane formy: Kiernus — Cernus, Swintoroh — Swintaurus, Skirmunt — Scirmuntus. W obu spotykamy się z tą samą argumentacją autora, starającego się obalić przyjętą przez kronikarzy polskich wersję, że Giedymin był koniuszym poprzedniego księcia i został władcą Litwy, zamordowawszy swego pana.

kiem był uczony wójt wileński, nie będziemy się dziwili, że jemu właśnie zostało powierzone tak doniosłe zadanie, jak przekład księgi praw Litwy dla nowego króla.

Zapoznanie się z przedmową jeszcze bardziej utwierdza nas w przekonaniu, że autorem łacińskiego Statutu i kroniczki był Rotundus. „Uważałem za właściwe na początku tego Statutu opisać w formie skróconej i w języku łacińskim pochodzenie i rodowody książąt litewskich, czego dotąd nikt jeszcze nie uczynił“ — czytamy w przedmowie¹⁰⁾. Czyż ustęp ten nie jest charakterystycznym dla Rotunda, który rzeczywiście pierwszy w języku łacińskim układał dzieje Litwy? Czyż nie naturalnem jest przypuszczenie, że kroniczka poprzedzająca Statut jest właściwie skróconą (in epitomen redacta) historią Litwy Rotunda?

Mamy więc przed sobą dwa dziełka, oddzielone od siebie przeciągiem lat 12, które nam dają niejakię pojęcie o tem, czem była zaginiona historia Rotunda i jakie były poglądy jej autora. Porównanie ich ze sobą jest bardzo pouczajacem. Niektóre imiona, zwroty, nawet całe ustępy, wskazują na pochodzenie od tegoż autora. Z drugiej jednak strony spotykamy i znaczne różnice. Świadczą one o tem, że autor w latach 1564—1576 nie porzucał studyów nad historią litewską, że zmieniał, modyfikował swe dawne poglądy.

Historyograf Litwy nie był prostym kompilatorem. Posługiwał się on metodą krytyczną, na jaką stać było historyka XVI stulecia. Spostrzegłszy, że liczba pokoleń książęcych, wymienionych przez latopisca, jest zbyt małą, aby zapełnić przeciąg czasu od Neronia do Giedymina, przypuszcza istnienie większej ilości książąt i nie zupełnie dowierza rodowodowi latopisca. Ślady krytyki historycznej już są widoczne w „Rozmowie“. Posiadał on jednak wtedy niezbyt obfity materiał źródłowy. Latopisiec litewski, jakim się posługiwał, był wprawdzie obszerniejszym od Kromerowskiego, bo rozpoczynał się od Palemona, ale była to jeszcze krótsza redakcja kroniki litewskiej. Co innego spotykamy w kroniczce z 1576 r. Tam autor rozporządza już kilku odmianami kroniki litewskiej, znana mu już jest obszerna jej redakcja. Litewskiego

¹⁰⁾ ... non abs re me facturum putavi in huius statuti inilio principum Lituaniae origines et propagationes, in epitomen redactas, eodem Latino sermone, quod hactenus fecit nemo, annotare. Archiwum Komisji Prawniczej, t. VII, str. XIX.

latopisca zestawia z pruską kroniką Dusburga oraz z kroniką polską Miechowity. Wytyka niedorzeczności, jakie się zjawily w latopisie z powodu umieszczenia Mendoga w szeregu książąt. Nie wierzy w zupełną prawdziwość genealogii latopisów; nie odrzuca jednak w całości tradycyjnego szeregu książąt. Jest to typowy dla owej epoki połowiczny krytycyzm, nie mający odwagi wyciągnąć ostatecznych konsekwencji ze swych wątpliwości.

Zachowane szczątki pracy historycznej Rotunda są szczególnie ciekawe dla poznania metody, jaką się posługiwali uczeni historycy XVI w. Zawierają one przytem kilka rysów, świadczących o sympatyach politycznych autora, oraz o sposobie, w jaki postępował on czasem z materiałem historycznym. Wśród dawnych książąt litewskich, których imiona zaczerpnął autor z latopisów, spotykamy i w „Rozmowie“ i w kroniczce Radywiła, któremu autor przypisuje wielkie podboje na Rusi Czarnej i na Podlasiu. Tymczasem w żadnym ze znanych nam rękopisów kroniki litewskiej imię to się nie spotyka. Nie znają go również i posługujący się latopisami Strykowski i Joachim Bielski. Wszędzie na miejscu Radywiła spotykamy Erdwiła (Erdziwiła). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Rotundus, stojący blisko dworu, gdzie Radziwiłłowie odegrywali wtedy tak wielką rolę, zostający przytem, jak się zdaje, w dość blizkim stosunku z Radziwiłłami, chciał się w ten sposób przysłużyć tej rodzinie i ze zdobywcy Rusi Erdwiła zrobić przodka Radziwiłłowskiego domu.

Drugą uderzającą dowolnością jest podana w „Rozmowie“ genealogia Jagiellonów. W znanych nam rękopisach kroniki litewskiej ród Kolumnów czyli Jagiellonów rozpoczyna się dopiero od Witenesa Strykowski, opierając się na innych, nieznanach nam wersjach kroniki, powiada, że Witenes był w prostej linii potomkiem Palemona¹¹⁾). Według niego Palemon był z rodu Kolumnów¹²⁾); ród ten utracił z czasem władzę i odzyskał ją znowu w osobie Witenesa. Na tymże stanowisku stoi i Rotundus. Nie zadawał się jednak prostym twierdzeniem, że Witenes pochodził od Palemona, ale buduje długą genealogię, zapełnioną dowolnymi imionami, z której wynika, że Witenes był potomkiem Niemna, brata Radywiłłowego. W ten sposób stwierdzało się blizkie pokrewieństwo

¹¹⁾ Strykowski. Kronika I, 239, 355.

¹²⁾ Ib., 65.

Radziwiłłów z rodziną panującą. W późniejszej kronice już tej szczegółowej genealogii Jagiellonów niema. Wspomniano tylko iż według latopisca, Witenes był potomkiem Palemona¹³⁾. Czyżby, odrzucając sfabrykowaną przez siebie genealogię, autor powodował się faktem, iż ostatni potomek Jagiellonów wtedy już nie żył, nie było więc potrzeby zachwaszczać dzieje zmyślonymi rodowodami?

Ciekawszą jeszcze, niż te wywody genealogiczne, jest przedmowa, w jaką zaopatrzył autor swój przykład Statutu. W przedmowie tej spotykamy szersze uzasadnienie idei, którą podniósł już Michalon Litwin — pozbycia się obcej Litwinom ruszczyzny i powrotu do mowy przodków — łaciny. Wyraża on nadzieję, że za przewodem króla, znakomitego znawcy łaciny, zakwitnie język łaciński na Litwie. Przypomina królowi o rzymskim pochodzeniu Litwinów i o śladach łaciny, przechowanych w mowie ludu. Język łaciński uważa za bardziej odpowiedni dla Litwy, niż „nieznany ów i barbarzyński, wspólny z wiecznym i dziedzicznym wrogiem — Moskwą“. Uważa za słuszne wprowadzenie łaciny nie tylko do życia publicznego, ale i do prywatnego. Cieszy się z postępów, jakie czyni łacina w Wilnie, odkąd powstało tam kolegium Jezuitów. Żywi nadzieję, że przy poparciu króla zostanie wreszcie język ten wrócony Litwie, i prawa litewskie będą pisane po łacinie. Dla zachęcenia tak Rusinów jak i Litwinów do przyjmowania mowy łacińskiej im rodzimej, zamieszcza na początku Statutu krótki rodowód książąt litewskich. Litwini sami, powiada, chętnie przyznają, że są, za wyjątkiem wieśniaków, łatyńskiego pochodzenia: „codzień słyszymy to twierdzenie, wypowiedane z chlubą“ — mówi autor. Z Rusinów najznakomitsi też są tego samego pochodzenia: oddzielili się zaś od Litwinów z powodu przyjęcia błędnej wiary greckiej. Autor radzi Litwinom iść za przykładem sojuszników swoich i współobywateli, dawnych Polaków, którzy wszędzie posługiwali się łaciną. Wzywa sąd potomności na tych, którzy pierwsi w Polsce zaczęli w aktach urzędowych używać polszczyzny. Lecz Polakom łatwiej można wybaczyć, że zaczęli posługiwać się językiem ojczystym; gorzej postępują Litwini, którzy pogardzają swym własnym. Przypomina dalej Litwinom, że językiem łacińskim mówili

¹³⁾ ... fuisse autem eum ex Palemonia seu Libonia Columnnensium stirpe prognatum, quae iam in privatas nobilium domos degeneraverat, historia Lituanorum refert. Dodatek II.

przodkowie ich, co przybyli w te strony z P. Libonem czyli Palemonem; z biegiem czasu język łaciński zepsuł się tak, jak we Włoszech. Tym to zepsutym językiem mówili Litwini aż do połączenia się swego z Polską (za wyjątkiem tych, co wraz z religią przyjęli i mowę ruską). Obecnie język ten pozostał tylko u wieśniaków, szlachta wraz z wiarą przejęła i język od Polaków. Dawną czystą łacinę wrócili Litwinom Jagiełło i Witold, którzy przywilej im swój po łacinie wydali. Odtąd rządzą się tym przywilejem Litwini przez lat sto i dobrze im z tem było. Aż Zygmunt I wydał Statut po rusku pisany. Odtąd rozpoczęły się skargi, spory i żądania poprawy. Zygmunt August wydał Statut poprawiony, ale i to nie położyło kresu skargom i sporom. Pochodzi to stąd, iż język ruski nie ma stałych prawideł gramatycznych, jak język łaciński, i każdy tłumaczy wyrazy prawa jak mu się podoba. Należy więc albo po łacinie pisać prawa, albo ułożyć stałe prawidła gramatyczne dla języka ruskiego. Zresztą, nawet najlepsze prawa, napisane po rusku, będą mogły być czytane tylko na Litwie i w sąsiedniej wrogiej Moskwie; nigdzie bowiem więcej nie jest używany język ruski, za wyjątkiem tylko kilku narodów, zostających pod jarzmem Turków¹⁴⁾.

Takie są argumenta, jakie przekładał Rotundus Litwinom, chcąc ich zachęcić do porzucenia ruszczyzny, a przyjęcia za język urzędowy łaciny. Że w poglądach swoich nie był on odosobnionym, widzieliśmy już na przykładzie Michalona Litwina, który podobne zdania wcześniej już wypowiadał. Nie ulega wątpliwości, że za pał ten do łaciny miał swe źródło nie tylko w prądach humanistycznych, panujących wtedy w Europie; kryły się w tem niewątpliwie i tendencje narodowościowe litewskie. Zwrócono wtedy po raz pierwszy uwagę na zaniedbany język ludowy, który był niegdyś językiem całego narodu. Uprzytomniono sobie wyraźnie, że język ruski, którym się na mocy tradycyi posługiwano, nie był językiem rodzimym Litwinów. Odrodzić dawny język litewski nie poczuwano się jeszcze na siłach. Tu się zjawiała teoria o rzymskiem pochodzeniu Litwy. Jeżeli język litewski jest tylko zepsutą łaciną, to pocóż było wprowadzać zepsutą gwara, czy nie lepiej wrócić wprost do czystego źródła? I język łaciński uznany został za język narodowy Litwy. Walczyć w obronie łaciny było już czynem patriotycznym. Jak szerokie kręgi ogarnął ten ruch latyno-litewski — nie wiemy.

¹⁴⁾ Archiwum Komisji Prawniczej, t. VII, str. XVIII—XXI.

Zdaje się, że nie wyszedł on po za nieliczne grono inteligencji. Nie spcetykamy się bowiem z jakimikolwiek bądź próbami wprowadzenia idei tej w życie.

Ma jednak ruch ten ważne znaczenie symptomatyczne, jako poprzednik innego, poważniejszego już ruchu narodowościowego. Podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, reforma religijna przyczyniła się i na Litwie do powstania piśmiennictwa w języku ludowym. Prym trzymają pod tym względem Litwini pruscy, którzy już od r. 1545 zaczynają wydawać katechizmy i modlitewniki protestanckie w języku litewskim. W Wielkim Księstwie Litewskim pierwszy druk litewski zjawia się dopiero w r. 1595. Był to t. z. Katechizm Ledesmy, przełożony na język litewski przez kanonika żmudzkiego Daukszę. Odtąd zaczynają się mnożyć druki litewskie. W r. 1599, w przedmowie do przekładu swego Postylli Wujka, Dauksza rozwija program odrodzenia języka litewskiego, jako narodowego języka Litwinów. Dzieje się to jednak już po Unii Lubelskiej, wykracza więc poza zakres naszej pracy.

X.

Obok kroniki, zawierającej całkowite dzieje krajowe, zdobyła się jeszcze Litwa w w. XVI na inne wiekopomne dzieło: księgę praw, znaną pod nazwą Statutu Litewskiego. Pozostawiając na stronie wartość prawniczą tego zводу, zatrzymamy się tu nad znaczeniem jego dla rozwoju społeczno-narodowego Litwy. Nie ulega wątpliwości, że zjawienie się obszernego, umiejętnie ułożonego kodeksu praw świadczy bardzo pochlebnie o rozwoju umysłowym społeczeństwa litewskiego w w. XVI. Dość porównać Sudiebnik z r 1468, wydany przez Kazimierza Jagiellończyka, z pierwszym Statutem (1529), by unaocznić sobie ogromny postęp, dokonany przez społeczeństwo litewskie w ciągu lat 60-ciu, oddzielających oba pomniki prawodawcze. Gdy Sudiebnik jest typowym okazem prawodawstwa doraźnego, mającego na celu zadośćuczynienie najbardziej nagłym potrzebom chwili, nie roszczonego nawet pretensyi do objęcia całokształtu prawa, pierwszy Statut Litewski jest już dość udatną próbą ujęcia i usystematyzowania całego obowiązującego prawa krajowego. Gdy Sudiebnik nie zdradza w autorze żadnego wykształcenia prawniczego i jest dość prymitywnym wytworem praktyki sądowej, Statut wykazuje już znaczną kulturę prawniczą i umiejętność orientowania się w zawitych pojęciach prawa. Gdy terminologia Sudiebniaka jest uboga i ogranicza się do pojęć najprostszych, w Statucie spotykamy terminologię bogatą, świadczącą o znacznym wyrobieniu prawniczym autorów. Postęp był tak znaczny, że w chwili układania pierwszego Statutu dawny Sudiebnik stracił już był wszelkie znaczenie i uległ całkowitemu zapomnieniu. Przynajmniej ani edykt królewski z r. 1522 zapowiadający wydanie Statutu (Zbiór pr. lit. 121—3) nie wspomina o jego istnieniu, ani w samym Statucie nie widać śladów, aby

autorowie gdziekolwiek opierali się na Sudiebniku¹⁾. Nie był więc Sudiebnik źródłem Statutu. Wzmiankowany edykt królewski wyraźnie mówi, że przed wydaniem Statutu sędziowie nie kierowali się żadnym prawem pisanem, lecz jedynie zwyczajem, oraz własnym rozsądkiem i sumieniem²⁾.

Czy jednak autorowie Statutu nie mieli jakiegoś źródła pisanego, które byłoby dla nich punktem wyjścia w trudnym zadaniu kodyfikowania prawa obowiązującego? Na zagadnienie to rzuca pewne światło przedmowa do łacińskiego przekładu drugiego Statutu. W niej autor, mówiąc o przywileju Horodelskim z r. 1413, powiada, że zawierał on zawiązki praw litewskich: o prawie rozporządzania majątkami, o prawnym dziedziczeniu dzieci i krewnych, o wyznaczaniu oprawy i wiana żonom, i wiele innych, któremi rządził się Litwini przez lat prawie sto³⁾. Bliższe przyjrzenie się treści Statutu potwierdza w zupełności zdanie autora, że przywilej Horodelski był właśnie tym zawiązkiem, z którego wyrósł zwód prawa litewskiego. Treść przywileju Horodelskiego w ciągu stulecia znacznie się rozrosła. Następne przywileje ziemskie rozszerzyły i uzupełniły postanowienia z r. 1413. Gdy przywilej Horodelski liczył 18 artykułów, to przywilej ziemski w. ks. Aleksandra z r. 1492 zawierał już 41 artykułów⁴⁾. Te to przywileje i stały się punktem wyjścia dla pracy kodyfikatorów litewskich. Żeby się o tem przekonać dość jest wziąć do rąk pierwszy Statut i porównać go z przywilejami ziemskimi. Już wstęp do Statutu zawiera dosłowny przekład zakończenia przywileju ziemskiego w. księcia Zygmunta z r. 1506.

¹⁾ Dość porównać rozdział XIII pierwszego Statutu, traktujący o zło-dziejstwie, z odpowiednimi artykułami Sudiebnika, aby przekonać się, że autorowie Statutu nie znali Sudiebnika. Treść jest gdzieś podobna, ale forma zupełnie odmienna.

²⁾ *Ex quo hactenus in magno ducatu nostro Lithuaniae nullis legum statutis literis deformatis iudicia fiebant alias justitia sola consuetudine et juxta uniuscujusque capitulis prudentiam atque conscientiam ministrabatur.* Zb. pr. lit. 122.

³⁾ *... eodemque privilegio, latine non russice scripto, tradita sunt vestrarum semina legum, de jure fundorum alienandorum, de legitima liberorum et agnatorum in bona defuncti successione, de locandis et dotandis uxori-bus et alia pleraque, quibus postea solis, nec enim aliae scriptae exstabant. ad centum fere annos viverunt Litvani.* Arch. Kom. pr. t. VII, str. XX.

⁴⁾ Zb. pr. lit. str. 7-20, 58-66.

X.

Obok kroniki, zawierającej całkowite dzieje krajowe, zdobyła się jeszcze Litwa w w. XVI na inne wiekopomne dzieło: księgę praw, znaną pod nazwą Statutu Litewskiego. Pozostawiając na stronie wartość prawniczą tego zwołu, zatrzymamy się tu nad znaczeniem jego dla rozwoju społeczno-narodowego Litwy. Nie ulega wątpliwości, że zjawienie się obszernego, umiejętnie ułożonego kodeksu praw świadczy bardzo pochlebnie o rozwoju umysłowym społeczeństwa litewskiego w w. XVI. Dość porównać Sudiebnik z r. 1468, wydany przez Kazimierza Jagiellończyka, z pierwszym Statutem (1529), by unaocznic sobie ogromny postęp, dokonany przez społeczeństwo litewskie w ciągu lat 60-ciu, oddzielających oba pomniki prawodawcze. Gdy Sudiebnik jest typowym okazem prawodawstwa doraźnego, mającego na celu zadośćuczynienie najbardziej nagłym potrzebom chwili, nie roszcącego nawet pretensyi do objęcia całokształtu prawa, pierwszy Statut Litewski jest już dość udatną próbą ujęcia i usystematyzowania całego obowiązującego prawa krajowego. Gdy Sudiebnik nie zdradza w autorze żadnego wykształcenia prawniczego i jest dość prymitywnym wytworem praktyki sądowej, Statut wykazuje już znaczną kulturę prawniczą i umiejętność oryentowania się w zawiłych pojęciach prawa. Gdy terminologia Sudiebniaka jest uboga i ogranicza się do pojęć najprostszycch, w Statucie spotykamy terminologię bogatą, świadczącą o znacznem wyrobieniu prawniczem autorów. Postęp był tak znaczny, że w chwili układania pierwszego Statutu dawny Sudiebnik stracił już wszelkie znaczenie i uległ całkowitemu zapomnieniu. Przynajmniej ani edykt królewski z r. 1522 zapowiadający wydanie Statutu (Zbiór pr. lit. 121—3) nie wspomina o jego istnieniu, ani w samym Statucie nie widać śladów, aby

autorowie gdziekolwiek opierali się na Sudiebniku¹⁾. Nie był więc Sudiebnik źródłem Statutu. Wzmiankowany edykt królewski wyraźnie mówi, że przed wydaniem Statutu sędziowie nie kierowali się żadnym prawem pisanym, lecz jedynie zwyczajem, oraz własnym rozsądkiem i sumieniem²⁾.

Czy jednak autorowie Statutu nie mieli jakiegoś źródła pisane-go, które byłoby dla nich punktem wyjścia w trudnym zadaniu kodyfikowania prawa obowiązującego? Na zagadnienie to rzuca pewne światło przedmowa do łacińskiego przekładu drugiego Statutu. W niej autor, mówiąc o przywileju Horodelskim z r. 1413, powiada, że zawierał on zawiązki praw litewskich: o prawie rozporządzania majątkami, o prawnym dziedziczeniu dzieci i krewnych, o wyznaczaniu oprawy i wiana żonom, i wiele innych, któremi rządził się Litwini przez lat prawie sto³⁾. Bliższe przyjrzenie się treści Statutu potwierdza w zupełności zdanie autora, że przywilej Horodelski był właśnie tym zawiązkiem, z którego wyrósł zwód prawa litewskiego. Treść przywileju Horodelskiego w ciągu stulecia znacznie się rozrosła. Następne przywileje ziemskie rozszerzyły i uzupełniły postanowienia z r. 1413. Gdy przywilej Horodelski liczył 18 artykułów, to przywilej ziemski w. ks. Aleksandra z r. 1492 zawierał już 41 artykuł⁴⁾. Te to przywileje i stały się punktem wyjścia dla pracy kodyfikatorów litewskich. Żeby się o tem przekonać dość jest wziąć do rąk pierwszy Statut i porównać go z przywilejami ziemskimi. Już wstęp do Statutu zawiera dosłowny przekład zakończenia przywileju ziemskiego w. księcia Zygmunta z r. 1506.

¹⁾ Dość porównać rozdział XIII pierwszego Statutu, traktujący o złodziejstwie, z odpowiednimi artykułami Sudiebnika, aby przekonać się, że autorowie Statutu nie znali Sudiebnika. Treść jest gdzie niedzie podobna, ale forma zupełnie odmienna.

²⁾ *Ex quo hactenus in magno ducatu nostro Lithuaniae nullis legum statutis literis deformatis iudicia fiebant alias iustitia sola consuetudine et juxta uniuscujusque capitū prudentiam atque conscientiam ministrabatur.* Zb. pr. lit. 122.

³⁾ *... eodemque privilegio, latine non russice scripto, tradita sunt versarum semina legum, de jure fundorum alienandorum, de legitima liberorum et agnatorum in bona defuncti successione, de locandis et dotandis uxoribus et alia pleraque, quibus postea solis, nec enim aliae scriptae exstabant ad centum fere annos viveunt Lituani.* Arch. Kom. pr. t. VII, str. XX.

⁴⁾ Zb. pr. lit. str. 7-20, 58-66.

Przywilej ziemski 1506 r.

Nos itaque Sigismundus... praehabitaque sufficienti deliberatione, animo benevolo et voluntate nostra ultronea, ipsis praelatis, baronibus, dignitariis, militibus, proceribus, nobilibus, civitatibus et eorundem communitatibus ceterisque subditis et incolis terrarum magni ducatus nostri Lituaniae cuiusunque status conditionisque existant, omnia ipsorum jura et privilegia tam ecclesiastica, quam saecularia, quae a divinae memoriae regibus et magnis ducibus et ab olim genitore nostro Casimiro et fratre nostro Alexandro, praedecessoribus nostris, super quibuscunque bonis et libertatibus habere dinoscuntur et habent... de gratia, virtute ac munificentia nostris duximus confirmandum, approbandum et roborandum, prout confirmamus, approbamus et praesentis scripti patrocinio roboramus, decernentes ea et eos robur habere perpetuae firmitatis, tenore presentium mediante et in aevum.

(Arch. kom. praw. VII, str. 272—3).

Statut Lit. 1529 r.

My Żykhimont... majuczci sobie dostatoocznoje rozmyszleńje, umysłom dobrym i z łaski naszoje hospodarskoje, chotiaczi obdarowati prawy chrestjanskimi, wsim prełatom, kniażatom, panom choruhownym, wielmożam, rycerem powyszonym, szlachcie i wsiemu pospolstwu i ich poddanym, a tubyłcom ziemi wielikoho kniażstwa naszoho Litowskoho, ktoroho by kolwiek stał a stanu byli, wsi ich prawa i priwilja, kostielnyje, tak łatynskoho zakonu, jak o i hreczeskoho też i swietckije, kotoryje ot pamiaty korolej i wielikich kniaziej i ot niekoly otca naszoho Kazimiera i brata naszoho Aleksandra, prodkow naszich, za żywota ich, na kotoryje by kolwie dobra i wolnosti mieli i majut'... z łaski, s cnoty i szczerdrosti naszoje, umyślili jeśmo potwierditi i wmocniti, kakże potwierżajem i wmocniajem, skazujuczci ich mieti moc wiecznymi czasy.

(Zbiór praw lit., str. 143—5).

Z porównania tekstów widać, że autor Statutu przełożył dosłownie odnośny ustęp przywileju, skracając tylko trochę tekst łaciński. Dodana przytem została wzmianka o prawach i przywilejach cerkwi greckich, co stanie się nam zrozumiałem, jeżeli przypomnimy sobie, że do poprawy Statutu (a zapewne i do je-

go układania) powoływane były osoby zarówno rzymskiego jak i greckiego zakonu⁵⁾.

Artykuł I Rozdziału I-go jest na początku wiernym przekładem artykułu przywileju ziemskiego, mówiącego o nietykalności osobistej szlachty i mieszczan litewskich. Artykuł ten zjawia się po raz pierwszy w przywileju ziemskim Zygmunta Kiejstutowicza z r. 1434. W przywileju Kazimierza Jagiellończyka z r. 1447 (1457) jest on już rozszerzony; następnie przechodzi prawie bez zmiany do przywileju w. księcia Aleksandra z r. 1492. Zakończenie artykułu I-go Rozdziału I Statutu wzięte z przywileju ziemskiego w. ks. Zygmunta 1506 r.

Przywilej ziemski 1447
(1457) r.

(§ 3) Item praedictis praelatis, principibus, baronibus, nobilibus et civitatibus praedictarum terrarum magni ducatus Lituaniae, Russiae, Samogitiae etc. dedimus, quod ad nullius hominis delationem sive accusationem publicam vel occultam, seu quamvis suspicionem sinistram ipsos principes, barones, nobiles et cives castigare volumus seu punire quacunque poena, scilicet bonorum ablatione, pecuniaria, carceris aut sanguinis, nisi prius in iudicio manifesto, iuris ordine catholico observato, actore et reo personaliter constitutis, realiter fuerint convicti. Qui post iudicium et conuictionem huiusmodi, iuxta consuetudinem et jura regni Poloniae debent castigari et sententiarum, secundum suorum excessuum qualitatem et quantitatem.

(Arch. kom. praw. VII, str. 262).

Statut Litewski 1529. r.
Rozdział I. Art. 1

Napierwiej prereczonym prelatom, kniaźatom, panom choruhownym, szlachtam i miestom prereczonych ziemi wielikoho kniaźstwa litowskoho, ruskoho, žomojtskoho i inych dali jeśmo, iż na żadnoho człowieka wydańje abo osoczeńje, jawnoje abo tajemnoje, podozreńje niesłusznoje, tych kniaźat i panow choruhownych, szlachty, mieszczan, karati nie chozczem, ani winiti kotoruju winoju, pienieżnoju, kriwawoju, niatstwom abo imieńja otniat'jem, niźli by pierwiej w sudie jawnym, wradom prawa chrestianskoho, koli powod i odpor oczwiście stali, dostatoecznieby byli pokonany. Kotoryi po sudie i takowom pokonańji, wodle zwyczaju i praw chrestianskich majut' byti karany, podle tiazkosti a letkosti wystupkow swoich. I też koliby chto obmowlajuczi kohokolwie

⁵⁾ Ob. odpowiedź królewską na prośby stanów z r. 1544. (Zbiór pr. lit., str. 407).

Przywilej ziemski 1506 r.

(§ 6) Item si quis obloquendo accusaverit quempiam ad infamiam aut capitis diminutionem nec probauerit, punietur poena talionis, ac si se inscripsisset ad eandum.

(Arch. kom. praw. VII, str. 272).

winiłku soromotie abo ku straceńju hołowy, a szłoby o horło, abo o imieńje, abo o koto-
je kolwie karańje, tohdy tot, chto na koho pomowit', a nie do-
wiediet', tym karańjem majet' sam karan byti.

(Zb. pr. lit. 145—6).

Porównanie tekstu Statutu z tekstem przywilejów przekonywa nas znowu, że i tym razem mamy do czynienia z dosłownym przekładem z łaciny. Dostrzegamy jednak parę zmian charakterystycznych. Gdy przywilej mówi o prawie katolickiem, a następnie o prawie Królestwa Polskiego, autorowie Statutu w obu miejscach kładą prawo chrześcijańskie. Zmiana ta tłumaczy się w pierwszym wypadku mieszanym pod względem wyznaniowym składem komisji kodyfikacyjnej, w drugim zaś separatystyczną tendencją zatarcia śladów wpływu polskiego w prawodawstwie litewskim. W końcowym ustępie artykułu termin prawa rzymskiego *capitis diminutio*, t. j. uszczuplenie praw obywatelskich, przetłumaczono nieściśle przez *straceńje hołowy*, przyczem dodano kilka słów wyjaśnienia.

Z następnych artykułów Rozdziału I-go artykuł 7 jest znowu żywcem wzięty z przywileju ziemskiego. Odpowiada on § 4-mu przywileju 1447 (57) r. oraz § 3 przywileju 1492 r. Artykuł 9 jest zapożyczony z edyktu 1522 r., zapowiadającego nowy Statut (Zb. pr. lit., str. 122). Artykuł 14 jest dosłownym przekładem §§ 27 i 28 przywileju ziemskiego 1492 r. Artykuł 20 jest rozszerzonym cokolwiek § 29-ym tegoż przywileju. Wreszcie artykuł 22 jest dosłownym prawie przekładem § 10-go przywileju ziemskiego 1447 (57) r., odpowiadającego § 9-mu przywileju 1492 r. W Rozdziale II nie dostrzegamy zapożyczeń z przywilejów ziemskich. Zato Rozdział III „O wolnościach szlachty i o rozmnożeniu wielkiego księstwa“ jest w pierwszych swoich 10 artykułach wiernym powtórzeniem treści przywilejów ziemskich. Oto tabliczka ilustrująca to twierdzenie.

Rozdział III.

Art. 1 — § 4 przywileju ziemskiego 1506 r. (Arch. kom. praw. VII, 272).

- Art. 2 — § 3 przywileju ziemskiego 1506 r. (Ib., 271).
Art. 3 — § 14 przyw. ziemsk. 1447 (57) r. (Ib. 264).
§ 16 przyw. ziemsk. 1492 r. (Ib. 268).
Art. 4 — § 18 przyw. ziemsk. 1492 r. (Ib. 263).
Art. 5 — § 17 przyw. ziemsk. 1492 r. (Ib. 268).
Art. 6 — § 7 przyw. ziemsk. 1506 r. (Ib. 272).
Art. 7 — § 1 przyw. ziemsk. 1506 r. (Ib. 271).
Art. 8 — § 5 przyw. ziemsk. 1447 (57) r. (Ib. 263).
§ 4 przyw. ziemsk. 1492 r. (Ib. 266).
Art. 9 — art. VI przywileju Horodelskiego 1413 r. (Zb. pr. lit. 13).
§ 7 przyw. ziemsk. 1447 (57) r. (Arch. kom. pr. VII 263).
§ 6 przyw. ziemsk. 1492 r. (Ib. 266).
Art. 10 — § 25 przyw. ziemsk. 1492 r. (Ib. 269).

Powyższe dane pozwalają nam uznać za fakt dowiedziony, że punktem wyjścia dla twórców Statutu były przywileje ziemskie. Zawierały one przeważnie postanowienia dotyczące prawa publicznego; od artykułów też prawa publicznego rozpoczyna się Statut Litewski.

Lecz i w układzie dalszych rozdziałów daje się zauważyć wpływ przywilejów. Po pierwszym rozdziale, zaczerpniętym w znacznej swej części z przywilejów, a traktującym o ogólnych gwarancjach prawnych oraz o występkach przeciw państwu, następuje drugi, niezależny już od przywilejów, mówiący „o obronie ziemskiej“. Bliski związek „obrony ziemskiej“ ze sprawą całości państwa poddyktował zapewne ten porządek autorom Statutu. Trzeci rozdział, oparty znowu na przywilejach, jest dalszym rozwinięciem prawa państwowego; mówi on o nietykalności terytorium wielkiego księstwa oraz o wolnościach przodującego w państwie stanu szlacheckiego. Cz w a r t y rozdział przechodzi raptem do prawa cywilnego i traktuje o oprowie i wianie wdów i panien. Dlaczego ten właśnie rozdział prawa cywilnego zwrócił przedewszystkiem uwagę kodyfikatorów? Tłumaczy się to tem, że oprową i wianem wdów i panien zajmują się przywileje ziemskie Litwy od najdawniejszych czasów. Artykuł o wdowach spotykamy już w przywileju ziemskim 1387 r. (Zb. pr. lit., str. 2); o oprowie żon mówi przywilej Horodelski 1413 r. (art. VII, ib. str. 13). O oprowie wdów mówi w § 8-ym przywilej ziemski 1447 (57) r. (Arch. kom. praw. VII, 263); to samo powtarza w § 7-ym przywilej ziemski 1492 r. (ib. 266). Nic przeto

dziwnego, że autorowie Statutu poszli za przywilejami ziemskimi i zajęli się przedewszystkiem tym działem, który poruszony już był w przywilejach.

Stwierdziwszy tak doniosłą rolę przywilejów ziemskich w powstaniu Statutu, musimy się teraz zastanowić nad tem, jakież to właściwie prawo zawierały te przywileje. Czy było to prawo rodzime, litewskie, czy też postronne, recypowane przez Litwinów? Same przywileje dają już poniekąd odpowiedź na to pytanie. Od samego początku monarchowie, nadając różne prawa Litwinom, powiadają, że czynią to, by zrównać Litwinów z Polakami pod względem prawnym (*ne videantur in iuribus dispares, quos eidem coronae subiectos fecit unum. Priv. 1387*). Litwini więc otrzymują prawa takie, jakie posiadają Polacy. Najwyraźniej wypowiada się pod tym względem przywilej 1447 (57) r., który wprost mówi, że nadaje Litwinom wszystkie te prawa, wolności i przywileje, jakie mają prałaci, panowie, książęta, szlachta i miasta Królestwa Polskiego (*omnia eadem jura, libertates, et immunitatis, prout habent praelati, barones, principes, nobiles et civitates, regni Poloniae*). Dalsze artykuły przywileju mają być tylko rozwinięciem tej zasady ogólnej. To samo powtarza przywilej z r. 1492. Wynikałoby z tego, że cała zawartość prawna przywilejów ziemskich Litwy była tylko przeflancowaniem prawa publicznego polskiego na grunt litewski. Tak jednak nie było. Teksty przywilejów litewskich nie są prostym powtarzaniem ustaw polskich. Instytucye i pojęcia prawne polskie, przeniesione na grunt litewski, przystosowywały się do miejscowych warunków i tworzyły formy własne, rodzime. Przywileje litewskie, mimo polskie swe pochodzenie, wytworzyły z biegiem czasu własną swą terminologię prawną, właściwe sobie ujęcie rzeczy, jednym słowem odrębny typ przywileju ziemskiego, właściwy Litwie. W ten sposób prawo przywilejów ziemskich Litwy było wprawdzie w istocie swęj prawem publicznem polskiem, lecz zmodyfikowanem, przystosowanem do potrzeb społeczeństwa litewskiego.

Wpływ prawa polskiego na Litwie nie ograniczał się wyłącznie do prawa publicznego. Widzieliśmy już, że w przywilejach zawierały się postanowienia prawa cywilnego, tyjące się o prawa i wiana; były one również pochodzenia polskiego. Mamy pewne wskazówki, że i na prawie karnem litewskiem odbił się wpływ pra-

wa polskiego. Przyjęta w prawie litewskim wysokość gło ws z c z y z n y sz l a c h e c k i e j 60 rubli litewskich (= 100 kóp groszy) zdaje się, że zapożyczona została ze Statutu Wiślickiego, który, jak wiadomo, określa ją na 60 grzywien (Vol. leg. I, 37). Przywilej żmudzki, z r. 1492 określa gło ws z c z y z n ę sz l a c h e c k ą na 60 skudów (rubli lit.) przyczem powołuje się na prawa, nadane Żmudzinom przez Jagiełłę i Witolda (Zb. pr. lit., str. 70). Stąd nasuwa się przypuszczenie, że wysokość gło ws z c z y z n y dla Żmudzi (a zapewne i dla Litwy) była oznaczona przez tych monarchów w jakimś nieznanym nam przywileju ziemskim. Ponieważ zaś przywileje czerpały treść swą z prawa polskiego, więc i norma ta zapewne z prawa polskiego dostała się na Litwę.

Mimo wielką pomoc, jaką autorowie Statutu znaleźli w przywilejach ziemskich, poprzestać na nich oczywiście nie mogli. Przywileje mogły im dać tylko punkt wyjścia do pracy kodyfikacyjnej; dalszego materiału musieli szukać gdzieindziej. Dotychczasowe badania nad źródłami Statutu Litewskiego wykazały, że pierwszy Statut był w głównej swej osnowie skodyfikowaniem p r a w e m z w y c z a j o w e m. Zapożyczeń się z praw innych dostrzeżono w nim stosunkowo niewiele⁶⁾.

Normy zwyczajowe były zapewne spisane na rozkaz władz przez sędziów w poszczególnych powiatach i dostarczone jako materiał do komisji kodyfikacyjnej. Tak przynajmniej postępowano współcześnie w Koronie. Nagromadzony w ten sposób materiał musiał być ułożony w pewien system prawny. Istniały już wprawdzie wzory systematycznego układu prawa w kodeksach prawa

⁶⁾ Po cennych pracach Czackiego, Daniłowicza, Al. Mickiewicza, Jaroszewicza i innych z pierwszej połowy XIX w. nastąpił u nas zastój w badaniach nad Statutem Lit. Obecnie dziedzina ta jest uprawiana głównie przez uczonych rosyjskich. Właściwie jednak tylko p r a w o k a r n e Statutu Litewskiego jest opracowane mniej więcej wyczerpująco. Tu należą: Максимейко Н. Источники уголовныхъ законовъ Литовскаго Статута. Kijów 1894. Малиновскій І. Ученіе о преступленіи по Литовскому Статуту. Kijów 1894. Демченко Г. Наказаніе по Литовскому Статуту. Kijów 1894. Дубіński Aleksander. Gło ws z c z y z n a w Statucie Litewskim trzecim. Lwów 1906. Inne dziedziny czekają jeszcze na systematyczne opracowanie. Badania Maksymejki wykazały, że główną treść prawa karnego Statutu Litewskiego stanowi p r a w o z w y c z a j o w e k r a j o w e; zapożyczeń się z praw polskich oraz z kodeksów prawa miejskiego (niemieckiego) jest stosunkowo niewiele. To samo da się powiedzieć i o prawie cywilnem Statutu Litewskiego. Tylko w prawie publicznem daje się zauważyć większa zależność od wzorów polskich.

rzymskiego i kanonicznego, kodyfikatorzy jednak litewscy nie zaglądali do nich. Dziełami pomocniczymi były dla nich zbiory statutów polskich oraz (w mniejszym stopniu) księgi praw miejskich. Ani jedno ani drugie prawodawstwo nie odznaczało się systematycznością. Największy ze statutów polskich, Statut Wiślicki, nie był jednolitym kodeksem prawnym, lecz zwodem mechanicznie połączonych ze sobą kilku odrębnych statutów. To też kodyfikatorzy litewscy musieli się zdobyć na własny swój system prawny. Punkt wyjścia dały im przywileje ziemskie, stawiające na pierwszym miejscu normy prawa publicznego. Trzy też pierwsze rozdziały Statutu 1529 r. poświęcone są prawu państwowemu. Że rozdział czwarty zajmuje się oprawą i wianem zawdzięczamy to również wpływowi przywilejów. Z oprawą i wianem wdów wiąże się logicznie opieka nad sierotami, to też rozdział piąty poświęcony jest opiece. Tak więc w układzie pięciu pierwszych rozdziałów dostrzegamy wciąż jeszcze wpływ przywilejów. Dopiero od rozdziału szóstego zaczynają być twórcy Statutu samodzielnymi. Rozpoczynają od organizacyi sądów i przewodu sądowego, którym poświęcają rozdział szósty. Po ustanowieniu sądów najgłówniejszą troską władzy państwowej winno być bezpieczeństwo publiczne, poświęca więc prawodawca następny, siódmy rozdział najazdom i zabójstwom oraz karom za nie. Po bezpieczeństwie osobistym idzie bezpieczeństwo majątków, dla tego też rozdział ósmy poświęcony jest sporom o ziemię i sposobom ich rozstrzygania. Dalej wielkie mają znaczenie dla właścicieli ziemskich dochody czerpane z lasów i wód, dlatego prawodawca poświęca rozdział dziewiąty łowom, puszczołom, drzewu bartnemu, jeziorom i innym podobnym źródłom dochodu. W rozdziale dziesiątym traktuje o majątkach zadłużonych i zastawionych. Wreszcie przypomina prawodawca o ludności poddanej, zamieszkałej w majątkach szlacheckich i poświęca rozdział jedenasty zabójstwom poddanych i karom za nie oraz umieszcza kilka postanowień tyjących się niewolnictwa. Ponieważ wśród ziemian często wynikają spory o szkody wzajemne i o „grabieże“, t. j. zajmowanie bydła i t. d., więc sprawom tym poświęcono rozdział dwunasty. Wreszcie ostatni, trzynasty, traktuje o tak dotkliwej dla gospodarzy wiejskich plądze — kradzieży.

Tak więc po kilku rozdziałach, poświęconych prawu publicznemu oraz dwu działom prawa cywilnego, mamy systematycznie

ułożony zbiór ustaw, dotyczący się prawie wyłącznie spraw w ten lub inny sposób z własnością ziemską związanych. Porządek, jakiego prawodawca się trzymał, był uwarunkowany ważnością danych ustaw dla właścicieli ziemskich. Nie prawniczy, a gospodarsko-ziemiański punkt widzenia był tu decydującym.

W ten sposób Statut Litewski, poza paru rozdziałami wstępnymi, może być uważany za typowy okaz prawodawstwa ziemiańsko-szlacheckiego, mającego interesa ziemiaństwa przede wszystkim na względzie i z punktu widzenia tych interesów traktującego wszystkie dziedziny prawa. Ustrój stanowy poczynił wtedy znaczne postępy na Litwie. Każdy stan miał już swe własne prawa. Obok praw duchownych i miejskich wytworzyło się odrębne prawo ziemskie, które wobec wzrastającej arystokracji społeczeństwa stało się właściwie prawem ziemiańskim. Kodeksem takiego właśnie prawa ziemskiego był Statut Litewski.

Ustaliwszy charakter Statutu jako prawa ziemskiego mamy jeszcze do rozstrzygnięcia zagadnienie o jego charakterze narodowym. Do jakiego żywiołu etnicznego należy Statut Litewski; czy zawiera on, zgodnie ze swą nazwą, prawo litewskie, czy też, jako pisany po rusku, winien być uważany za pomnik prawodawstwa ruskiego? Na pytanie to możemy dać odpowiedź tylko wtedy, gdy zdamy sobie należycie sprawę z charakteru narodowego całego ogółu ówczesnej szlachty litewskiej, jako właściwego twórcy litewskiego prawa ziemskiego. Ogół ten, jak już starałem się na swem miejscu wykazać, był już w w. XVI pod względem narodowym jednolity. Każdy szlachcic na Litwie uważał się za Litwina, każdy mówił narzeczem białoruskiem (na południu małoruskiem), każdy posługiwał się na piśmie konwencyonalnym językiem ruskim (litewsko-ruskim). Różnica narodowościowa pomiędzy rodowitymi Litwinami a Rusinami zatarła się wśród szlachty już zupełnie, pozostała tylko różnica wyznaniowa: rozróżniano osoby „rzymskiego“ i „greckiego zakonu“. Na tę ruską z języka, a przesiąkającą coraz bardziej kulturą polską społeczność szlachecką na Litwie złożyły się dwa pierwiastki etniczne: litewski i ruski. Widzieliśmy już wyżej, że wśród szlachty pierwiastek litewski przeważał: powiaty rdzennie litewskie wysyłały liczniejsze zastępy rycerstwa, niż powiaty ruskie. Stąd możnaby wnosić, że prawo „ziemskie“ na Litwie było pod względem etnicznym przeważnie litewskim. Lecz

z drugiej strony przewaga kulturalna była po stronie Rusi, większe też obszary zajęte były przez ludność ruską. To znowu skłania do przypuszczenia, że wpływ pierwiastku ruskiego był silniejszy. Rozważyć i zmierzyć siłę obu tych pierwiastków etnicznych w prawie litewskim jest rzeczą nadzwyczaj trudną. Prawo litewskie występuje w aktach i pomnikach prawodawczych jako całość jednolita, obowiązująca oba odłamy ludności. Pewne podobieństwo dostrzeżone pomiędzy Statutem a *Prawdą Ruską* świadczy, że w prawie litewskim są niewątpliwie pierwiastki ruskie. Nie upoważnia to jednak bynajmniej do twierdzenia, że całe prawo statutowe jest ruskiem. Zresztą zupełnie ściśle zestawienie Statutu z *Prawdą Ruską* jest niemożliwe ze względu na wielką różnicę czasu i stopnia rozwoju społecznego. *Prawda Ruska* sięga jeszcze XI w. i należy do typu t. z. „praw barbarzyńskich“ (leges barbarorum), gdy Statut Litewski jest typem prawodawstwa stanowego XVI w.⁷⁾ Że oprócz ruskich istniały w prawodawstwie litewskim i pierwiastki rdzennie litewskie, świadczą wyrazy litewskie spotykane w języku prawniczym ruskim na Litwie. Wśród ludności poddanej spotykamy tam dojlidów (cieśłów), rojtiników (koniarzy), żybentiajów (palaczy); dalej spotykamy ludzi wełdomych (dziedzicznych) lub kojminców (niewolników osiadłych). Najbardziej rozpowszechnione daniny chłopskie też miały nazwy litewskie: dziakło, danina w zbożu i sianie, miezlewa, danina w bydle⁸⁾. Wszystkie te terminy prawne nie pozwalają odrzucać pierwiastków rdzennie litewskich w prawie statutowem. Prawo to było niewątpliwie zlepkiem dwóch praw; co jednak z niego należało do prawa ruskiego, a co do litewskiego, pozostaje jak dotąd niewyjaśnionem.

⁷⁾ Pierwszy rozpoczął zestawianie Statutu Lit. z *Prawdą Ruską* Rakowiecki. *Prawda Ruska*. Waiszawa, 1820. 2 t. Później uczeni rosyjscy postawili sobie za zadanie dowieść, że Statut Lit jest pomnikiem prawa rosyjskiego („ruskiego“); w tym celu zestawiali postanowienia Statutu z *Prawdą Ruską*: Леонтовичъ. *Русская Правда и Литовскій Статутъ*. Унив. Изв. (Kijów) 1865. №№ 2, 3, 4. Максимейко. *Русская Правда и литовское русское право*. Сборникъ посвящ. М. Ф. Владимірскому—Буданову. Кіјów 1904. Słusznie jednak robi zarzut uczonym tym M. Hruszewski, że uważając prawo litewskie za całkowicie ruskie nie przypuszczają nawet możliwości istnienia w niem pierwiastków czysto litewskich. Dla wykrycia ich radzi on badaczom zająć się studyowaniem najstarszych ksiąg sądowych np. ziemi Żmudzkiej (Іст. Укр.—Руся, V, I. str. 4—5).

⁸⁾ Beršadski u. Wolter E. Lituanismen der russisch-litauischen Rechtsprache. Mitt. Litauisch. Litter. Geselscn. IV, str. 49—61.

Rodzimy kodeks prawa ziemskiego nie zaskrzepł od razu w pierwotnej swej formie. Już wkrótce po jego wydaniu zjawiała się potrzeba różnych poprawek i uzupełnień. Kilkakrotnie wysadzane były komisye do jego naprawy. W siódmym lat dziesiątku, pod groźbą wojny inflanckiej, Zygmunt August decyduje się zadość uczynić wielokrotnym prośbom szlachty litewskiej i nadaje jej przywileje, reorganizujące sądownictwo szlacheckie według wzorów polskich i wprowadzające na Litwie sejmiki. Reformy te czynią naprawę Statutu coraz bardziej nagłą. Wreszcie w r. 1566 wychodzi nowy Statut (t. z. drugi). Jest on gruntowną, znacznie rozszerzoną przeróbką dawnego Statutu.

Okres czasu oddzielający oba Statuty jest epoką najbardziej może głębokich przeobrażeń w społeczeństwie litewkiem. We wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i społecznego daje się zauważyć ogromny i szybki postęp. Reformacja, która wtedy właśnie dotarła do Litwy, poruszyła umysły nie tylko w kierunku dociekań religijnych. Wilno stało się ośrodkiem intensywnego życia umysłowego; zbliżał się moment, gdy stolica Litwy miała otrzymać wyższą uczelnię — kolegium, a potem akademię. Ten rozkwit umysłowości musiał się odbić i na nowym Statucie. Gospodarskoziemiański punkt widzenia autorów pierwszego Statutu ustąpił teraz bardziej naukowemu poglądom. Daje się to zauważyć już w układzie rozdziałów. Autorowie zabrali się teraz do ułożenia materiału prawnego według ogólnych zasad nauki prawa. A więc po pierwszych trzech rozdziałach, poświęconych prawu publicznemu, idzie rozdział IV, poświęcony sądom i sędziom czyli przewodowi sądowemu. Następne 6 rozdziałów (V—X) poświęcone są prawu cywilnemu; przyczem spotykamy rozdziały, których w pierwszym statucie brakło: VII — „O zapisiech y o przedawaniu imion“, VIII — „O testamenciech“. Widocznie autorom chodziło o to, aby żadna dziedzina prawa nie była pominięta w Statucie. Dalsze 4 rozdziały (XI—XIV), są poświęcone prawu karnemu. Oprócz bardziej naukowego układu zwraca uwagę znaczne rozszerzenie objętości Statutu: wszystkie rozdziały są rozszerzone, niektóre w dwójnasób się powiększyły, liczba ogólna rozdziałów wzrosła o jeden. Co się tyczy treści dodanych rozdziałów i artykułów, to i teraz obowiązuje zasada, że Statut jest przede wszystkim kodyfikacją istniejącego prawa krajowego. Wpływ jednak praw odawstw postronnych jest tym razem silniejszy. Ponieważ refor-

ma sądownictwa przeprowadzona została według wzorów polskich, nastąpiła więc konieczność sięgnięcia do prawa polskiego przy określeniu organizacji sądów i przewodu sądowego. W związku z tem nastąpiła recepcja niektórych norm prawa karnego polskiego. Dla ściślejszego określenia pojęć prawnych oraz dla rozstrzygnięcia niektórych bardziej zawiłych zagadnień prawnych trzeba się było udać do norm i zasad prawa rzymskiego. Prawo rzymskie dostało się w ten sposób do prawodawstwa litewskiego, ale nie drogą bezpośrednią ze Zwodu Justyniana, lecz za pośrednictwem glos do prawa miejskiego, zwanego Zwierciadłem Saskiem. Ciekawem jest, że właśnie w tym czasie zjawilo się w Polsce kilka wydań Zwierciadła Saskiego z obszernymi głosami, zaczerpniętymi w znacznej części z prawa rzymskiego⁹⁾.

Tak opracowany drugi Statut stał pod względem prawniczym znacznie wyżej od pierwszego, ale i on nie mógł być dziełem, wolnym od wszelkich zarzutów. Zaraz też po jego wydaniu zaczęto wprowadzać w niem zmiany i poprawki. Potrzeba gruntowniejszej naprawy stała się widoczną szczególnie od czasu Unii Lubelskiej 1569 r. Na sejmie też uniowym wysadzona została komisya, która miała się zająć na prawą Statutu. Obok kilku innych mężów uczonych, zasiadł w niej znakomity znawca prawa miejskiego, doktor obojga praw, znany już nam jako pierwszy historyk Litwy, Augustyn Rotundus. To też Statut trzeci 1588 r. wykazuje większy jeszcze wpływ kodeksów prawa miejskiego oraz ogólnej teoryi prawa, niż poprzedni.

Koniec XVI w. jest okresem ostatecznej europeizacji Litwy. Wprawdzie ruch reformacji upada, reakcja katolicka zwycięża na całej linii, ale życie umysłowe, rozbudzone przez reformatorów, nie odrazu zanika. Tacy obrońcy katolicyzmu, jak biskup wileński Protasewicz lub uczony Rotundus utrzymują ruch umysłowy na wysokim poziomie. Pomnikiem tego wysokiego poziomu umysłowego jest stworzony przy ich współdziałaniu trzeci Statut Litewski.

⁹⁾ Jaskier. *Speculum Saxonum*. Cracoviae 1535; Groicki. Artykuły prawa maydeburckiego, które zowią *Speculum Saxonum*, nowo drukowane. Kraków 1558 nst. (10 edycji); Groicki. *Porządek sądów i spraw mieyskich prawa maydeburckiego*. Kraków 1565 nst. (7 edycji); Sprawa wpływu prawa rzymskiego na Statut Litewski nie jest jeszcze dotąd należycie wyjaśniona. Por. Максимейко. *Источники уголовн. законовъ Лит. Стат.* str. 156 - 162.

XI.

Powyższy przegląd zjawisk życia wewnętrznego Litwy w epoce jej samodzielności państwowej pozwala nam dojść do następujących wniosków w sprawie roli, jaką żywioł etniczny litewski odegrał w ewolucyi polityczno-społecznej W. Księstwa Litewskiego przed Unią Lubelską:

1. Żywioł etniczny litewski nie był w w. księstwie tak słabym liczebnie, jak to dotąd zwykle przypuszczano. W w. XVI obejmował on około połowy ogółu ludności państwa.

2. Używanie języka ruskiego na Litwie nie jest dostatecznym powodem do uważania Litwy za kraj ruski.

3. Świadomość narodowa Litwinów znalazła swój wyraz w kronikarstwie litewskim, które z języka było ruskiem, lecz z ducha szczerze litewskim.

4. Kronikarstwo ruskie na Litwie stawało się z czasem coraz bardziej życziwem państwu litewskiemu. Wreszcie zlało się ono z kronikarstwem litewskim

5. Żywioł etniczny litewski, który miał z początku tylko przewagę polityczną w państwie, zyskał z czasem i przewagę kulturalną.

6. Do przewagi kulturalnej żywiołu litewskiego przyczyniła się głównie kultura zachodnia, która płynęła do Litwy z Polski.

7. Pod wpływem tej kultury powstała kronika litewska, opisująca bajeczne dzieje Litwy. Kronika ta przyczyniła się do wzmocnienia uczuć narodowych litewskich na całej Litwie.

8. W wieku XVI w warstwie szlacheckiej zatarła się różnica pomiędzy Litwinem a Rusinem litewskim. Cała szlachta na Litwie uważała się za Litwinów. Pozostała tylko róż-

nica religijna, która jednak również się zacierała pod wpływem prądów reformacyi.

9. Statut Litewski był dziełem całej społeczności szlacheckiej na Litwie. Należy więc w równej mierze do obu żywiołów etnicznych, które społeczność tę utworzyły.

10. Wpływ kultury zachodniej, który przeprowadził konsolidację narodową szlachty litewskiej, przyczynił się w dalszym swym rozwoju do upadku wpływów kulturalnych ruskich oraz przygotował teren do mającej zapanować polszczyzny. Próba wprowadzenia na Litwie łaciny nie powiodła się.

11. Myśl podniesienia języka litewskiego do godności języka narodowego Litwinów zjawiała się dopiero po Unii Lubelskiej, gdy Litwa weszła już w skład wielkiej federacyi ludów, zwanej Rzeczpospolitą Polską, i przez to otworzyła szeroko bramę wpływom kultury polskiej.

DODATEK I.

O t. z. kronice Bychowca.

Badania nad kronikarstwem litewskim doprowadziły uczonych do wniosku, że wszystkie dochowane rękopisy t. z. latopisów litewskich są właściwie zwojami utworów różnego pióra i różnych epok. Rękopisy te dadzą się podzielić na 3 grupy¹⁾.

Grupa I. Zwód latopisarski litewsko-ruski, powstały około r. 1446. Zawiera skrócone dzieje Rusi oraz utwory kronikarstwa litewskiego z lat 1377—1446. Przedstawicielem tej grupy jest Kodeks Supraślski, zwany także kodeksem Daniłowicza (dziś znajdujący się w petersburskiej komisji archeograficznej).

Grupa II. Zwód latopisarski litewski, powstały około r. 1514, zawierający oprócz utworów kronikarstwa litewskiego z lat 1377—1446 bajeczne dzieje Litwy od Palemona do Giedymina. W końcu dodano parę zapisek rocznikarskich, z których najobszerniejsza o bitwie pod Orszą 1514. Znane nam rękopisy mają jeszcze późniejszą kontynuację zapisek rocznikarskich, sięgającą w jednym rękopisie do r. 1567. Przedstawicielem tej grupy jest kodeks biblioteki hr. Raczyńskich w Poznaniu.

Grupa III. Zwód latopisarski litewski obszerny, powstały w drugiej połowie XVI w., lecz nie później niż r. 1574, gdyż Strykowski zna go już w „Gońcu Cnoty“. Zawiera całkowitą treść poprzedniej grupy; zmieniony jest tylko początek i poczynione nieznaczne zmiany w tekście. Dawny materiał latopisarski jest tu jednak znacznie powiększony szeregiem obszernych opowieści kro-

¹⁾ Ptaszycki St. Kodeks Olszewski Chomińskich. W. Ks Litewskiego i Zmódzkiego kronika. Wilno 1907, str. ii.

nikarskich, które razem wzięte, kilkakrotnie przewyższają objętością swoją dawny latopis. Jedynym reprezentantem tej grupy jest wydany w r. 1846 przez Narbutta *Kodeks Bychowca* (rękopis zaginął).

Z powyższego przeglądu widzimy, że kronikarstwo litewskie rozwijało się mniej więcej w ten sposób, co i kronikarstwo innych narodów, t. j. drogą stopniowego narastania krótkiej z początku opowieści dziejowej. Charakterystycznym jest dla wszystkich kronik, czy to starożytnych, czy średniowiecznych, że im kronika jest bliższą wypadkom, tem jest bardziej lakoniczną, im jest późniejszą, tem staje się bardziej wielomówną i szczegółową. Dość jest porównać dzieje pierwiastkowe Polski u Gallusa, Kadłubka i Długosza, aby przekonać się o słuszności tego twierdzenia.

W stosunku do kronik litewskich już dawno historycy doszli do przekonania, że najcenniejszym i najbardziej wiarogodnym jest materiał zawarty w zwodach grupy I. Materiał ten jest rzeczywiście współczesny opisywanym wypadkom i najczęściej zupełnie zasługuje na zaufanie.

W zwodach grupy II spotykamy obszerną opowieść dawnych dziejów Litwy od Palemona do śmierci Giedymina, której nie znają zwody grupy I. Opowieść ta słusznie uznaną została przez historyków za fałszywą XVI w., nie mający wartości historycznej, ciekawy tylko jako odbicie poglądów narodowo-politycznych na Litwie w w. XVI.

Jeżeli więc uzupełnienia zwodów grupy II zostały odrzucone przez historyków jako niewiarogodne, to tembardziej musiałyby być odrzucone uzupełnienia *Kodeksu Bychowca*, jedyne go reprezentanta grupy III. Zwód ten niewątpliwie ukazał się później, niż zwody grupy II. Przemawia za tem nietylko to ogólne spostrzeżenie, że kroniki późniejsze są zwykle obszerniejszemi od dawniejszych, ale i to, że autor „*Rozmowy Polaka z Litwinem*“ 1564 r. (Rotundus), nie znał jeszcze tego zwodu. Mimo to wszystko, barwne opowiadania kroniki Bychowca, dotyczące czasów Jagiełły i Witolda, Zygmunta Kiejstutowicza i Kazimierza Jagiellończyka, a sięgające nawet panowania Olgierda, znajdują naogół dość chętne przyjęcie u historyków. Wytykają wprawdzie dziejopisowie kronice litewskiej rażące błędy chronologiczne i topograficzne, ale kładą to na karb niewykształcenia dyaków ruskich, którzy rzekomo kronikę tę pisali; co się jednak tyczy samej

opowieści dziejowej, to gotowi są uznać ją naogół za wiarogodną i współczesną spisany wypadkom.

Dla zbadania rzeczywistej wiarogodności Kroniki Bychowca, trzeba ją poddać ścisłej analizie krytycznej zarówno co do treści, jak co do formy. Rozbiorowi krytycznemu poddawał ją, jak dotąd, tylko Iw. Tichomirow w pracy swej, poświęconej latopisom litewskim²⁾. Dowiódł on w niej, że znaczna część tej kroniki jest dosłownem powtórzeniem zwodów dawniejszych; dzieje Mengoga są wzięte z kroniki halicko-wołyńskiej. Co się zaś tyczy tych opowiadań, których w poprzednich zwodach nie spotykamy, to Tichomirow robi różnicę pomiędzy czasami dawniejszymi, panowaniem Olgierda i Witolda, oraz nowszymi, panowaniem Zygmunta Kiejstutowicza, Kazimierza Jagiellończyka i Aleksandra. Opowiadania, tyżące się dawniejszej epoki, skłonny jest uważać za podania ludowe, spisane później, jak np.: wyprawa Olgierda na Moskwę (II. C. P. J. XVII, 498—500), zdobycie Zawichostu i cud z drzewem Krzyża św. (Ib. 506—508), zatarg Witolda z Moskwą (Ib. 519—520), wojna z Nowogrodem i Pskowem (Ib. 520—521), opowieść o niedosłej koronacji Witolda (Ib 524—528). Opowiadania zaś z nowszych czasów uważa za pisane przez współczesnych, za wiarogodne. Do takich należą: zabicie w. księcia Zygmunta (Ib. 532—534), walka ks. Michała Zygmunto-wicza z Kazimierzem Jagiellończykiem (Ib. 534—539, 541—542), sejm w Parczewie i odesłanie herbów (Ib. 544—545), oblężenie Malborka i wojna z królem czeskim Jerzym (Ib. 545—549), hołd Stefana, wojewody wołoskiego Kazimierzowi Jagiellończykowi (Ib. 550). Panowanie Aleksandra (1492—1506; Ib. 551—572) uważa Tichomirow za spisane przez jedną osobę, współczesną wypadkom. Jest to oddzielna kronika, ułożona w formie rocznika. Ojczyzną jej jest ziemia Wołyńska.

Z wszystkiego tego, co mówi Tichomirow o wiarogodności poszczególnych opowiadań kroniki jedno można przyjąć bez zastrzeżeń: współczesność i wiarogodność dziejów panowania Aleksandra. Nie ulega wątpliwości, iż dzieje te zostały spisane nie tylko przez osobę współczesną, ale przez naocznego świadka, a nawet aktora opisywanych wypadków. Niewiadomo tylko dłacze-

²⁾ Ив. Тихомировъ. О составѣ зап.-русскихъ т. н. литовскихъ лѣтописей. Ж. М. Н. Пр. 1901 V, VII.

go Tichomirow uważa za ojczyznę tego rocznika Wołyń. Przecież sam dalej wskazuje na blizki stosunek autora do rodziny książąt Słuckich. Niewątpliwie Słuck lub wogóle bliższa Ruś Litewska była ojczyzną tego rocznika. Być może, że język kroniki Bychowca, obfitujący w brzmienia małopruskie, naprowadził naszego krytyka na domysł, że zarówno cała kronika, jak szczególnie rocznik ostatni, pochodzą z którejsz z dzielnic, gdzie panowała mowa małopruska. Domysł ten jest jednak zupełnie chybiony. Jedyny znany nam tekst kroniki Bychowca jest pochodzenia dość późnego (według Narbutta z końca XVI lub początku XVII w.), przytem pisany alfabetem łacińskim. Nie mamy żadnej podstawy do przypuszczenia, że pierwotny tekst kroniki, pisany pismem ruskim, miał jakiegokolwiek ślady małopruszczyzny. Raczej możemy przypuścić, że tak jak większość znanych nam tekstów latopisów litewskich, wykazywał pewne wpływy mowy białoruskiej. Dopiero gdy później jakiś mieszkaniec Polesia czy Wołyńia zabrał się do przepisania tekstu ruskiego pismem polskim, nadał niektórym wyrazom brzmienie małopruskie. Wiadomo przecież powszechnie, że jeden i ten sam tekst, pisany cyrylicą, inaczej był czytany na Rusi południowej, a inaczej na północnej lub Białej. Jeżeli odrzucimy te późniejsze naleciałości małopruskie, otrzymamy tekst rocznika, mocno przypominający współczesną nam żywą mowę białoruską.

Rocznik, opisujący panowanie Aleksandra, pozostanie na zawsze najcenniejszą częścią t. z. kroniki Bychowca. W całym kronikarstwie litewskim nie spotykamy opowieści tak żywej, tak zajmującej. Pozwala ona wczuć się w psychologię ówczesnego Litwina i poznać do pewnego stopnia potoczną mowę ówczesnych bojarów litewskich.

Za wiarogodne można również uznać zapiski rocznikarskie z lat 1453—1486, poprzedzające w Kronice Bychowca omówiony poprzednio rocznik (Ib. 549—551). Zapiski te są krótkie i noszą wszystkie cechy notowań współczesnych.

Zało pozostała zawartość kroniki Bychowca (za wyjątkiem zapożyczeń z dawnych zwodów), winna być uznana całkowicie za niewiarogodną. Nie mamy żadnej podstawy robić różnicę (jak to czyni Tichomirow), pomiędzy opowiadaniem z czasów dawniejszych a nowszych. I jedno i drugie nie mają żadnych cech zapisek współczesnych. Brak w nich zwykle wszelkich dat, a jeżeli

gdzie i są, to oznaczone są fałszywie. Opowiadanie obejmuje zawsze okres czasu dłuższy, a czasem dodane są i dalsze konsekwencye faktów, które przecież współczesnym nie mogły być znane. Gdzie tylko jesteśmy w stanie porównać opowiadanie naszej kroniki z innemi, napewno współczesnemi źródłami, wszędzie okazuje się niezgodność opowiadania kroniki z rzeczywistością. To, że prawdziwości niektórych opowiadań nie możemy sprawdzić z powodu braku źródeł współczesnych, — nie świadczy bynajmniej o ich wiarogodności. Już Strykowski wytykał „latopiscowi“, że bitwę pod Chojnicami (1454) każe toczyć Polakom i Litwinom nie z mistrzem pruskim, a z królem czeskim (Strykowski: Kronika, II, 245). Opowieść o sejmie w Parczewie, o zamierzonej rzekomo przez Polaków rzezi Litwinów oraz o odesłaniu przez tych ostatnich herbów swych Polakom, nie znajduje potwierdzenia ani u Długosza, ani w żadnym innym źródle współczesnym. Wszystkie te opowiadania noszą jednakowe cechy niewiarogodności

Wyraźnym dowodem tego, że wszystkie te opowieści, zarówno dawne, z czasów Olgierda i Witolda, jak i nowsze, nie są współczesne opisywanym wypadkom, jest język tych opowiadań. Jest to typowy język litewsko-ruski z połowy XVI w., nic w nim nie ma takiego, co pozwoliłoby odnieść go do w. XV. Nawet rocznik, opisujący czasy Aleksandra, posługuje się językiem bardziej archaicznym (z początku XVI w.). Możliwe byłoby przypuścić, że późniejszy układacz kroniki zmodernizował język dawnych latopisców. Przypuszczenie to jednak upada, wobec faktu, że te ustępy kroniki, które pochodzą z dawniejszego zwołu, zachowały i w kronice Bychowca swój archaiczny język.

Niema więc w kronice Bychowca żadnych oddzielnych starych „skazanij“, jak to przypuszcza Tichomirow, a jest jedna obszerna opowieść o dawnych czasach, powstała w połowie XVI w., a mająca na celu uzupełnić krótkie, lakoniczne zapiski dawnych kronikarzy.

Skąd jednak czerpał autor materiały do swego szerokiego, przepelnionego szczegółami opowiadania? Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że głównym źródłem opowieści są podania ustne, przechowywane na dworach znaczniejszych panów litewskich. Opowiadania o wypadkach dziejowych nie trwają w pamięci ludu tak długo, jak to dawniej myślano. Rodziny jednak znaczniejsze

zachowują przez kilka pokoleń pamięć o czynach swych przodków. Charakterystycznym dla kroniki naszej jest, że w większej części opowiadań osobami działającymi są nie monarchowie litewscy, lecz magnaci, występujący zbiorowo lub pojedynczo. Szczególnie rzuca się to w oczy w opisie wypadków po zabicju Zygmunta Kiejstutowicza, oraz za rządów Kazimierza Jagiellończyka. Nie bez słuszności magnaci litewscy nazwani tu są „własteli wielikoho kniastwa“ (H. C. P. JI. XVII, 544).

Podania, przechowywane na dworach panów, opowiadane były zapewne przez ludzi starszych młodzi rycerskiej i w ten sposób przetrwały do w. XVI. Że fakty opowiadane ulegały przytem spaczeniom, że popełniano nieraz rażące błędy chronologiczne i inne — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą: nie były to przecież jakieś formuły dogmatyczne, lecz swobodne opowiadania o dawnych czasach. Mając na uwadze odległość chronologiczną opowiadanych wypadków, należy dziwić się raczej, że jakiś rdzeń prawdy historycznej wogóle w nich pozostał.

A jednak i w tych ustnie przekazywanych opowiadaniach można doszukać się pewnych śladów tradycyi pisanej. Tyczy się to szczególnie czasów najdawniejszych. Trudno przypuścić, aby w w. XVI panowie litewscy przechowywali jeszcze tradycye ustne z czasów pogaństwa. Taka np. opowieść o męczeństwie Franciszkanów w Wilnie (Ib. 497—500), jeżeli i pochodzi z tradycyi ustnej, to przechowanie swe zawdzięcza niewątpliwie zapisaniu jej przez Franciszkanów w rocznikach zakonu.

Również literackiego pochodzenia jest opowieść o uprowadzeniu drzewa Krzyża św. przez Litwinów (Ib. 506—508). Mamy ją już u Długosza (Opera, XII, 331). Wprawdzie Długosz odnosi ten wypadek do czasów Olgierda, a nasza kronika do Jagiełły, szczegóły niektóre też są różne, ogólny jednak charakter opowiadania jest ten sam. Jest to ta sama legenda, zapisana przez jakiegoś mnicha, która z ksiąg dostała się do ustnej tradycyi, z tradycyi zaś trafiła do kroniki litewskiej.

Możliwym jest, że opowieść o wyprawie Olgierda na Moskwę (Ib. 498—499), wstawiona w opowiadanie o Franciszkanach wileńskich, też pochodzi z jakiegoś źródła pisanego. Ciekawem jest, iż jest to jedyna opowieść z całej nowszej części kroniki By-

chowca, która spotyka się w jednym ze zwodów, należących do grupy II, a więc dawniejszym od zwodu Bychowca ³⁾).

Za temi jednak (i paru może jeszcze) wyjątkami, cała pozostała treść opowieści dziejowej pochodzi wyraźnie z tradycyi ustnej. Odpowiednio też do tego powinna być traktowana przez historyków. Doszukiwać się w niej wiernego oddania faktów dziejowych nie mamy żadnej podstawy. Najwyżej możemy badać, w jaki sposób fakty historyczne odbiły się w zwierciadle opinii późniejszych pokoleń. Poglądy autora, które w danym wypadku są poglądami magnateryi litewskiej XVI w., są jedynym materiałem prawdziwie historycznym, który możemy zaczerpnąć z większej części t. z. kroniki Bychowca.

³⁾ W zwodzie zwanym Kodeksem Jewreino wa. Rękopis sam jest bardzo późny, bo aż z końca XVII w., tekst też jest bardzo zepsuty, osnowa jednak rękopisu jest starszą od kroniki Bychowca.

DODATEK II.

Kroniczka Książąt Litewskich 1576 r.

Kroniczka ta jest umieszczona na czele łacińskiego przekładu drugiego Statutu Litewskiego, dokonanego dla króla Stefana Batorego i dedykowanego królowi. Piękny ten rękopis jest własnością Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie i oznaczony jest N. inv. III, 1, F. 14. Sam Statut został wydany przez Fr. Piekosińskiego w tomie VII Archiwum Komisji Prawniczej. Wydawca umieścił we wstępie opis rękopisu (Arch. Kom. Praw. VII, str. III—V). W opisie tym nazywa go „rękopisem Paprockiego“ od imienia dawnego posiadacza. Ponieważ w wydaniu Piekosińskiego kroniczka została opuszczona, więc podajemy ją w wiernym odpisie z oryginału.

Kroniczka wykazuje blizkie pokrewieństwo z zarysem dziejów litewskich, zawartym w „Rozmowie Polaka z Litwinem“ 1564 r. Ponieważ „Rozmowa“ jest uważaną za utwór Augustyna Rotunda, mamy więc prawo przypuszczać, że i kroniczka, a wraz z nią i przekład Statutu są dziełem uczonego wójta wileńskiego. Wobec zaginięcia obszernej historii Litwy, którą Rotundus podobno napisał po łacinie, karty te, mogą dać nam niejaki pojęcie o metodzie oraz o poglądach historycznych pierwszego krytycznego historyografa Litwy.

33

EPITOME

Principum Lituaniae a migratione Itolorum P. Libone vel, ut Lituanica historia scribit, Palemone
Duce usque ad Jagellones.

Litanos ab Italis originem ducere, sermo agrestium, multum ad sermonem Itolorum, tanto locorum et temporum intervallo, ac-

cedens, verisimile facit; nam nobiliores ex consuetudine, quam cum Polonis et Russis, ob commune imperium habent, Polono et Russo sermone, nativum permutarunt. Venisse autem eos in has regiones, quae Lituanae ditionis sunt, Domicio Nerone, Romanorum imperatore, crudelissimo humani generis hoste, et in extremas hasce orbis terrarum oras duce P. Libone, quem Palemonem corrupto nomine historia vocat, qua imperium Romanum non pertigerat, profugisse, memoriae Russicarum litterarum proditum est, ab hocq. Libone Liboniam, nunc Livoniam, dictam.

Sunt, qui Attila Hunno Italiam vastante huc eos profugisse scribunt. Sunt et qui civili bello, quod inter C. Caesarem et Pompeium gestum est, manum quandam Romanorum, deserta Italia, in iis oris consedissee urbemq. Romae condidisse, scriptis prodiderunt. Qui horum verius, disputandum non conseo, dum modo constet, Lituanos gente Italos esse. Certe in Ultraiectinorum tablinis extare scriptum, Erasmus Stella refert, Ultraiectum antea Antoniam fuisse vocatam, ab Antonioque conditam, eum vero Antonium se iis socium adiunxisse, qui Roma ob Neronis saevitiam profugerant, atq. ad Rheni ostia consedissee; reliquos vero posteriores sedes quaesitum enavigasse; quod veritatem historiae Lituanae confirmat, fuisse qui Roma per mare Atlanticum ad usq. Rheni ostia, Neronis saevitiam fugientes, navigarint, eosq. esse, qui in Lituania et Libonia consederint.

34

Ab hoc Libone, vel si malis Palemone, tres filios procreatos esse traditur: Borcum, Speram et Cunam. A Borco, supra flumen Iuram oppidum conditum, ex fluminis et conditoris composito nomine Iurborcum vocari.

Speram ob insignem pietatem divinis honoribus cultum, paludi, in quem cineres defuncti iniecti erant, eius nomine appellato, religionem indidisse ferunt.

Cunam vero fratribus utrisq. superstitem prolatasse, auge-scente populo, habitationum per deserta sedes, et connubia cum vicinis iunxisse.

Gimbutus, Cunae filius, in Samagitia, eius frater Cernus, eodem Cuna natus, in Lituania, regnarunt; hi, iunctis viribus, eam Russiae partem, quae Braslaviensi et Polocensi appellatione continetur, clade gravi affecisse scribuntur.

Montvilus, Gimbuti filius, paternae ditionis Samagitia sola contentus, Lituaniam Cerno patruo concessit. Cernus, nulla mascu-

la prole relicta, Poiatam filiam Sivimbudo, Desprungi Centauri filio, quem quidam una cum P. Libone in has regiones ex Italia venisse autumant, in matrimonium locavit, eiq. dotalem Lituaniam attribuit.

Gimbuto filius Montvilus in Samagitiae regno successit,

35 Sivimbudi vero, quem ex Poiata suscepit, filius Cucuvitus in Lituania et in Samagitia simul regnasse scribitur, quod verisimile non est, nisi forte Radivillus, Montvili frater, Gimbuti et ille filius, in Russiam expeditionem faciens, Samagitia illi cesserit. Radivillus enim iste, cum comperisset regulos Roxolanorum et Alanorum a Scythis caesos ac profligatos, eorumq. regiones vastatas ac direptas, relicta Samagitia, ad occupandas eas regiones, ut pote Samagiticis ameniores, et propter mitiores coeli temperiem cultiores. expeditionem fecisse una cum Montvilo fratre fertur, et arcem, Roxolanorum lingua appellatam Novogrodiam, domicilium sibi collocasse primum; deinde secundo Crono flumine, quem Nenum vocant, occidentem versus progressum Grodnam usq., post et eam Lituaniae oram, quae Podlachia vocatur, occupasse, in ea Brescium, Drohicinum, Melnicum, dirutas a Scythis ac vastatas arces, restaurasse.

Qui vero scribunt Cucuvitum Sivimbudi Centauri filium cum Cruciferis bella in Prussia gessisse, non supputasse exacte temporum rationem videntur. Si enim vera historia Lituonica est, Cucuvitus iste Desprungi, quem cum P. Libone in haec loca venisse fingunt, nepos fuit, et a tempore, quo avus cum reliquis huc Roma profugit, ducentos annos non implevit, Cruciferi autem multo post aetatem Neronis, qua P. Libo cum Desprungo huc migravit, Prussiam incolere caeperunt: anno enim, ut omnes historiae testantur, a Christo nato paulo post millesimum decentesimum. Neronem itaq. vixisse et Desprungum Cucuviti avum in has regiones venisse ante adventum in Prussiam Cruciferorum plus quam mille annis constat. Itaq. falsum est Desprungi nepotem ad mille annos pertinere et cum Cruciferis belligerari potuisse.

36 Montvillus et Radivillus (uti historia habet) P. Libonis seu Palemonis pronepotes fuerunt Italis, vel multo aute Batum, qui circa annum Dni 1245 Russiam primus vastasse scribitur, Russia, quae et Roxolania, Scythica arma sensit, vel, quod magis credere libet, ut iste Montvilus ita et Cucuvitus multo post eam aetatem, qua Itali in Lituaniam migrarant, remotiore stirpe, quam pronepo-

tum, censendi sunt. Quin et P. istius Libonis, qui fuisse filii scribuntur, Borcus, Cunas et Spera, non filii, sed posteritas senior fuerunt; eorum enim nomina nullam cum Italicis cognationem habere videntur; proximioris vero Liboniae posteritatis nomen et memoriam diuturnitate temporis esse oblitteratam suspicandum est. Hic Montvilus habuisse duos filios traditur, Nemnum scilicet et Scirmuntum, a Nemno Chronum fluvium nomen accepisse, quod in eo infelici casu submersus esset, perinde ut a Tiberio in Albula submerso Albulam Tiberim vocatum Livius scribit. Scirmuntus sterelis decessit.

Radivillus, Montvili frater, vel, ut quidam perhibetur, filius, patre mortuo regiones Roxolanas paternis suisque armis occupatas possedit et, cum Scythicis incursionibus infestarentur, Curdassum Scytharum Ducem occidit et exercitum eius profligavit, pacatumque regnum filio Mingailo reliquit.

Mingailus, Radivilli filius, paternis arcibus et oppidis praesidio imposito, ad repetendas avitas regiones animum convertit, Polociosque, Pescovios, Novogradios, Russicam gentem, bello subactos, ad Lituaniae Samagitiae et Russiae imperium adiecit.

Scirmuntus, Mingaili filius, Mescislauum, Russiae dominatum armis repetere conantem, aliquot praeliis superavit. Siviimbudi Centauri, Lituaniae et Samagitiae Ducis, auxiliaribus copiis adiutus, postea et Scythas, Russiam duce Balacleo infestantes, per insidias apud Coidanolum instructas superasse fertur.

37

Troniatus, Scirmunti filius, patri in imperium successit et Curdam, Balaclei Scytharum Ducis legatum, late Russiam ingenti ex Transhananis, quos vulgo Zawolhanos vocamus, Scythis, collecto exercitu vastantem, ad Ocuniovcam amnem, cruento proelio commisso, profligavit; caesi enim in eo proelio fratres Troniati Lubortus et Passimuntus, et alii praeclari duces sunt; Troniato tamen victoria cessit.

Olgimuntus, Troniati filius, patri non diu victoriae superstite successit, et laeta pace paternae victoriae beneficio politus est: tantus enim huius victoriae profectus fuit, ut in multos annos Scythae, illa clade percussi, ab irruptionibus in Roxolanas regiones abstinuerint.

Ringoltus quoque, Olgimunti filius, patre mortuo et ipse initio pacatum regnum administravit. Post multos annos, Russiae reguli, iam Graeci ritus religione iniciati, Demetrius Drucensium, Suc-

38 toslaus Kiioviensium, Leo Wladimiriensium, bellum illi intulerunt et, Scytharum auxiliis adiuti, ditionem illam, quam Radivillus atavus occupaverat, de Ringolto recuperare conati sunt, sed magno suo malo, nam et ipsi ab eius exercitu caesi sunt, et ad ripam Crononis, qua Mogilnam amnem in se recepit, exercitus eorum deletus est. Ringoltus autem, felici victoria potitus, tranquillum Novogro-

39 diae regnum filio Mendago, qui et Mindalo, postea Mandolphus est cognominatus, ut quidam scribunt, reliquit; quidam tamen Ringoltum sterilem decessisse, quidam filium Volsuincum reliquisse scribunt, sed eum imbellem fuisse, itaq. Novogrodios, contempta eius ignavia, ad Suintaurum Lituanis et Samagitis imperantem defecisse.

Sed si verum est, Mendagum Ringolti filium fuisse, verum quoq. ut sit necesse est, multo plures et, ut ante dictum est, propiores fuisse P. Libonis posteros, quam quot numerantur. Ringoltus enim hic a scriptoribus Lituanae historiae decimum descendens stirpis gradum post Libonem obtinere scribitur, eius vero filium Mendagum omnium scriptorum testimonio circa Annum Domini millesimum ducentimum quinquagesimum vixisse, et Christianam fidem professum, dum sacra Baptismatis unda perluitur, Mandolphum appellatum, eandemq. postea fidem abnegasse constat. Quoniam modo itaq. a Nerone, qui Romanus Caesar post Christum natum anno paulo post quam sexagesimo fuit, et cuius saevitiam fugiens P. Libo in Lituaniam migrasse scribitur, et ab hoc Libone per mille et ducentos annos decimae generationis stirps perdurare potuit, nisi forte singulos in singulis stirpibus ultra centum annos vixisse credamus, quod absurdum est credere, vel nisi velimus eorum opinionem sequi, qui, quo tempore Attila Hunnorum Rex Italiam multo post Neronis tempora vastavit, Italos profugos huc peruenisse scribunt, sed nec ab Attilae temporibus decima generatio in hac vitae humanae brevitate ad Mandolphi aetatem propagata perdurare potuit.

Mandolphus a Troniato, Dovimunti filio, caesus, Suintaurusq., uti historia Lituonica habet, Poiatae P. Libonis proneptis pronepos, ei successisse, et dominatum Novogradiae occupatum Lituaniae adiecisse, scribitur. Sed nec is, si trinepos Libonis fuit, Mandolphi aetatem pertingere potuit. Suintaurus enim iste, sive eum trinepotem, quod verisimile non est, sive seriorem stirpem eorum, qui cum P. Libone in has regiones migrarunt, fingamus, paternum genus

ex Centauro, P. Libonis comite, duxisse, et in Lituania, Livonia ac in magna Russiae parte regnasse fertur.

Porro Suintauri huius filium Girmuntum, quem alii Giervatum vocant, Girmunti Coliginum, Coligini Romanum, Romani Dovimuntum, huius tandem Dovimunti Troniatum filium fuisse quidam prodiderunt. Ab hoc autem Troniato caesum Mandolphum, deinde post Mandolphi caedem, regnasse eius filium Voisalcum, hoc tandem et ipso caeso, Lituaniae Regnum Suintauro Troniati atavo obtigisse, quomodo verisimile est? Quomodo enim quinae posterorum progeniei Suintaurus superesse, et ad Voisalci, cuius patrem atnepos occidit, aetatem vixisse, ac tam remotae a se stirpi sursum versum in Lituaniae Regnum successisse potuit?

Suintaurum tamen, sive post, sive ante, regnasse in Lituania inter omnes constat.

Cui filium Girmuntum seu Giervatum in Regnum successisse, quo regnante Livonii et Laticolae Christiana religione iniciari caepti, a Litanis tum adhuc idolatris deficere coeperunt; oppidum hic locasse, et suo nomine Gervati appellasse scribitur, et duos filios habuisse, Trabum et Coliginum; Trabum steriliter decessisse, condito oppido, quod hactenus nomen eius retinet.

Coligino Romanus est natus. Romano autem quinq. fuisse filios refertur: Narimuntum, Olsam, Gedrutum, Dovimuntum, et, cuius supra mentio est facta, Mandolphi interfectorem Troidenem.

Narimunto natu maximo summa rerum administrandarum in Lituania obtigit. Hunc Theutonici militares, simul ac religiosi fratres, ita enim vocabantur, Volquino duce ad Christianam religionem armis cogere infelici suo successu erant aggressi, sed ab eo victi sunt, ipse Volquinus dux caesus et quinquaginta militares praefecti, quos ex suo instituto Commendatores appellabant, in acie fortiter pugnantes ceciderunt. Narimuntus hic, repudiato maiorum stemmate, pro Hypocentauro Equitem armatum sibi, exemplo Mandolphi, usurpavit. Mandolphum enim primum vetus suum stemma equite armato commutasse traditur, ad denotandum Principes Lituaniae viros fortes strenuosq. et armatos esse oportere.

Narimunto e vivis sublato, Troidenes frater in regnum successit. Is multis cladibus Poloniam, Masoviam et Prussiam affecit; eo enim tempore non ab uno solum ea regebatur, sed in multas Sa-

41 trapias seu Ducatus distracta, ad se tuendam infirma, et externorum incursionibus opportuna fuit, quod et Chronica Polonorum testantur.

Troidenus hic ex Masoviae Ducis filia filium suscepit Rimuntum, qui Leone Russiae regulo auctore, cui impense erat addictus, Christianis sacris rito Graeco iniciatus, monasticam vitam est professus. Sed cum Troidenes pater a fratre Dovimunto esset ob regnandi cupiditatem trucidatus, caede paterna excitus, monasticae vitae institutum solvit, et ad vindictam de parricida sumendam animum convertit. Erat iam et hoc parricidio et priore iniuria, quam Narimunto, natu maiori fratri, irrogaverat, cuiusq. uxorem incestis nuptiis sibi copulaverat, Dovimuntus offensis suis exosus. Itaq. facile in eius necem conspiraverunt omnes, et levi proelio cum a Rimunto superari passi sunt, in quo proelio Dovimuntus caesus est. Populares autem Rimunto, legitimo ac hereditario domino, summam imperii tradere voluisse, sed illum, vindicta paternae caedis contentum, ad institutum vitae monasticae genus revertisse, quamvis variat historia, aliquamdiu eum regnasse, et in Russia praedas agentem, a Leone religionis magistro superatum, interiisse, referens, auctorem tamen prius fuisse suis, ut Vitene virum fortem principem sibi crearent, cum iam ex Centaurorum domo extaret nemo, duobus patruelibus suis, sed tum Principatu immaturis, Olgimunto Olschae, et Ginvilo Gedroti filiis exceptis, praesentem autem rerum in Lituania perturbatarum statum postulare, ut eam vir fortis tuendam ac gubernandam suscipere, neminem vero se nosse Vitene fortiorem et Reipublicae suscipiendae aptiorem

Vitene enim hic, ut Petrus Dusburch historiae Prussorum antiquus scriptor refert, fuit Putineri, Regis Lituaniae, filius, qui multis cladibus Poloniam, in multorum dominatus, uti supra scriptum est, distractam, quin et Prussiam, quamvis saepe non inultus, affecit. Fuisse autem eum ex Palemonia seu Libonia Columnensi stirpe prognatum, quae iam in privatas nobilium domos degeneraverat, historia Lituano- rum refert. Cuius patrem Potinum seu, ut Dusburch scribit, Putiverum Hieracola in Samogitia dominum fuisse, Troidenemq. Samagitiam peragrantem hospitio excepisse, eius vero filium Vitene, pene puerum, ob singularem indolem Troideni placuisse. a quo et educandus in principalium liberorum tyrocinio receptus esset, eum postea virum factum, cum in rebus

fortiter ac dextre gestis exercitatus, fidem et industriam suam Principi probasset, palatio praefectum esse. Itaq. facile persuasit Rimumtus suis, ut Vitenis, viri fortis, imperio se subiicerent; praesertim, si verum est, quod Petrus Dusburch scribit, quod filius Regis fuit, et Libonia stirpe profectus.

Viteni successit filius *Gediminus*, quamvis Polonicae historiae scriptores *Gediminum* hunc non filium Vitenis fuisse, sed stabularium comminiscuntur, quin et ab eo dominum suum caesum affingunt; inde fortasse, quod *Gediminus* iste *Dracolytum*, *Dovimunti*, ultimo in Lituania ex Centaurorum stirpe regnantis, nepotem, avitum affectantem regnum et Prussos in se incitantem, occidit, propterea per contumeliam vicini, *Gedimini* novo imperio invidentes, Principem et Dominum Lituaniae a servo, et maioris contumeliae causa, a stabulario caesum vulgarunt. Quin *Miechovius* scribit, *Gediminum* esse in Prussia caesum Anno a Christo nato 1307, Vitenem autem in Lituania regnasse anno post *Gedimini* mortem quarto, nempe Anno Christi 1311. Vitenes itaq., secundum *Miechovium*, superstes *Gedimino* fuit, quomodo ergo quattuor annis ante caesus *Gediminus* dominum suum occidere potuit? sed fabula est ex ea, quae supra dicta est, causa conficta.

Certe constat, *Wladislaum Loketkone* Poloniae Regem insigni fortitudine, prudentia et magnanimitate fuisse; quomodo itaq. is adduci poterat, ut *Gedimini* stabularii et parricidae filiam, filio suo *Casimiro*, ad maximum imperium nato, uxorem desponderet? profecto tam probrosum sanguini suo, sordibusq. ac parricidio contemeratum coniugium aversatus Princeps magnanimus, gloriaeq. studiosus fuisset.

A *Gedimino* conditos esse *Trokos*, et quae nunc Lituaniae primaria urbs est, *Vilnae* fundamenta iacta scribitur. Refertur, saepe cum Prussis, Livoniis et Russis felici praelio conflixisse, ac imperium suum prolatasse. Reliquisse autem septem filios: *Montividum*, *Narimuntum*, *Olgerdum*, *Coriatum*, *Lubortum*, *Jaunutum* et *Keistutum*. Ex his maxime insignes eminebant *Olgerdus* et *Keistutus*, ac propterea in paternum uterq. Principatum successerunt, reliquis fratribus Satrapiae quaedam attributae. *Olgerdus* duodecem filios ex *Maria*, *Tuirensis Ducis* filia, *Graecochristiana* genuisse scribitur: *Jagellonem*, *Skirgellonem*, *Suitrigellonem*, *Corigellonem*, *Narimuntum*, *Languinum*, *Lubartum*, *Andream*, *Butavum*, *Cori-*

butum, Constantinum, Vignutum alias Alexandrum. Ex his quidam maternam religionem Graeco ritu sunt professi, quidam postea Jagellone Poloniae rege facto una cum illo veram Catholicam Romanam fidem colere coeperunt; et ad hos pleraeq. in Lituania ac Russia Principes familiae genus suum referunt, equitisq. armati, Vitenae domus insigni, utuntur, Slucenses praesertim. Huius enim, qui nunc maioribus suis est superstes, tritavus Oligerdus fuit, hoc ordine: Butavi, qui et Vlodimirus, Olgerdi filii, Alexander, Olelko cognominatus, filius fuit, Alexandri Michaeli, Michaelis Simon, quem Casimiri Regis absentia offensi Lituani Ducem sibi creare, nisi tempore Casimirus eorum consiliis occurrisset, stauerant; hoc Simone Georgius, huius Georgii Slucensis Ducis pater natus est.

45 Keistutus vero sex habuit filios: Sigismundum, Totvilum, Voidatum, Patricium, Dongutum, et, qui inter ceteros eminebat virtute, Vitoldum.

Quoniam autem itidem Jagello, Oligerdi filius, patri ad imperium Lituaniae administrandum aptior est visus, factum est, ut is Jagellonem suae ditionis ac imperii, sicut et Keistutus Vitoldum suae, heredes reliquerint. Ceteri fratres, privata vita contenti, pro rata quisq. portione paternae hereditatis provinciis praefuerunt.

Jagello itaq., Oligerdi filius, primus Christianae fidei in Lituania promulgator, Moschorum, Scytharum, Prussorum victor ac dominator, quando Christianus est factus et quibus gestis clarus fuerit, ex Chronicis Polonicis satis constat; quoniam Rex Poloniae, ducta in matrimonium Hedvigi, Ludovici Poloniae et Hungariae Regis filia, erat creatus, et hereditarium Regnum ad usq. Sigismundum Augustum, ultimum huius stirpis in Polonia Regem, pronepotem transmisit. Regnatum in hac domo non totos ducentos annos est.

Vitoldus, Jagellonis patruelis frater, cui dum baptisaretur Alexandri nomen inditum erat, vir bello fortis fuit, Lituaniam strenue a Moschis et Scythis non solum defendit, sed ipse bellum utrisq. his hostibus intulit, eorumq. exercitus numerosos profligavit. Nohaiensibus, Tauricanis, Transrhananis Scythis, armis suis perdomitis, leges tulit, et arbitrio suo regulos praeficit; qui vero ferociores videbantur, ne rebellarent, in Lituaniam migrare, et mediterranea, ad amnem Vacam, incolere coëgit, qui aquis legibus cum indigenis vivunt, religionem tamen Machumetanam hactenus colunt.

46 Vitoldus, Regis Jagellonis permissu, summae rerum in Li-

tuania praefectus, Magni, Jagello vero Supremi Ducis titulum usurpaverunt.

Vitoldo mortuo, Sigismundus frater, Keistuto et ipse natus, Magnus Lituaniae Dux factus, a Sui trigellone patrueli, Jagellonis Regis fratre, saepe bellicis impressionibus infestatus, suorum tandem coniuratione, quod crudeliter et avare imperasset, per insidias caesus est.

Ei Cazimirus, Jagellonis filius, in Ducatu successit, qui postea, Wladislao fratre ad Varnam a Turcis occiso, Rex Poloniae est factus.

Cazimiro vita functo, eius filius Joannes Albertus, ut in Regnum Poloniae, ita et in Magnum Lituaniae Ducatum, omnium suffragiis suffectus est, novem annis regnavit, et successorem accepit fratrem Alexandrum, Cazimiri filium, qui non totis quinque annis in Polonia et Lituania regnavit

Sigismundus primus, Cazimiri filius, qui fratris Wladislai, Hungariae et Boemiae Regis, beneficio Glogoviensi et Opaviensi Ducatu in Silesia fruebatur, fratris Alexandri extremo morbo laborantis accessitu in Lituania venit, ac fratrem iam vita defunctum offendit, magno Ducatu ac deinde Regno potitus est.

Hoc Rege Respub. omnibus ornamentis floruit. Regnavit annis uno et quadraginta; regnumq. florens ac tranquillum Sigismundo Augusto, annos duos et octoginta natus, reliquit.

Sigismundus autem Augustus, anno aetatis suae decimo, magno Polonorum et Litanorum consensu, diademate Regni, ut in patris simul regnantis imitatione rudimenta poneret, insignitus est; vix annis quinquaginta duobus, Knysini septima Julii, Anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimo secundo mortuus, orbem Rempublicam in magno omnium moerore ac luctu reliquit.

Republica ad interregnum deducta, Henricus Andagavensis, Henrici Galliae Regis filius, multis competitoribus repudiatis, in Comitibus Varsaviensibus, creando Regi indictis, Rex Poloniae est declaratus; sed postquam in Poloniam venit, diademateq. ritu sollemni ac usitato, Cracoviae inauguratus est, fratre eius maiore natu Carolo, qui in Gallia rerum potiebatur, mortuo, non totos menses quinque in Polonia commoratus, clam omnibus, ne fratrum Regnum a quopiam se absente praeocuparetur, patriae pietate, ne ea in discrimen adduceretur, permotus, ex Polonia discessit, et summis itineribus in Gallias per Moraviam atq. Austriam, deinde

per Venetorum ditiones contendit, et rursus Poloniam ad novum interregnum deduxit.

48 Quo repentino et inopinato Regis discessu perturbati Poloni ac Lituani, cum undiq. deserto Regno hostiles insidiae illhac Turcarum et Tartarorum, hac Moschorum imminere cernerentur, iterum eligendo Regi ad Varsaviam Comitia indicunt, ubi nobilissimis ac clarissimis in orbe Princib. Regnum ambientibus, dissentiente quidem primum et reclamante maxima Senatus et populi parte, divino prope iudicio, STEPHANVS Batoreus, Transilvaniae Princeps, antelatus est, cuius sapientia, iustitia, fortitudo tanta eminet, ut brevi Rempub. Regni eius fore beatam ac tranquillam, quin et hostium suorum ultricem, speremus, quod faxit Deus Opt. Max.
Amen.





Redaktor i Wydawca

Jan Tur.

Adres Redakcyi: Kaliksta № 8 (w lokalu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego).

Cena kop. **50.**

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego w Warszawie.